

Powiatowa

Nr 6 (63)

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

cena 2,50 zł

BLEDZEW



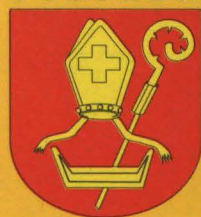
MIĘDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



*....zbliża się widmo Polski rządzonej przez
nawiedzonych....str 6*

*...do przestępstwa przygotowywali się
wcześniej...str 29*

Tomasz Reszel

Nasz kandydat na 5

Lista SLD-UP Nr 4
pozycja 5



**Sojusz Lewicy
Demokratycznej**



KOALICYJNY KOMITET WYBORCZY

Tomasz Reszel lat 35. Urodziłem się i mieszkam w Skwierzynie.

Jestem żonaty, mam dwóch synów. Ukończyłem Uniwersytet Szczeciński wydział politologii. Jestem przewodniczącym Rady Powiatowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Działam w samorządzie lokalnym, gdzie pełnię funkcję przewodniczącego Rady Powiatu Międzyrzeckiego. Jestem również doradcą wojewody lubuskiego.

Od wielu lat interesują mnie sprawy dotyczące Unii Europejskiej.

Kiedy studiowałem - integracja z Unią Europejską była dla nas wszystkich marzeniem. Od 1-go maja jest to już nasza rzeczywistość. Udział Polski w Unii Europejskiej to wielka szansa dla naszego kraju, którą wszyscy musimy wykorzystać. Decydując się na udział w kampanii stawiam za cel rozwój naszej Ziemi Międzyrzeckiej, naszego województwa lubuskiego.



„Tomek zawsze stawiał na wszystko co nowatorskie, nowoczesne, ułatwiające życie. Dlatego wiem, że jako reprezentant Polski w Parlamencie Europejskim będzie walczył o jak najszybszą integrację na polu nowych mediów i technologii. Dzięki niemu mamy większe szanse na rozwój naszej małej ojczyzny. Gorąco polecam, oddajcie na niego swój głos!” Edward Fedko - wicemarszałek województwa lubuskiego.

„Tomek jest euroentuzjastą, był bardzo zaangażowany w kampanię proeuropejską przed referendum w 2003 roku. Dziś startując do Parlamentu Europejskiego pokazuje, że jest tylko jedna droga dla Polski - droga rozwoju w zjednoczonej, dostatniej Europie. Z przekonaniem oddam na niego swój głos” - Jan Kochanowski - poseł na Sejm RP.

Dzień Dziecka

Życzenia

Wszystkim dzieciom dużym i małym życzymy:

1. Wielkiej, szczerzej miłości okazywanej przez rodziców!
2. Aby dorośli, ci najważniejsi w życiu administracyjnym i politycznym, dotrzymywali słowa!
3. Aby atmosferę rozwoju w sposób pomysłowy i emocjonalnie atrakcyjny z przedszkoli przenieśli nauczyciele do szkół.

4. Aby dorośli nigdy Was nie wykorzystywali i upokarzali.
5. Aby nikt nie pozbawiał Was prawa do marzeń i ich realizacji.
6. Aby nauczyciele okazywali się zawsze ludźmi nawet w tych trudnych dla Was sytuacjach.
7. Abyście zawsze mogli liczyć na szczerych, oddanych przyjaciół i dobrych kolegów.
8. Abyście nie musiały przeżywać lęków z powodu kontaktów z ludźmi innych narodowości.
9. Aby udało się pokonywać trudności, jakie stawia przed Wami życie.
10. Abyście miały ochotę i siły na to, by się stawać coraz lepszymi ludźmi.
11. Aby wszystkie Wasze zdolności i uzdolnienia artystyczne, intelektualne i inne rozwijały się zgodnie z waszymi dążeniami.
12. Aby spełniały się także wszystkie te życzenia, które tylko Wam są wiadome, a nie znalazły się wśród tych wymienionych.

Życzenia okazjonalne dla dorosłych, aby te adresowane do Dzieci miały jakieś szanse spełnienia - życzymy:



Stanisław Mikanowicz
razem z POWIATOWĄ
zaprasza 1 czerwca do „DOMU CHLEBA”
na osiedlu Centrum 2 na degustację lodów
grupę dzieci z Przedszkola nr 4.

Redakcja

1. Umiejętnego uporządkowania swoich spraw osobistych, politycznych i gospodarczych.
2. Abyście zdobywali się na prawdziwą miłość w stosunku do własnych Dzieci.
3. Abyście w swoim nieraz bardzo egoistycznym wyścigu znajdowali czas dla spraw Dziecka.
4. Szanujcie trud mozolnego rozwoju - to przecież bardzo trudna praca.
5. Nie prowokujcie Dzieci do występnych poczynań.
6. Nie maltretujcie, nie znęcajcie się nad Nimi.
7. Określajcie mądrze Dzieciom granice uprawnień i obowiązków.
8. Nie upokarzajcie w czasie karania.
9. Nie zmieniajcie tak często ministrów Edukacji Narodowej. Przecież sprawy nauczania i wychowania dają efekty po wielu latach i konieczne reformy muszą gwarantować dynamiczną konieczność rozwoju, ale także poczucie bezpieczeństwa. Również dla przyszłych dorosłych, jakimi są obecni Dzieci.
10. Okazujcie Dzieciom szacunek.
11. Bądźcie dla Dzieci wzorcem prawdziwego, dobrego zachowania. One jak gąbka chłoną i naśladują wasze słowa, gesty i czyny.
12. Niech myśl o tym, że najlepszym wzorcem dla dziecka może być taki „zwyczajnie dobry człowiek” towarzyszy waszym działaniom.
13. Abyście znaleźli czas na chwilę refleksji i zastanowili się nad tym, co można w naszym dorosłym życiu zmienić na lepsze?

Listę życzeń w oparciu o obserwację życia niektórych osób od dzieciństwa do późnej dorosłości opracował

stary belfer - **Tomasz Jasiński**

**Wszystkim dzieciom,
małym i dużym,
które są radością naszego życia -
samy szczęśliwych dni**

życzy zespół redakcyjny

„To już historia - Dozamet w Brójcach”



Jadwiga Szylar

Do niedawna historia, firmę, która decydowała o obliczu Brójec, pamięta nawet młodzież. Zostały po niej budynki i hale produkcyjne, obecnie mieści się w nich „GALMAR”, a także piece c.o. w niejednym domku mieszkalnym. Nade wszystko jednak została pamięć o firmie, w której wielu mieszkańców Brójec spędziło swoją młodość i najaktywniejsze lata życia zawodowego. Z nostalgią więc te czasy wspominają panowie: **Stanisław Pilipczuk** i **Jan Dreger**, którzy z „Dozametem” związani byli przez cały okres jego działalności. Oddział Produkcyjny Brójce

Dolnośląskich Zakładów Metalurgicznych w Nowej Soli ruszył 1 grudnia 1970 roku. Rozpoczęła się nowa era w dziejach cichego, spokojnego dotychczas „prawie miasteczka”. To była przecież poważna firma, o produkcji której krążyły w okolicy różne legendy. Miała swoją rangę i niemałe znaczenie w regionie, a ponadto dawała, w miarę dobrze płatną pracę około 240 pracownikom. Brójcecki „Dozamet” powstał w miejscu wcześniejszej „Krochmalni”, także ważnego, z długą historią zakładu. „Krochmalnia” tuż po wojnie, od 1946 roku wytwarzała mączkę budyniową i ziemniaczaną. Załoga tegoż zakładu, przynajmniej w części, zasilila szeregi pierwszych pracowników „Dozamet”. Jan Dreger we wrześniu 1996 roku z Sulęcina przybył do brójceckiej „Krochmalni”, a potem na długie lata związał się z następcami tegoż zakładu. Od początku więc pracował w „Dozamecie”, bo tak

potocznie firmę nazywano. Już pierwsze tygodnie istnienia nowego zakładu zapowiadały dużą i bardzo potrzebną produkcję. Produkowano elewatory do maszyn odlewniczych, zajmowano się obróbką części do czyszczarek i pieców c.o. Wykonywano skomplikowane i różnorodne elementy dla przemysłu metalurgicznego, a to wymagało dobrze wyszkolonej, składającej się z fachowców załogi. Znaleźli więc pracę z tejże firmy absolwenci „zawodówki” ze Świebodzina i z międzyrzeckiego ZDZ. Każdy dobry frezer, ślusarz i tokarz miał w „Dozamecie” zapewnione stanowisko pracy, a tej było w nadmiarze, bo zamówienia sypały się jak z rękawa. Potrzebne były piece dla szybko rozwijającego się budownictwa wielo i jednorodzinne, do budynków użyteczności publicznej. Właśnie te piece wyrobiły brójcekiemu zakładowi markę w kraju i za granicą. Znane one były szczególnie w NRD. Intensywność produkcji już na początku lat siedemdziesiątych spowodowała potrzebę rozbudowania zakładu, pomieszczenia dawnej „Krochmalni” okazały się zbyt skromne i małe. Wybudowano nowe cztery hale i odpowiednio je wyposażono. Z biegiem czasu produkcja została



Fot. 2



rozszerzona o nowy profil, zaczęto wytwarzać bombki i bomby dla przemysłu zbrojeniowego. Było to w latach osiemdziesiątych, pełną parą szła produkcja pocisków moździerzowych. Zamówienia były pilne, pracowały trzy zmiany, a straż przemysłowa została uzbrojona. Brakowało fachowców, wielu wówczas pracowników przyuczono do wykonywania nowego zawodu, sporo kobiet zdobyło także umiejętności frezera. Kierownictwo zakładu troszczyło się o swoją kadrę, organizowano akcje socjalne, imprezy kulturalne i turystyczne, zapewniano wypoczynek w ośrodkach wczasowych w Mielnie i Lubiatowie. Na terenie „Dozamet” przez całe lata funkcjonowała kawiarnia „Pod tuleją”, w której bawiono się na zabawach zakładowych i balach sylwestrowych. Kwitło życie towarzyskie, a świat nie wydawał się szary i ponury. Zakładem kierowali wg kolejności: **Eugeniusz Łuczaj, Bolesław Najdek, Edward Zieliński, Edwin Urbański i Bronisław Makowski**. Niestety lata świetności firmy skończyły się w 1992 roku, nastąpiły trudniejsze czasy dla macierzystego nowosolskiego zakładu. Oddział produkcyjny Brójce usamodzielniał się i tak 1 listopada 1992 r. powstały Lubuskie Zakłady Metalowe „Stabil”. Ostatni kierownik „Dozamet” w Brójcach - Bronisław Makowski został, na krótko zresztą, pierwszym kierownikiem „Stabilu”. Może nawet nie szefem, ale osobą, która kierowała pracami organizacyjnymi usamodzielniającego się zakładu. Konkurs na dyrektora „Stabilu” wygrał **Sławomir Jaruta** i kierował nim do końca istnienia, czyli do 1 marca 1998r. Jan Dreger i jego kolega - Stanisław Pilipczuk pracowali również w „Stabilu”, firmie, której nazwa powstała od

stabilizatora, czyli słowa określającego element pocisku. Początkowo zakład otrzymywał dotacje z departamentu wojskowego Ministerstwa Przemysłu w Warszawie więc jakoś funkcjonował. Jednak trwało to krótko i zakład podzielił losy wielu innych firm na naszym terenie - przestał istnieć. Na terenie dawnych: „Dozamet” i „Stabilu” dzisiaj działa „GALMAR”, w którym na początku również pracowali - Jan Dreger i Stanisław Pilipczuk. W potężnych murach zakładu została historia firmy, ludzi i lat, które wcale nie zatarły się w pamięci osoby, trwale związanej z „Dozametem”. Eugeniusz Łuczaj, obecnie mieszkaniec Gorzowa, to wielce zasłużona dla zakładu osoba. Tworzył firmę, kierował nią sprawnie, pracował na jej sukcesy, dbał o rozwój zakładu i jego renomę. To wszystko to jednak już przeszłość, następny zamknięty rozdział współczesnych dziejów.

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Jan Dreger i Stanisław Pilipczuk
2. Warszawa 1974 rok - pracownicy: Zofia Błaszczków, Anna Łuczaj, Grażyna Kłos, Karol Kłos, Maria Strzelecka, Joanna Hoppa, Barbara Fontowicz, Karol Wojtowicz, Józefa Marciniak, Stanisława Majkut, Danuta Najdek, Jan Dworski, Stanisław Bochniak, Grzegorz Szalata, Stanisław Grabas, Julian Wilk, Ryszard Kozłowski, Andrzej Stawiński, Zbigniew Wacławik, Maria Piechocka.

Wybory do Parlamentu Europejskiego



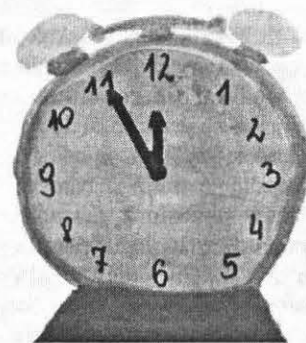
13 czerwca będziemy mieli okazję zadecydować o tym, kto będzie w imieniu nas wszystkich rządził Europą. Wybierając posłów do Parlamentu Europejskiego zrobimy to pierwszy raz w życiu. Ale czy wszyscy zdecydujemy się pójść na wybory? Wielu z moich bliskich znajomych zapowiada, że do przysłowiowej „urny” nie pójdzie. Uważają oni, że i tak nie mają wpływu na to, kto zostanie wybrany: „Zawsze wygrywają osoby, na które nie głosowałem!” Tłumaczę im jednak, że

blędnie twierdzą, iż nie idąc do urny nie głosują! Wręcz przeciwnie i tak biorą udział w wyborach, oddając swój głos za darmo kandydatom, których nie chcieliby widzieć w roli osób, które po prostu reprezentowałyby ich w Europarlancie. Przecież jeżeli nie poprę dajmy na to kandydata X swoim głosem, to on tym samym dostanie o jeden głos mniej. Kandydat Y, którego poglądów nie popieram i nie chcę aby właśnie on reprezentował mnie i moje poglądy na forum Europy wygra, bo kandydat X będzie miał o jeden głos za mało. Więc tym sposobem głosujemy i popieramy z całych sił kandydata, którego nie chcielibyśmy widzieć w fotelu Europarlamentarzysty. Ale o tym wiedzą już od dawna uczniowie nawet szkół gimnazjalnych otrzymując te informacje na lekcjach Wiedzy o Społeczeństwie. Właśnie podczas takiej lekcji wśród uczniów **Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu** zrodził się pomysł, aby poinformować o tym fakcie dorosłych i sprawić, by wzięli udział w wyborach, aby przyjrzeć się kandydatom, na których głosować zamierzają, bo właśnie oni

nie tylko reprezentować nas będą w Europie, ale to od nich zależeć będzie przyszłość młodego pokolenia obywateli Polski. Młodzież przygotowała plakaty informujące o wyborach do Parlamentu Europejskiego, które rozlepiac będzie z myślą, że ich akcja przyniesie skutek i do urn pójdzie o wiele więcej mieszkańców Ziemi Międzyrzeckiej, niż uczestniczyło ich w referendum wyborczym. Uczniowie liczą na sukces, czy my dorośli im w tym pomożemy? Ja na pewno 13 czerwca stanę przy urnie i oddam swój głos! Na kogo? Jeszcze nie wiem, muszę sprawdzić czy kandydat, którego poprę będzie godnie reprezentował nie tylko mnie, nasz region, ale i ideały polskiej tradycji na forum Europy. Do urn! Pokażmy, że „nasz” kandydat może wygrać!

Wiesław Włodarski

**NAJWYŻSZY
CZAS WSTAĆ
I GŁOS SWÓJ
ODDAĆ!!!**



**Wybory do Parlamentu Europejskiego
13 CZERWIEC 2004.**

Plakat wykonany przez uczniów Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu w ramach projektu Młodzie Obywatele Działają.

Polska Leppera



Wielkimi krokami zbliża się widmo Polski rządzonej przez nawiedzonych. Ludzie pokroju Leppera bez sumienia karmią potencjalny elektorat papką politycznej bryndzy. Czy nie wiedzą co czynią? Wiedzą i beczelnie grają na strunach niskich pobudek tak, by lud boży połknął głupawe chwytły. Czy naród jest tak głupi, że tego nie dostrzega? Naród to wielka rzecz, ale i zarazem mała. Naród jak falę łatwo rozkołysać do porywczych czynów w imię Ojczyzny, ale również łatwo w nim wywołać psychozę tłumu, która zaleje instynkt samozachowawczy, gotowa unicestwić swoje Państwo.

Czy Hitler był tak mądry, że narzucił swoją wolę narodowi, czy też naród niemiecki tak głupi że nie dostrzegł groźnego pustosławia samozwańczego wodza? Niestety naród jak lawa niekoniecznie popłynie w kierunku swej zbiorowej mądrości i wybierze najmądrzejszych przedstawicieli do Sejmu. Równie dobrze może

popłynąć korytem wyżłobionym przez cynicznych populistów. Oni wiedzą co czynią i za nic mają zbiorowe sumienie narodu. Patrzeć tylko jak zawoła Lepper do ludu: "Bóg mi powierzył honor Polaków i Bogu tylko go oddam". Można tylko rzec:

wyborcy chcieliście to macie swoich lepperystów. Tylko nie nadstawiajcie rąk żebraczych, bo nie oni wam dadzą grosz. Raczej zdejmujcie portki do chłostania, bo to jest ich specjalność, jeżeli jeszcze pamiętacie.

Z zażenowaniem oglądałem "FORUM" w telewizji, na którym wszyscy dyskutanci miast mówić o tym co trzeba zrobić w Polsce, serwowali agitki swoich partii. Tylko jeden Frasyniuk nieskrępowanie mówił o rzeczy o problemach kraju, może dlatego, że jest spoza układu parlamentarnego.

Aż pała usta słowa: rozumu u nas pod dostatkiem, bo jakoś nikt nie skarży się na jego brak. Tylko skąd u diabła nabrało się tylu głupców, którzy swój rozum na szwank wystawiają?

Bolesław Onyszczyk

Oby nie za późno

Latem z chęcią uciekamy na łono natury. Wykorzystujemy wakacje, by odetchnąć i nabrać sił. Najczęściej wypoczywamy nad wodą, a że jezior u nas nie brakuje, mamy w czym wybierać. Nie każdy, w chwilach beztróskiego odpoczynku, pamięta o swoim bezpieczeństwie, szczególnie kiedy korzysta z kąpieli w jeziorach lub rzekach. Nie raz sprawdzało się też przysłowie, że mądry Polak po szkodzi, bo rozumu nabieramy dopiero, gdy stanie się jakaś tragedia.

Wakacyjne statystyki są zatrważające. Każdego roku tonie blisko pięćset osób, a ponad tysiąc staje się inwalidami na całe życie. Czy daje to nam coś do myślenia? Obserwując co niektórych odnoszą wrażenie, że albo młodzi ludzie nie słuchają wiadomości, albo myślą, że ich to nie dotyczy. Wciąż popularną zabawę stanowią skoki do wody, nie do końca znanej, oraz wrzucanie do niej, dla ochłody, co bardziej rozgrzanych delikwentów. Na nic zdają się też apele, by nie pływać po spożyciu alkoholu. Zdrowy rozsądek rozplywa się wraz ze wzrostem procentów we krwi. Górę biorą brawura i brak hamulców.

Który z amatorów skoków wie, że mechaniczne uszkodzenie kręgow szyjnych, nagminnie występujące właśnie podczas skoków do wody, może doprowadzić do całkowitego paraliżu ciała a w najgorszym przypadku do zgonu. Przerwanie rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym upośledza nieodwracalnie funkcję kończyn, powoduje paraliż mięśni oddechowych. Ludzie, którzy doznali urazów kręgosłupa, skazani są na życie w wózku inwalidzkim. Ile dramatów rozgrywa się każdego roku, ile bólu i cierpienia powoduje jeden, jedyny, nierozważny skok. Kończą się marzenia o normalnym życiu, o przyszłości, o uprawianiu sportu, o samodzielnym wykonywaniu najprostszych czynności. Każdy, kto to przeżył, chciałby cofnąć czas. Niestety tego zrobić się nie da.

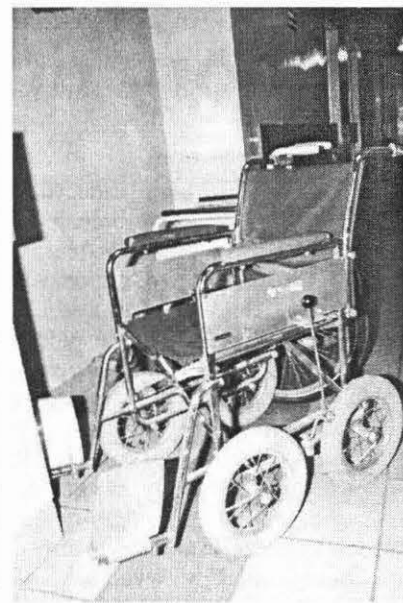
Rozgrzani słońcem plażowicze, skacząc do wody, powodują gwałtowne ochłodzenie organizmu, co prowadzi do szoku termicznego. Serce nie jest w stanie wytrzymać ciśnienia krwi, jakie fundują mu skurczone gwałtownie naczynia krwionośne. Zawał spowodowany szokiem termicznym może dopaść każdego, niezależnie od wieku i umiejętności pływackich, a w wodzie jest on szczególnie niebezpieczny. Człowiek traci przytomność i w konsekwencji tonie. Niebezpieczne są także skurcze mięśni, które

nagle unieruchamiają kończyny podczas pływania. Mogą one stanowić zagrożenie dla naszego życia, jeśli nie wiemy jak nie dać się im zaskoczyć.

Uważajmy zatem na wodę, bo wraz z przyjemnością niesie ona wiele zagrożeń. Pilnujmy dzieci, by nie pozostawały bez opieki, bo chwile nieuwagi mogą przypłacić życiem. Korzystajmy z kąpielisk strzeżonych, na których nad naszym bezpieczeństwem czuwać będą ratownicy. Pływając kajakami lub żaglówkami nie zapominajmy o kapokach.

Życzę Państwu, aby tego lata nie było zbyt późno na zdrowy rozsądek, a tegoroczne wakacje upłynęły spokojnie pod znakiem dobrej pogody.

Edyta Adamus



INTERMARCHE
w Międzyrzeczu, os. Kasztelańskie 3

ZATRUDNI

**pracownika na stanowisko
RZEŹNIKA (rozbiór mięsa)**

Moim zdaniem



Odwlekamy różnymi sposobami - od drobnych matactw i nadinterpretacji normalnych procedur biurokratycznych Brukseli, jako „kluczowych dla polskiej racji stanu”, po fałszywe obietnice przyspieszonych wyborów - kryzys rządowy wystąpił ze zdwojonymi zagrożeniami dla państwa. I brutalnie odstąpił całą słabość sfery (boż to nie klasa) politycznej III RP.

Nieważne, jak zeń wyjdziemy, gdyż dobrego wyjścia z matni nigdy nie ma, a gdy na dodatek strony

przerzucają się odpowiedzialnością za wpadkę - takiego wyjścia być nie może. Pozostaje tylko uświadamiać rodaków, jak nie przysparzać ojczyźnie, czyli sobie, kłopotów. A mamy ich już aż nadto. Nieszczęście polega na tym, że kryzys zaplanowano na ... dzień po naszym wstąpieniu do Unii Europejskiej. Zaplanowano! Z miesięcznym, precyzyjnym wyprzedzeniem. A więc żaden „wypadek przy pracy”, tym bardziej nie kataklizm, lecz świadoma gra. Sił bankrutujących na oczach kraju. Dodajmy: naiwnych aż do bólu, ludzących się, że „będzie lepiej”. Nie będzie - i to z dwu głównych powodów, które należą do elementarza prakseologii. Po pierwsze: „struktury funkcjonujące wadliwie nigdy nie naprawią się same”, a po wtóre: „upór przy kontynuacji błędnych działań pogłębia ich przeciwność”.

W chwili, gdy piszę te słowa przed sferą polityczną stają trzy warianty wyjścia z kryzysu, których nie będę tu podawał, gdyż POWIATOWA to nie potat na miarę pism typu „Times”, „Le Monde” czy „Gazeta Wyborcza” i nasze sugestie nie dotrą do decydentów, po drugie - miesięcznik ukaże się PO zapadnięciu decyzji, a po trzecie - nie to stanowi cel mych przemyśleń. Tylko przez szacunek dla Czytelnika zdradzę swą niemal pewność, że politycy wybiorą wariant najgorszy, co odwlecze naprawę RP do późniejszego wyboru, którego dokona elektorat - tym razem wyjątkowo skąpy,

Seniorzy piszą

Polska - to nasza ojczyzna
To miasta i wioski rodzinne
to fabryki i huty, to łąny zboża
to skiby ziemi czarnej i żywej
to jasne słońca wschody
to świergot ptaków, krzyk mewy i szum morza
to lasów toni zielona, szmer strumieni
i łąka kwiatami barwiona.

To śmiech radosny, widok wesołych dzieci
co nad rzeką, nad łąką rozbrzmiewa i leci
To niebo czyste nad nami
To noc ciepła, pachnąca wiosną, roziskrzona gwiazdami
to pełne kwiatów rabaty i klomby
to pewność, że nie poleca już na nas
kule, granaty i bomby.

To pewność, że życiu naszemu
że światu, że kwiatom zagrażać nie będzie
wojna, zniszczenie i atom
szczęście - to życie w ojczyźnie
swych przodków, ojców i braci
Tej którą kochać, którą bronić
Dla której żyć i pracować się oplota.

Helena Marcikowska, Bledzew

gdyż zniesmaczony praktykami rządów dwu ostatnich kadencji. I tym „jakoś to będzie”.

O czym jednak każdy Polak wiedzieć powinien? Otóż najpierw - że szkuje nam się drugo, nawet trzecioplanowe miejsce w

Europie. Potem, że oś Paryż - Berlin chce tej Europie narzucić swoją konstytucję i tym samym - niejako przeobrazić pozostałe kraje w prowincje możnych. Po trzecie, na tę konstytucję nie wolno przystać, trzeba będzie ją odrzucić w referendum, jak to czynią mądrzy Brytyjczycy, praktyczni Czesi, a wg moich wyliczeń jeszcze 6 innych państw. (Gdy do jej przyjęcia potrzebna jest zgoda wszystkich).

Sprawa ma gorzki posmak wobec przebudzenia się demonów znanych nam od tysiąclecia. Tzw. Powiernictwo Pruskie zapowiada wystąpienie o „odszkodowania za utracone mienie” po tej stronie Odry i Nysy. Erika Steinbach nie ogląda się już na władze i sposobi budowę Centrum Wypędzonych w Berlinie, które sfinansuje ... Hilmar Kopper, Prezes Rady Nadzorczej światowego potentata Daimler - Chrysler. Ciekaw jestem, co na to przyszyły prezydent RFN Horst Köhler, też „wysiedlenie” (?), urodzony w Skierbieszowie - na Zamojszczyźnie(!). Jego rodziców osadzili tamże 27.11. 1942r. podwładni H. Himmlera, ściągając ich aż z Besarabii w ramach Generalplanu Ost. 110 tysięcy mieszkańców Zamojszczyzny wówczas wysiedlono, głównie do Oświęcimia. Skąd wrócił co dziesiąty. 20 tysięcy Dzieci Zamojszczyzny głównie te o niebieskich oczkach i blond włosach - zabrawszy skazanym na unicestwienie rodzicom - powieziono w głąb Niemiec w celu germanizacji. (Ilu z nich nieświadomych rodowodu - zasila dziś Związki Wyszędzonych E. Steinbach?)

Na marginesie - najpoważniejszy kandydat na prezydenta Niemiec, na swój sposób też był ofiarą eksperymentów III Rzeszy. Wójt Skierbieszowa wie, że losy Köhlerów nie były łatwe, a oni nie byli złymi ludźmi. Ale nie pojmuje dziennikarzy niemieckich, którzy patrzą nań jak na kłamcę, gdy mówi, że większość mieszkańców ówczesnej gminy zginęła w Oświęcimiu. - „Absurd! Przecież w Oświęcimiu ginęli tylko Żydzi!”. Tak twierdzą współcześni publicyści największych pism kraju, który - przy wsparciu Francji - chce urządzić Unię Europejską. Pamiętajmy o tym!!! To apel do naszej młodzieży.

Nie tylko o tym. W Iraku nasi chłopcy mniej teraz szkołą wyzwolonych z tyranii Saddama mieszkańców, a więcej strzelają do otumanionych bojówkarzy as Sadra. Ci dopiero co zabili Przewodniczącego Rady Zarządzającej Izzedina Salima. Wybitnego filozofa, naukowca, autora 40 książek, gorącego patriotę. Zbiry Hussajna idą na całość. Sięgnęli po ukrytą dotąd broń chemiczną. Jak potworną trucizną jest gaz sarin - wie dzisiaj każdy elew. Może więc - z kronikarskich sporów politycznych wyłączmy przynajmniej filary naszego bezpieczeństwa. A więc NATO, głównie sojusz z USA, który przeciwdziała apetytom amatorów nowej United - Europy, a więc zasadnicze reguły Nicei, które czynią nas równoprawnym partnerem w UE, a więc dorobek cywilizacji chrześcijańskiej, jednoczącej kontynent. Powierzmy to naszym kandydatom do Parlamentu Europejskiego. Oby młodym i bez kompleksów.

Aleksander Zielonka



Mieszkalne
Letniskowe
Handlowe
Usługowe
Produkcyjne
Gospodarcze

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE
Inż. Wojciech GÓRZNY

Os. Gen. Sikorskiego 9
66-300 Międzyrzecz
(0-95) 742 92 05

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi

- Doradztwo techniczne *
- Wyceny i kosztorysy *
- Opinie techniczne *

SPRZEDAŻ "PROJEKTÓW GOTOWYCH"

Do przemyslenia...



Trzydniowa majówka przeszła w Międzyrzeczu bez większego echa. Nie było wydarzeń roku - jak np. występ Zespołu Lady Pank w Sulęciniu, który odbije się samorządowcom wielką czkawką i ogólnokrajowym wstydem. Nie mamy też na szczęście takiej kampanii, jak w pobliskiej Skwierzynie, bo dwaj panowie starali się majówką przekonać do siebie przyszłych wyborców, którzy są już dostatecznie skolowani.

A u nas ładne fajerwerki i armatni wystrzał powitały Unię. I jak się tak zastanowić, to dobrze, że takich burzliwych wydarzeń Międzyrzecz nie przeżywał, bo może trzeba byłoby się wstydzić. Podczas składania kwiatów pod pomnikiem 3 maja brakowało mi informacji o tym, kto te kwiaty składa.

Obudziliśmy się w Unii - i kilka niespodzianek - spadła cena cukru, bo ludzie przestali wariować, a jak nie ma popytu, to rynek normalnie; zabrakło chleba, chociaż wszystkie supermarkety były czynne. Wniosek: mało wędlin, dużo chleba i jakoś pożyjemy. Prawdziwy horror zaczął się we wtorkowy rano, kiedy wszystkie ulice były dokładnie zakorkowane, bo zgodnie z planem



przystąpiono do przebudowy mostu i ruch na nim odbywa się wahadłowo. To dopiero przedsmak w a k a c y j n e g o horroru, który nas czeka. I tylko dziwię się, że Anna Mikuła z międzyrzeckiego biura Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych musi dopiero dostać pisemne skargi, żeby wiedzieć, co się w naszym mieście dzieje. Pani Anno! Wystarczy wyjść na ulicę, zobaczyć i posłuchać kierowców (pieszych również), a nie udawać, że o niczym Pani nie wie.

Stara to prawda, że gdzie dwóch się bije, tam trzeci korzysta. Przykładem jest kura znosząca złote jajka, czyli Międzyrzecki Rejon Umocniony. Tylko że ta kura znosi jajka w Boryszynie, gdzie działa podziemna trasa i przyjeżdżają wycieczki. A na naszym terenie wojna, na której wszyscy tracą. Czy naprawdę u progu sezonu turystycznego nie można znaleźć rozwiązania tego dziwnego konfliktu, w którym podobno wszyscy mają rację?

I kolejne pytanie - dlaczego nie ma w kilku miejscach tablic informacyjnych o walorach Ziemi Międzyrzeckiej? A już na parkingu koło aresztu - koniecznie, bo chociaż zamek i muzeum niedaleko - to turyści bez przewodnika nie trafią tam. Dlaczego nie można naprawić mostu na fosie koło zamku? Są rycerze, a nie mogą walczyć na dziedzińcu zamkowym, bo mostek chwiejny!

Już kolejny raz pytam o oczywiste zadania promocji gminy, bo same imprezy w hali widowiskowo - sportowej nie załatwią potrzeb turystyczno - krajoznawczych naszych i przyjezdnych.

Dwie znane posłanki zdawały maturę, chociaż podobno już są studentkami. Jedna się nawet na język polski spóźniła dwie godziny. A przecież sala powinna być zamknięta, no chyba że w szkołach prywatnych obowiązuje inne prawo. W państwowych to byłoby niemożliwe, bo przez ten czas można zdobyć tematy i przyjsć z gotowcem na 5! Studiować też pewnie będą na uczelniach prywatnych, bo pieniądze mają, immunitety też, więc czy im jakiś profesor nie da zaliczenia, albo obleje na egzaminie?

Izabela Stopyra

Book crossing

Z wysp Wielkiej Brytanii do Polski dotarł nowy trend szerzący się dotychczas jedynie w wielkich miastach. Book crossing, bo o nim mowa, polega na „uwalnianiu książek”. Wśród wyznawców tej mody pokutuje pogląd, że książka będąca w prywatnych zbiorach jest „uwięziona” na półce jej posiadacza, gdyż tylko on ma możliwość nieograniczonego korzystania z jej zasobów. Natomiast rzeczony „uwolnienie książki” polega na udostępnieniu książki z prywatnych zbiorów przez umieszczenie jej w specjalnie wyznaczonym miejscu szerokiemu gronu odbiorców. Owe miejsce w żargonie bookcrossowców nazywa się „półką”, ale w rzeczywistości „półką” może być na przykład parkowa ławka. „Półka” to więc ogólnie dostępne miejsce, gdzie każda książka może znaleźć czytelnika. A przecież bez niego -

czytelnika, książka traci swojego ducha i pozostaje jedynie „martwym przedmiotem, na którym osiada kurz”.

Pikanterii całemu przedsięwzięciu dodaje fakt, że losy uwolnionej książki można śledzić w internecie. To właśnie dzięki poczcie elektronicznej dowiadujemy się, gdzie znajdują się „półki” z „uwolnionymi książkami”, jaka jest ich liczba i którą z nich naprawdę warto przeczytać.

Osobiście uważam, że ów trend jest zgoła śmieszny. Czyżbyśmy zapomnieli o instytucjach, wprawdzie sędziwych, ale nadal dobrze prosperujących, jakimi są BIBLIOTEKI. Tam także książki są ogólnie dostępne dla spragnionych wiedzy i rozrywki czytelników. A dla lepszego samopoczucia kilka własnych „uwięzionych książek” zawsze można zanieść do biblioteki i będziemy mieli pewność, że nie zmkną, jak na ławce w parku.

Kamilla J. Skiers

To już 15 lat

Z prezesem Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo- Usługowego JUMAR s-ka z o.o w Międzyrzeczu Jerzym Grzesikiem rozmawia Danuta Wojciuch.

- W tym roku mija 15 lat od powstania Spółki JUMAR. Nasza znajomość jest dłuższa liczy ponad 20 lat i rozpoczęła się wtedy, gdy z tobą i z kolegą Andrzejem uprawialiśmy wspólnie ogórki w tunelach foliowych. Powiedz, na ile nasza spółka „ogórkowa” pomogła ci w dalszych zawodowych decyzjach.

Pomogła mi uwierzyć, że można pracować na swój rachunek niekoniecznie w zakładzie państwowym.

- Kto wpadł na pomysł utworzenia spółki i dlaczego nazwa JUMAR?

Pomysły najczęściej się rodzą na różnych spotkaniach towarzyskich. Tak było i tym razem. Ktoś rzucił hasło, pozostali chwycili temat i tak powstał JUMAR - od trzech imion, dwóch Jurków i Marka.

- Pamiętam, jak przy drodze krajowej nr 3 w kierunku Gorzowa było puste pole, a obecnie w tym miejscu wybudowana jest stacja paliw z zapleczem obsługi podróżnych. Czy mógłbyś przypomnieć, co było przedmiotem wcześniejszej działalności spółki?

Na początku zajmowaliśmy się produkcją wyrobów na potrzeby górnictwa. Spółka dostarczała zakładom materiały do produkcji, urządzenia i maszyny spawalnicze. Gdy rozpoczęły się kłopoty w sektorze górnictwem, firma zajęła się działalnością handlową. Założyliśmy hurtownię chemiczną, eksportowaliśmy cement do Niemiec. W połowie 1991r. spółka przejęła w wieczyste użytkowanie 0,8 ha ziemi i na tym terenie wybudowano stacje paliw płynnych. W listopadzie 1991r. został zatankowany pierwszy samochód. Obecnie rocznie sprzedajemy około 3,5 milionów litrów paliw. Klasyfikuje nas to w pierwszej pięćdziesiątce prywatnych stacji w Polsce.

- Spółka JUMAR to nie tylko paliwo i oleje silnikowe - co jeszcze oferuje przedsiębiorstwo

W roku 1997 na terenie naszej stacji paliw wybudowaliśmy motel z restauracją, który w dwa lata później został rozbudowany. Myśląc o

dalszym rozwoju firmy dokupiliśmy około 0,80 ha ziemi od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Obecnie oferujemy: sprzedaż detaliczną paliw i olejów silnikowych, sprzedaż detaliczną części samochodowych, art. spożywczych, usługi gastronomiczno-motelowe, mycie samochodów osobowych oraz sprzedaż gazu propan-butan do pojazdów samochodowych.

- Na uwagę zasługuje piękny nowoczesny motel. Jako jedyna baza noclegowa w Międzyrzeczu posiada kategorię dwugwiazdkową. Dysponuje 28 miejscami noclegowymi oraz restauracją na 60 osób. Od kilku lat młodzież z Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku odbywa praktyki w ramach przedmiotu specjalizacyjnego z usług hotelarsko - turystycznych. Mnie jako nauczyciela tego przedmiotu bardzo cieszy, że młodzież praktykuje w motelu, gdzie pokoje są z łazienkami, telefonem i radiem, ponadto jest telewizja satelitarna i stałe łącze internetowe. Uczniowie zapoznają się z usługami hotelowymi począwszy od prac w pokojach, w restauracji, kuchni a na recepcji kończąc. W ramach współpracy młodzież otrzymywała dofinansowanie do wycieczek zawodowych.

- Jakie plany na przyszłość ma spółka JUMAR

W roku bieżącym planujemy rozbudowę motelu o salę konferencyjną na 80 osób oraz pomieszczenia socjalne i magazynowe.

- W czym upatrujesz powodzenie powyższych planów?

W konsekwencji w działaniu i w ludziach pracujących w spółce. Obecnie zatrudniamy 25 osób. Korzystając z okazji chciałbym wymienić kilka osób szczególnie zasłużonych dla spółki - Ireneusza Mamzera, Marka Lubaczewskiego, Tadeusza Muchę, Jerzego Klimkiewicza, Józefa Molendę, Lecha Małeckiego.

- Trzeba przyznać, że firma JUMAR działa bardzo prężnie i nowocześnie.

Gratuluję sukcesów i życzę spółce dalszego pomyślnego rozwoju a klientom trochę tańszego paliwa.

Do redakcji

Gdzie jest mój dom?

W majowym numerze POWIATOWEJ córka pisała o epilogu mojej pasji mleczarskiej. Teraz ja zabrałem się do napisania tego tekstu, chociaż jest mi bardzo ciężko, jestem zdesperowany i bezsilny. Nie mogę się pogodzić z faktem, że mając 79 lat zostałem bezdomny, bez stałego zameldowania, tak po prostu wyrzucony na ulicę. Sytuacja jest dla mnie bardzo krzywdząca, ponieważ nie widzę żadnej swojej winy, a zarzuty jakie mi postawiono są bezpodstawne i bezzasadne.

Od 1947 roku mieszkałem i pracowałem w międzyrzeckiej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, tutaj zostały moje najpiękniejsze lata. Przez 30 lat byłem kierownikiem działu technicznego, a prezes mówił, że kierownik musi być na każde zawołanie, dlatego moje mieszkanie znajdowało się na terenie zakładu, zresztą w niczym mi to nie przeszkadzało, bo od najmłodszych lat mleczarstwo bardzo kochałem i całe swoje życie mu poświęciłem. W 1990 roku przeszedłem na emeryturę po 50 latach pracy, ale moje życie dalej toczyło się wokół mleczarni, z czego byłem również zadowolony. Na emeryturze napisałem kronikę 100-letniej działalności zakładu. W czterech wielkich księgach zawarłem historię, wzloty i upadki kolejnych prezesów i wszystkich pracowników. Dzisiaj moje kroniki znajdują się w muzeum.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, że mleczarnia 16.10.2003r. ogłosiła upadłość zakładu. Ta wiadomość przytłoczyła

mnie strasznie. Już nigdy nie będę mógł powiedzieć, że mleko i masło są z tej mleczarni, którą ja też odbudowałem własnymi rękoma. Jednak większym koszmarem było pozbawienie mnie wody, ogrzewania, światła w moim mieszkaniu. Wszystko odbiło się na moim zdrowiu, znalazłem się na 6 tygodni w szpitalu, a potem zaopiekowała się mną córka, bo nie mogłem mieszkać w tych warunkach.

Był już listopad a temperatura w mieszkaniu sięgała zaledwie 2°. W lutym poczułem się na tyle dobrze, że chciałem wrócić do mojego mieszkania, ale wejście było zamknięte na klódkę. Zwróciłem się pisemnie do komisji likwidacyjnej o stworzenie mi minimum socjalnego, odpowiedzią było wypowiedzenie najmu lokalu na dzień 30.04.2004r. Wypowiedzenia nie przyjąłem do wiadomości, o czym poinformowałem pisemnie komisję likwidacyjną, ponieważ zarzuty postawione mi są bardzo krzywdzące i nie mają podstaw. Dzisiaj nie mam już żadnego prawa wejść do mieszkania kiedy będę miał na to ochotę, ponieważ przewodniczący komisji likwidacyjnej Wojciech Hałuszczak i członek komisji Stefan Skórnicki śmiejąc mi się ironicznie w twarz nakazują zabrać cały dorobek mojego życia z mieszkania i nie proponując nic w zamian. Taką nagrodę dostałem za 50 lat nienagannej pracy. Przypominam sobie słowa starej ale ładnej piosenki:

„Tu jest twoje miejsce, tu masz swój ciasny, ale własny kąt,
tu jest twoje miejsce, tu jest twój dom,
dokąd się wraca nawet z najdalszych świata stron”.

Ja już nie mam swojego miejsca. Nie mam swojego domu, nie wiem dokąd wracać.

Zdesperowany
Marian Piniarski

Z międzyrzeckiego ratusza

19-tu „za” burmistrem ...



Stosunkiem głosów 19 „za”, przy braku głosów sprzeciwu, jak i też wstrzymujących się podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej burmistrz Tadeusz Dubicki otrzymał absolutorium. Zanim jednak radni udzielili absolutorium burmistrzowi za 2003 rok, zebrani w sali Ośrodka Szkolenia i Wychowania OHP wysłuchali korzystnych dla niego opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej i Komisji Rewizyjnej. W trakcie sesji kwietniowej złożone też zostały sprawozdania z działalności spółek komunalnych: ZEC, MTBS, MPWiK i PUBR. Ponadto dokonano wyborów uzupełniających ławników do Wydziału Pracy Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu.

ŚWIĘTO KONSTYTUCJI

3 maja po raz pierwszy w 213 letniej historii Święto Konstytucji obchodziliśmy w Zjednoczonej Europie. Główne



uroczystości poprzedzone mszą świętą odbyły się pod pomnikiem 1000-lecia Państwa Polskiego, gdzie po wystąpieniu okolicznościowym burmistrza Tadeusza Dubickiego w obecności przybyłych na uroczystości mieszkańców Międzyrzecza, liczne delegacje złożyły wiązanki kwiatów.

DZIEŃ STRAŻAKA

Gospodarzami tegorocznych, wojewódzkich obchodów „Dnia Strażaka” byli międzyrzeccy strażacy, dla których majowe święto miało szczególnie charakter, wiązało się bowiem z oddaniem do użytku nowej strażnicy. Z tej okazji 9 maja w miejskim ratuszu gościliśmy m in.: Ryszarda Kalisza - ministra spraw wewnętrznych i administracji, jego



zastępcę Andrzeja Brachmańskiego, gen. bryg. Teofila Jankowskiego - komendanta głównego PSP, senatora Zdzisława Jarmużka, Andrzeja Korskiego-wojewodę lubuskiego wraz z wicewojewodą Joanną Kasprzak-Perka, wicemarszałką lubuskiego Edwarda Fedko, Krzysztofa Janika - przewodniczącego SLD. Przybyłych na strażackie uroczystości gości w progach magistratu serdecznie witał gospodarz miasta, burmistrz Tadeusz Dubicki.

JUBILEUSZ „JUMARU”

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe „JUMAR”, obchodzi w tym roku jubileusz 15-lecia. Korzystając z zaproszenia burmistrz Tadeusz Dubicki uczestniczył w uroczystym spotkaniu z dyrekcją i załogą pierwszej, prywatnej „paliwowej”



firmy w naszym regionie założonej 23 marca 1989r. W trakcie uroczystości T. Dubicki wręczył prezesowi spółki Jerzemu Grzesikowi okolicznościowy medal z życzeniami dla całej załogi kolejnego okrągłego jubileuszu w dobrej kondycji finansowej.

„RADIO ZACHÓD” W MIĘDZYRZECZU



14 maja Międzyrzecz odwiedzili dziennikarze „Radia Zachód”. W rozmowach na „żywo” o ciekawostkach historycznych, atrakcjach turystycznych, kulturze, sukcesach w sporcie i problemach gospodarczych udział wzięli: Stefan Cyraniak, Władysław Kwella, uczniowie SP-2 z teatryku „Ananas” z opiekunkami Hanną Barczewską i Marią Siutą, Kazimierz Dziembowski (na zdjęciu), 4-na MP w sprincie Agnieszka Kasica z trenerem Grzegorzem Kaczmarkiem, Jan Barański „MOW-ORZEŁ” oraz Bogusław Czop-przewodniczący Rady Miejskiej.

DO REDAKCJI...

Udzielając odpowiedzi na jedno z wielu pytań postawionych przez autorkę artykułu „Ludzie piszą ...”, dot. amfiteatru byłego Ogniska Muzycznego, pragnę poinformować, że w miesiącu kwietniu

zawarta została umowa dzierżawy pomiędzy Gminą Międzyrzecz, a Powiatową Szkołą Muzyczną I-Stopnia w Międzyrzeczu. Zgodnie z umową zawartą na okres trzech lat od 01.05.br do

NOCĄ DO UNII

Siatkarze „MOW-ORZEŁ” Międzyrzecz zostali zwycięzcami nocnego turnieju o puchar wojewody lubuskiego, jaki w hali MOSiW-u odbył się z 30 kwietnia na 1 maja z okazji wejścia naszego kraju do Unii Europejskiej. Przed meczem otwarcia turnieju unijnego, w którym oprócz gospodarzy udział wzięły zespoły: GTPS Gorzów, „Gwardia” Gubin-Zielona Góra i STS „Olimpia” Sulęcina, burmistrzowie Międzyrzecza i Sulęcina wręczyli na przemian puchary okolicznościowe, w nagrodę za awans obu drużyn na wyższy szczebel rozgrywek.



MORZE NASZE MORZE ...



Reprezentacja ZP LOK złożona z uczennic i uczniów gimnazjum oraz szkół ponadgimnazjalnych zwyciężyła w łącznej punktacji w finale wojewódzkiego konkursu wiedzy morskiej „Polska leży nad Bałtykiem”. W nagrodę **Michał Wilk** z Gimnazjum nr 1 i **Karol Frydrych** z Zespołu Szkół Ekonomicznych jako reprezentanci województwa lubuskiego wystąpią w finale ogólnopolskim 5-6 czerwca w Jastarni. Doceniając wartość sukcesu zwycięską ekipę szczebla wojewódzkiego wraz z opiekunami w ratuszu przyjął burmistrz **Tadeusz Dubicki**.

Jerzy Rudnicki - rzecznik prasowy

30.04.2007r. wysokość rocznej stawki czynszowej za dzierżawę nieruchomości wynosi 122 złote. Na tą kwotę składa się czynsz dzierżawny 100 złotych plus 22% podatek VAT.

Jerzy Rudnicki - rzecznik prasowy
Urzędu Miejskiego w Międzyrzeczu

ŚWIATOWY DZIEŃ OCHRONY ŚRODOWISKA NATURALNEGO



Cokolwiek zdarzy się Ziemi, zdarzy się synom Ziemi... Ziemia nie należy do człowieka;

człowiek należy do Ziemi... Dbajmy o Ziemię, chociaż tak jak o nią dbaliśmy... Zachowajmy ją dla swoich dzieci i kochajmy ją.

*Wódz Seattle
Przewodniczący szczepu
Duwamisch
Indian Amerykańskich, 1854 r.*

Ziemia naszym domem

Ziemia jest naszym domem. Rośliny, zwierzęta i woda dostarczają powietrza, jedzenia i picia. Do gotowania i ogrzewania używamy węgla, gazu i ropy naftowej (powstałych z dawno obumarłych i skamieniałych roślin oraz zwierząt). Wykorzystujemy też energię słoneczną, siłę wiatru i energię wód płynących. Wszystko co mamy i czego potrzebujemy, jest związane z Ziemią.

Ochrona zasobów leśnych

Co roku ludzie niszczą około 17 milionów hektarów lasów i terenów leśnych oraz uszkadzają co najmniej 5 milionów hektarów. Na całym świecie drzewa znikają 10 razy szybciej niż są sadzone. Las, nawet znacznie przetrzebiony, jeżeli nie został całkowicie wycięty, może się zregenerować mając odpowiednio dużo czasu, jednak ten proces może trwać nawet sto lat. Zdarza się, że ziemia po zniszczeniu lasu nigdy już się nie zregeneruje. Pozbawiona drzew i wystawiona na działanie słońca, twardnieje i wysycha. Te lasy, które już istnieją powinny być pielęgnowane przez kontrolowany wyręb i rozsadzanie. To jednak nie wystarczy. Coraz większą popularnością cieszy się koncepcja ponownego ich zalesiania.

Parki narodowe i krajobrazowe

W Polsce istnieje 19 parków narodowych i 82 parki krajobrazowe. Najslawniejszym i najstarszym jest Białowiecki Park.

Występują tu 62 gatunki ssaków i ponad 200 gatunków ptaków. Najbardziej znanymi mieszkańcami są żubry i pochodzące od pierwotnego tarpana koniki polskie. Oba te gatunki były bliskie wymarcia, pozostały jedynie pojedyncze okazy, jednak dzięki staraniom obrońców przyrody odtworzono populację w warunkach hodowlanych.

Zwierzyna łowna

Dzikie zwierzęta od zawsze odgrywały ogromną rolę w rozwoju ludzkości. Były one podstawą egzystencji, przedmiotem stałych, autentycznych zainteresowań. W historii życia na Ziemi, człowiek dopóki nie zaczął tworzyć własnego biotopu, był utożsamieniem przyrody. Swym istnieniem nie zagrażał środowisku, w którym żył, oraz dziko żyjącym zwierzętom. Tym samym ubywa naturalnych obszarów dla życia wielu gatunków zwierząt. Z tych przyczyn ochrona dzikiej zwierzyny zamieszkującej lasy i łąki jest koniecznością. Jednym z przykładów jest ochrona gatunków określanych mianem zwierzyny łownej, a całość zagadnienia mieści się w ramach działania łowiectwa.

Las bez zwierząt byłby cichy i pusty. Człowiek nie potrafiłby wtedy czerpać z niego subtelnych doznań estetycznych, jakie daje bezpośredni kontakt z dzikimi zwierzętami.

Przesłanie dla potomnych

Ludzie na całym świecie uczą się postrzegać siebie jako część natury ściśle z nią związaną. Uczą się rozumieć, że nie można dłużej pozwalać sobie na agresję, chciwość czy egoizm w stosunku do przyrody. Zmiany ludzkich zachowań wiążą się z działaniami na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Wkroczenie na tę drogę oznacza życie zgodne z naturalnymi prawami planety. Jeśli nie podejmiemy tego rodzaju działań, nie możemy być pewni, że za 500 lat na naszej planecie będą jeszcze żyć ludzie. Musimy zacząć uczyć się na błędach, ponosić odpowiedzialność za nasze otoczenie wobec współmieszkańców i przyszłych lokatorów Ziemi. Już dziś zaczniemy naprawiać szkody.

Karolina Adamus

Dla kogo to konto?



Robiąc opłaty w Banku Spółdzielczym widzę skarbonkę i informację o chorej dziewczynce z numerem konta, na który można wpłacać pieniądze. Postanowiłam więc porozmawiać z Walentym Dylą z Rojewa, ojcem 15-letniej Kamili, chorej na obustronną niewydolność nerek i poważne skrzywienie kręgosłupa. Dziewczynka przeszła już 15 operacji. Jest pod stałą opieką lekarzy z Kliniki Nefrologii i Ortopedii w Szczecinie. Czeka również na przeszczep nerek.

- Kto rozpoczął akcję zbierania pieniędzy?

Jest to inicjatywa Kuriera Międzyrzeckiego, trwająca od maja lub czerwca 2003 roku.

- Czy kontaktował się pan z redakcją Kuriera?

Tak, byłem tam raz w 2003r. i dowiedziałem się od osoby pełniącej dyżur redakcyjny, że konto zostało zamknięte, ponieważ nikt nie wpłacał i nie ma sensu go trzymać.

- Czy wie pan, ile pieniędzy wpłynęło na konto Kamili?

Prawdopodobnie zebrano około 600zł. Powiedziałem, że mam rachunki na leki, które są bardzo drogie i zapytałem, czy mogę

z nich skorzystać. Nie otrzymałem żadnej konkretnej odpowiedzi.

- Ile miesięcznie kosztuje leczenie córki?

Do szpitala jeździmy co miesiąc. W czerwcu Kamila będzie miała operację wydłużenia lewej nogi o 5-6 cm. Na leki wydajemy miesięcznie ponad 400zł. Do tego trzeba jeszcze dodać podróż PKS-em do Szczecina.

- Jak wygląda fundusz rodzinny?

Pracuję tylko ja, a mamy pięcioro dzieci, najmłodsze idzie we wrześniu do szkoły. Jest naprawdę ciężko, ale staramy się, żeby dzieci miały najpotrzebniejsze rzeczy. Jest też trochę dobrych ludzi, którzy nam bezinteresownie pomagają. Szczególnie serdecznie dziękuję mojej pracodawczyni - p. Dorocie Jadczyk, oraz tym wszystkim, którzy nam pomagają, okazują zrozumienie i pomoc.

Dziękuję za rozmowę.

Wiesława Chamienia

P.S. Konto nadal jest aktualne.

O nich nie można zapomnieć

Wystąpienie na uroczystościach pogrzebowych
mgr. inż. Józefa Papaja w Międzyrzeczu 05.05.2004r.



1931-2004r.

Trudno nam pogodzić się z faktem, że odprowadzamy dziś na miejsce wiecznego spoczynku nieodżałowanej Pamięci Pana Profesora Józefa Papaja, drogiego nam nauczyciela i wychowawcy, wielkiego przyjaciela młodzieży. Jeszcze niedawno rozmawialiśmy, spotykaliśmy się z Profesorem, widzieliśmy krzątającego się wokół swoich spraw, porządkującego różne sprawy i problemy. I nadeszły te trzy świąteczne dni maja i ten pierwszy, który okazał się dniem ostatnim pracowitego, wcale niełatwego życia Pana Profesora.

Jesteśmy tu dziś, by po raz ostatni oddać Panu Profesorowi cześć i hołd, pochylić czoła, podziękować za przyjaźń, za życzliwość za nauczycielski trud, którego nam nie szczędził. Dziś, kiedy Pan Profesor odszedł „...na tamten brzeg, na swoją wieczną lekcję”, ogarniamy wielkość dzieła Jego życia, które wyraża się ponad 40-letnim okresem pracy nauczycielskiej i pedagogicznej, początkowo jako nauczyciela zawodu, a następnie wicedyrektora, instruktora metodycznego szkół rolniczych województwa i przez 17 lat dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Bobowicku.

Cały ten ogromny wysiłek oddali nam, tu w Bobowicku, kiedy to w 1955 roku wraz z żoną Jadwigą z dyplomami mgr. inż. Wyższych Szkół Rolniczych we Wrocławiu i Krakowie poświęcili się bez reszty kształceniu i wychowaniu kadr dla polskiego rolnictwa. W 1955 roku Jadwiga i Józef Papajowie dokonali świadomego, życiowego wyboru podejmując pracę w Technikum Hodowlanym w Bobowicku. Nie przewidywali, że zostaną tu na zawsze. W owym czasie mogli dokonać innych wyborów, otrzymywali atrakcyjne propozycje, mogli pracować naukowo na uczelniach rolniczych, czy w dużych organizacjach gospodarczych. Możliwości było bardzo wiele i w pełni odpowiadali kryterium fachowców wysokiej klasy. Uznali jednak, że ich powołaniem jest służba nam, młodym pokoleniom pochodzącym z lubuskich, wielkopolskich wsi i miasteczek, którym przez przekazywaną wiedzę należy pomóc w starcie w samodzielne, dorosłe życie.

Wypełnili tę życiową misję w sposób celujący. To my absolwenci, to my wychowankowie Ich klas wychowawczych wystawiamy Im dziś najwyższą notę. Robimy to z żalem, bo Ich już nie ma wśród nas, ale też wielki to dla nas honor, radość i szczęście, że mieliśmy tak wspaniałych profesorów, wychowawców, przyjaciół. Byli uosobieniem majestatu nauczycieli z powołania. Pełni poświęcenia i pasji oddawali swoją wiedzę i umiejętności nam uczniom, swoim przykładem odcisnęli niezatarte piętno na osobowości każdego z nas, wpłynęli na to, jakimi dzisiaj jesteśmy. Swoją postawą dawali wyrazisty przykład jak być prawym, uczciwym człowiekiem i obywatelem, jak być życzliwym, wrażliwym, sprawiedliwym, jak być patriotą i kochać Polskę. Idei Stanisława Staszica „...takie będą Rzeczpospolite jakie jej młodzieży chowanie”, służyli jak najlepiej i wierni pozostali jej do ostatnich swoich chwil. Cieszyli się wśród nas ogromnym, w pełni zasłużonym autorytetem i uznaniem. Bezgranicznie ufaliśmy, szanowaliśmy, kochaliśmy jak kogoś bardzo bliskiego. Przez te minione dziesiątki lat od naszego okresu uczniowskiego trwa nasza wzajemna mocna uczuciowo więź. My, absolwenci Bobowicka, nie kryliśmy i nie kryjemy naszej dumy z faktu, że tu właśnie w murach tej wielce zasłużonej dla regionu i kraju szkoły zdobywaliśmy wiedzę, kształtowaliśmy charaktery, stąd wyruszyliśmy w dorosłe życie.

Przez 17 lat kierował szkołą Pan Profesor Papaj. Ten okres to okres świetności umacniany udziałem uczniów w wielu ogólnokrajowych olimpiadach i konkursach wiedzy, gdzie reprezentanci Bobowicka zdobywali czołowe lokaty. O poziomie szkoły świadczą liczby ilustrujące wysoką sprawność nauczania, ilość absolwentów podejmujących studia wyższe, a następnie pracujących na wielu trudnych i odpowiedzialnych stanowiskach. Szkoda wielka, że Pan Profesor nie doczekał obchodów 50-lecia szkoły rolniczej w

Bobowicku, w dorobku której wraz z żoną ma udział ogromny. Dorobek życia Pana Profesora znalazł uznanie władz państwa polskiego, które uhonorowało Go wysokimi odznaczeniami państwowymi i resortowymi w tym także Orderem Odrodzenia Polski

Z odejściem Pana Profesora powiększa się pustka, której nikt i nic nie wypełni. Pozostają wspomnienia i nasza wdzięczna pamięć o tych, którym wiele zawdzięczamy.

Żegnamy Wielką Osobowość, kogoś wyjątkowego. W naszej wdzięcznej pamięci pozostanie Pan Profesor Józef Papaj przede wszystkim jako wspaniały Człowiek, wspaniały Nauczyciel i Pedagog, Przyjaciel i Powiernik.

**Żegnaj nasz drogi Profesorze!
Niech Ci ziemia lekka będzie!**

**Spoczywaj w pokoju!
Cześć Jego pamięci!**

Janusz! Synu naszych wspaniałych nauczycieli, łączymy się z Tobą i Twoją rodziną w tych trudnych chwilach. Pozwól nam byśmy w Tobie widzieli Twoich zacnych Rodziców. Tobie brakuje Ich najbardziej, ale nam też, wszak od dziesiątków lat stanowimy jedną, wielką, bobowicką rodzinę. To nie slogan, to wartość, którą - apeluję do wszystkich - chrońmy jak dobro najwyższe, godne wiecznej pamięci i dobrego imienia Jadwigi i Józefa Papajów.

Cześć Ich Pamięci!

Zygmunt Kwieciński
absolwent z 1963r.

*I znów to samo,
Kondolencje, płacz...
Astralną ciszę
Przeszył krwawy wrzask...*

*Zabiłeś moją ciszę...
Ukrzyżowałeś zastygłym grymasem
Cyklonowy spokój...
Splamiliś nadgryzionym sercem
Śnieżnobiały sen nieświadomego dziecka...
Kim teraz jesteś?
Bezpostaciową bryłą,
Kupką szklistych oczu, spróchniałych włosów
I stęsknionego psa,
Co przygwożdżony do Twojego fotela,
Drży pazurami...
Kim jesteś?
Cementowym, bezimiennym mieszkaniem,
Stertą zakurzonych znaczków,
Smolistą chorągiewką, powiewającą na dziedzińcu...
A byłeś:
Melodią berbeciowych zabaw,
Miętowym szelestem kroków,
Wiosennym zapachem ogródka,
Szczebioczącym radośnie telefonem...*

*Ostoja niepewnych stópek odeszła...
Pozostawiła...
Bezkontaktowe łkanie odłączonych pazurów...
Drżące zakleszczenie piszczącego telefonu...*

Teraz już pewnie jesteś z Nią - Babcią. Szczęśliwy. A jeżeli to prawda, wtedy i ja jestem szczęśliwa, mimo targającej mną tęsknoty. Cieszę się przez łzy.
Bo przecież kiedyś się jeszcze spotkamy ...

wnuczka Agnieszka

maj 2004

LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ



Zapewne większość z nas wielokrotnie słyszała o narkotykach, być może ktoś nas namawiał do kupienia, spróbowania jakiegoś środka odurzającego. Narkotyki są coraz częściej obecne w szkołach, nawet podstawowych. Handlarze „białą śmiercią” w poszukiwaniu łatwego zysku wykorzystują naiwność lub ciekawość coraz młodszych dzieci. Większość ludzi zdaje sobie sprawę ze szkodliwości używania narkotyków, mimo tego wciąż tak wiele dorosłych i młodych osób decyduje się na wejście w kontakt z tymi groźnymi substancjami, a tym samym w

nałóg. Dlaczego młodzież z jednej strony słyszy o zagrożeniach i konieczności odmowy używania narkotyków, z drugiej zaś może obserwować zarówno w mediach, jak i wśród pewnej części społeczeństwa niejako przyzwolenie na zażywanie tzw. miękkich narkotyków?

Czas dla siebie

Jednocześnie narastające zjawisko uzależnień wskazuje na załamywanie się więzi międzyludzkich, stanowiących tradycję, siłę i źródło wsparcia w trudnych sytuacjach, w chwilach poszukiwania odpowiedzi na pytania o sens życia.

Wzrasta potrzeba okazywania serdeczności, życzliwości, przyjaźni i zaufania w sytuacji, gdy ludzie nie mają dla siebie czasu. Coraz wyraźniej widać, że przedmiotowe relacje międzyludzkie są niewystarczające dla zaspokojenia pragnień. Człowiek potrzebuje drugiego człowieka, jego czasu i uwagi dla siebie i chce ofiarować mu swój czas i miłość. Czas to największa wartość, która obecnie została zdegradowana i nie tworzy już więzi i relacji międzyludzkich. Zwrócenie uwagi na znaczenie czasu jest o tyle słuszne, że początki wchodzenia na drogę uzależnień mają najczęściej charakter towarzyski, związany z potrzebą dopasowania się do innych, zdobycia ich zaufania i akceptacji. W miarę narastania potrzeby zażywania narkotyków odbywa się to również w ściśle zamkniętych gronach, wspierających się wzajemnie.

Rola rodziny

KULTURA L NIE

Międzyrzecz nie jest miastem atrakcyjnym pod względem kulturalnym. Nie oszukujmy się, że jest inaczej. Pewnie każdy międzyrzeczanin marzy o tym, by zobaczyć coś więcej, pewnie wielu nie wystarcza to, co podsuwa im pod oczy międzyrzeczka rzeczywistość. Skrycie marzy nam się jakaś wycieczka...

Przeciętny człowiek najwięcej wycieczek odbywa chyba w latach nauki. To właśnie w szkole nadarza się okazje do wyjazdu. Wyjeżdża się, w celach poznawczych, kulturowych. Po to, aby zobaczyć Polskę i świat. Ale ostatnio, jak się coraz częściej okazuje, nie tylko. Coraz częściej młodzież uczestnicząca w tego typu wyjazdach ustala sobie inne cele. Nie ma zamiaru niczego zwiedzać, nie ma zamiaru niczego poznawać.

Czy kogokolwiek interesuje jeszcze piękno architektury? Czy zabytkowe miasta mają dla młodych ludzi jakiegokolwiek urok? Chyba już nie, bo dziś, jeżeli młodzież wybiera się w podróż, to tylko po to, by z dala od domu zasmakować w używkach. Bez alkoholu, na przykład, już nic nie jest atrakcyjne. Puszka piwa ma niekiedy większą wartość niż dzieło sztuki. To w niej bardziej opłaca się utkwąć wzrok, nie w zabytku. Jeżeli alkohol lał się obficie, wycieczka była udana. Kiedyś wyjeżdżało się po to, by doświadczyć czegoś na wyższym poziomie, by się „odchamić”. Dziś, niestety, wracając z takiej wycieczki, można jeszcze bardziej przypominać zwierzę, bo wyjeżdża się z domu tylko po to, by poużywać.

Działania zapobiegające nasilaniu się wyżej wymienionych zjawisk są silnie związane z całym procesem wychowania i uspołeczniania człowieka. Główną rolę odgrywają tu rodzice oraz prawidłowe relacje międzyludzkie dziecka. Równie ważny jest wkład szkoły, jednakże obie te instytucje nie będą mogły skutecznie przeciwdziałać uzależnieniom od środków odurzających bez wsparcia instytucji państwowych, przepisów prawa oraz środków informacyjnych i terapeutycznych. Mimo, iż wielką rolę rodziców i osób spoza rodziny w procesie kształtowania świadomości i hierarchii wartości młodego człowieka - to jednak za własne decyzje i wybory pozostaje odpowiedzialny on sam.

Dziwny jest ten świat

Obecna sytuacja ekonomiczna i społeczna stawia dzisiejszych nastolatków w sytuacji trudniejszej niż ta sprzed kilkudziesięciu lat. Elementem ryzykownym pozostaje nacisk grupy, presja wymierzona przez podatne na lansowany w mediach styl życia otoczenie. Chęć bycia akceptowanym nawet za cenę narażenia na utratę zdrowia, potrzeba osiągania sukcesów zwłaszcza wśród rówieśników nadal popycha młodzież do działań niezgodnych z logiką i normami moralnymi. Ukryte problemy własnej osobowości są często nieświadomym motorem pierwszych doświadczeń z narkotykami. Dziwny jest ten świat, gdzie normą staje się coś anormalnego, gdzie po to, by zaistnieć trzeba unicestwiać samego siebie.

Człowiek pewien swych zasad i życiowych wartości nie będzie odczuwał potrzeby poszukiwania ucieczki od świata lub atrakcji w narkotycznym odurzeniu, które poza chwilową przyjemnością niesie cierpienie i zniewolenie. Prawdziwą wolność i radość życia można znaleźć jedynie w budowaniu rzetelnych, szczerych i trwałych więzi międzyludzkich oraz realizacji własnych dążeń na miarę wyznawanych ideałów i wartości. Patrzymy uważnie w oczy naszym dzieci, w nich wyczytamy wszystkie informacje potrzebne nam do natychmiastowej reakcji. Bądźmy czujni, bo lepiej zapobiegać, niż leczyć. Do refleksji na ten temat chciałam skłonić Państwa szczególnie 26 czerwca - w Światowym Dniu Zapobiegania Narkomanii.

Edyta Adamus

W artykule wykorzystano informacje zawarte w publikacji K. Ostrowskiej „Wokół osobowości i systemu wartości”.

Coraz mniej młodych ludzi znajduje w sobie poszanowanie dla zabytków, dzieł sztuki, a nawet miejsc świętych. Bo dziś na wycieczkach ma się jeden cel i szanuje już tylko jedno...

Kamila Kogut

103MHz



Clive Harris

w Międzyrzeczu

w poniedziałek 7 czerwca 2004r. po południu.

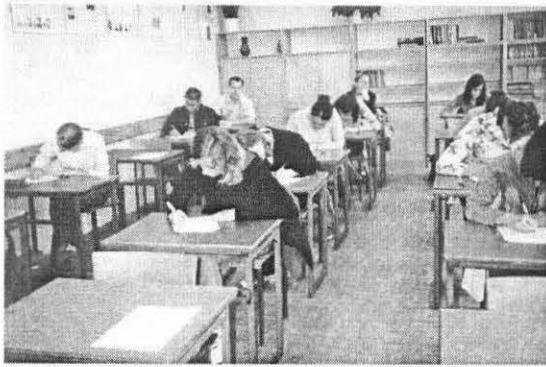
Dodatkowe bilety będą wydawane

od poniedziałku 31 maja od godz. 9.00

w Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury

ul. Konstytucji 3 Maja 30.

Wieści z oświaty powiatowej - kolejne konkursy rozstrzygnięte



KONKURS ORTOGRAFICZNY

24 kwietnia 2004r. w Zespole Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu odbył się IV Powiatowy Konkurs Ortograficzny zorganizowany przez **Halinę Kossut** pod patronatem starosty Kazimierza Puchana. Przewodniczącym jury był Zdzisław Markowski. Atmosfera była wspaniała. Młodzież wykazała się dużą wiedzą. Treść dyktanda została przygotowana przez konsultanta z WOM w Gorzowie Wlkp, nie było więc mowy o tym, że ktoś z uczestników mógł znać treść dyktanda wcześniej.

Klasyfikacja indywidualna:

I m - **Justyna Trychta** 25pkt. z Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Skwierzynie, II m - **Beata Dżumaga** 23 pkt z I Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu, III m - **Kamila Kogut** 22,5 pkt z Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu

Klasyfikacja zespołowa

I miejsce - I Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzeczu **67 pkt** - (Beata Dżumaga - 23 pkt, Sonia Jerzykowska - 22 pkt, Magdalena Szajkowska - 22 pkt)

II miejsce - Zespół Szkół

Ekonomicznych w Międzyrzeczu **58,5pkt** - (Kamila Kogut - 22,5 pkt, Paulina Sobczak - 19 pkt, Jakub Bajorek - 17 pkt)

III miejsce - Zespół Szkół Ogólnokształcących w Skwierzynie **57 pkt** - (Justyna Trychta - 25 pkt, Agnieszka Chrzanowska - 21 pkt, Amelia Pietrzak - 11 pkt)

IV miejsce - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu

V miejsce - Zespół Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu

VI miejsce - Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku

GRATULUJEMY

SUPERBELFER

Konkurs na „Super Belfra” został przeprowadzony w szkołach ponadgimnazjalnych oraz w Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym.

O sposobie przeprowadzenia konkursu pisaliśmy wcześniej.

Wyniki konkursu przedstawiają się następująco:

• I Liceum Ogólnokształcące w Międzyrzeczu:

SUPER BELFER (105 głosów) - Jan Musiał, 2 miejsce (60 głosów) - Artur Duda, 3 miejsce (36 głosów) - Paweł Dereń

• Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu

SUPER BELFER (50 głosów) - Alicja Wiszewska, 2 miejsce (49 głosów) - Grzegorz Skołuda, 3 miejsce (45 głosów) - Halina Kossut

• Zespół Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu

SUPER BELFER (77 głosów) - Sewer Wawrzyszko, 2 miejsce (74 głosy) - Małgorzata Sokół, 3 miejsce (44 głosy) - Gabriela Bujanowska, (44 głosy) Aleksandra Marzec

• Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku

SUPER BELFER (60 głosów) - Roman Nowak, 2 miejsce (22 głosy) - Jarosław Kuś, 3 miejsce (20 głosów) - Lech Rybacki

• Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu

SUPER BELFER (54 głosy) - Rafał Grabowski, 2 miejsce (34 głosy) - Aneta Bierezińska, 3 miejsce (12 głosów) - Romuald Stasiak

• Specjalny Ośrodek Szkolno - Wychowawczy w Międzyrzeczu

SUPER BELFER (14 głosów) - Anna Pieleśiak, 2 miejsce (12 głosów) - Mariusz Żukowski, 3 miejsce (11 głosów) - Agnieszka Spiczak

26 maja br. na sesji Rady Powiatu SUPER BELFER każdej z w/w szkół otrzymał z rąk starosty Kazimierza Puchana pamiątkowy dyplom oraz skromny upominek.

Zwycięzcom serdecznie gratulujemy

Wydział Edukacji i Spraw Społecznych
Halina Pilipczuk



MOSiW odpowiada

1. W kwietniowym numerze Powiatowej tegoroczna maturzystka poddała pod wątpliwość „opłaty za studniówki” (rzecz dotyczy studniówek organizowanych na hali widowiskowo-sportowej MOSiW). Domniemać należy, że każdy z maturzystów, nie tylko autorka listu do redakcji, chcieliby wiedzieć, dlaczego „Bobowicko zapłaciło 1000 zł, Liceum Ogólnokształcące 800 zł, a (...) Ekonomik nic nie płacił” oraz czy przy ustalaniu płatności „kierujemy się znajomościami, czy były jakieś umowy i kto decydował o wysokości opłat”?

Odpowiadając informujemy, że wszelkie ustalenia związane z organizacją studniówek roku bieżącego, w tym także z płatnościami podejmowało poprzednie kierownictwo hali. Płatności związane z organizacją studniówek zostały uregulowane przez ZSR i ZSE (1000 zł), a LO zalega jeszcze z kwotą 200 zł. (800 zł).

2. „Co kierownictwo hali robi z pozyskanymi funduszami za studniówki?”

W jeden weekend możemy zorganizować tylko dwie studniówki, zatem wpływy wynoszą maksymalnie 2 tysiące, a nie cztery, jak zauważa

autor pytania. W tym roku na hali odbyły się 3 studniówki, a pieniądze, które wpłynęły przeznaczane są sukcesywnie na organizację imprez sportowych.

W planach MOSiW mamy organizację szeregu zawodów dla dzieci. Także pieniądze ze studniówek na pewno trafią we właściwe potrzeby.

3. „Kto odpowiada za ochronę ośrodka na Głębokiem po sezonie, ponieważ są włamania?”

Gdyby nad jeziorem Głębokie użytkownicy działek postawili domki letniskowe, to włamań by nie było. Tymczasem niektórzy budują wille, które nęca złodziei swoim wyglądem zewnętrzny. Jeśli ktoś wieśza sobie antenę satelitarną, powinien mieć pretensje do siebie. Jeden stróż nie jest w stanie upilnować terenu o powierzchni 12 ha.

Dorota Jadczyk

Dyrektor Międzyrzeczekiego Ośrodka Sportu i Wypoczynku

Majówka w Trzcielu



Fot. 1

Świąteczny, majowy weekend w Trzcielu miał szczególnie uroczysty charakter i był wyjątkowo udany, a to dlatego, że głośno przecież świętowano wejście Polski do Unii europejskiej. Pogoda także odegrała istotną rolę, bo imprezy majówkowe odbywały się pod „gołym niebem”, Wspaniałym, wyjątkowym wydarzeniem sportowym były III Mistrzostwa Województwa Lubuskiego w sztafetowych Biegach nad jeziorem Konin. Impreza - cudo, bo i piękna okolica, i prawdziwie wiosenna pogoda, a na dodatek najlepsi młodzi sportowcy z całego województwa i popisy nadzwyczajnej rywalizacji



Fot. 3

biegaczy. To zachwycalo, bulwersowało natomiast fakt, że tych mistrzostw nie chciały zauważyć lubuskie media. Nie było dziennikarzy, ani prasowych ani radiowych. Pięknej, sportowej walki lubuskich uczniów, tak mocno zaangażowanych w szlachetną ideę - nie godzi się lekceważyć. Nie ma tłumaczenia, to też było świętowanie unijnego wydarzenia, bowiem biegi odbywały się 1 maja. Nad głowami odznaczonych zwycięzców powiewały flagi narodowe i unijne. Nie zawiedli sportowcy, przyjechało ich około 1500 z różnych szkół, z miast, miasteczek i wsi. Byli najlepsi, liczący się w województwie i w kraju. Był Wojtek Janowski z Otnia, trzynastoletni uczeń VI klasy, dwukrotny zwycięzca finałów

„czwartków lekkoatletycznych” w Warszawie, prawdziwy talent sportowy i nadzieja polskich olimpijczyków. Barwy powiatu międzyrzeckiego reprezentowali biegacze z trzcielskich szkół, z Brójec, z Przytocznej i z Pszczewa. Wszyscy spisywali się dobrze, ale tym razem pszczewcy gimnazjaliści pod przywództwem Romualda Tankieluna okazali się najlepsi w powiecie, a i w województwie znaleźli się na wysokim miejscu. Dobrze spisał się również burmistrz - wytrwale wręczał medale, a przede wszystkim zafundował sportowcom i kibicom doskonałą grochówkę. Smakowała wszystkim, mniejszym popytem cieszyła się kielbasa z różną, bo tej niestety za darmo nie dostawało się. Nie było sponsora, a szkoda. Na medal zasłużyli trzcielscy organizatorzy, służby porządkowe, strażacy, wuefiści, nauczyciele - wszyscy ci, którzy pomagali bezinteresownie przeprowadzić tę największą imprezę sportową w gminie.

Sportowo było także w drugi dzień świątecznej majówki. Nieco inny był to już nastrój, nie było żadnych wyczynów lecz sport na wesoło. Imprezom rekreacyjnym towarzyszył zespół 60-osobowy „Minka” z Holandii, „Słoneczne Promyki” z Trzciela oraz młodzi artyści z Brójec. Panowały śpiew, tańce, radość i kolory. Barwne widowisko zaprezentował zespół folklorystyczny z Holandii, w regionalnych strojach śpiewali i tańczyli ku ucieście wszystkich zgromadzonych. Był niezwykłą atrakcją, wykonali serię tańców z różnych stron



Fot. 2



walczyły o dobre lokaty, toteż wszystkie zostały nagrodzone. Nie było reprezentacji Trzciela, nikt nie wie dlaczego. Może dlatego, że w mieście nie ma soltysa, a może dlatego, że lepiej jest kibicować niż „wyciskać z siebie siódme poty”?

Jadwiga Szylar

Na zdjęciach:

1. Wojtek Janowski z Otynia,
2. dekoracja zwycięzców,
3. gimnazjaliści z Pszczewa,
4. atak na „zupę burmistrza”,
5. w trakcie biegów.

Holandii, Danii, Szwecji i Norwegii.

Równie zabawnie przebiegał trzeci dzień weekendu, a odbywał się on pod znakiem walki sołectw o puchar gminy. Bawiono się przewybornie, bo te nietypowe mistrzostwa miały nietypowe konkurencje. Kilkuosobowe drużyny z soltysami na czele, z godną podziwu wytrzymałością i wolą zwycięstwa - ubijały jajka, rzucały beretem, biegały w workach, tańczyły na szczudłach. Śmiechu było dużo, a i konkurencji także sporo. Zwyciężyły Brójce trenowane przez soltysa - Władysława Krzywego. Drugie miejsce zajął Sierczynek kierowany przez panią soltys - Halinę Jasińską. Niewiele im ustępowało Chociszewo, na czele którego stał soltys - Władysław Guzek. Wszystkie sołectwa biorące udział w mistrzostwach dzielnie



PROTEST

mieszkańców Brójec i okolic dotyczący uruchomienia zakładu utylizacyjnego w Brójcach przy ulicy Strażackiej, na działce nr 190, skierowany do Burmistrza Miasta i Gminy w Trzcielu, władz powiatowych i wojewódzkich.

Mieszkańcy Brójec oraz sąsiednich miejscowości zbulwersowani są informacją, którą przekazał Pan Burmistrz na zebraniu wiejskim w kwietniu br. w remizie OSP w Brójcach, o zamiarze wydania decyzji na **uruchomienie zakładu utylizacyjnego**. Przez wiele lat walczyliśmy, by zakład nie funkcjonował, pamiętamy do dzisiaj zapachy, jakie towarzyszyły mieszkańcom i zdziwienie odwiedzających - jak można żyć w takich warunkach. Dwa lata temu udało się, dzięki staraniom mieszkańców i władz lokalnych **siłą zamknąć zakład**. Dziwi nas aktualna decyzja i uzasadnienie Pana Burmistrza, „że teraz nie będzie już śmierdziało”, bo zakład spełnia normy unijne i nie będą emitowane nieprzyjemne zapachy. Te słowa to zwykła bajka. Jesteśmy przekonani, że Pan Burmistrz sam w to nie wierzy, gdyż często w poprzednich latach twierdził, że zawsze przy tego typu produkcji będą emitowane nieprzyjemne

zapachy. Skąd teraz taka zmiana?

Wiemy, że do norm unijnych jeszcze nam daleko i nawet gdy będą spełnione, my mieszkańcy Brójec, tego zakładu nie potrzebujemy.

W tym zakładzie zostały tylko wyremontowane urządzenia, odmalowano go, technologia pozostanie ta sama. Przekonywanie, że będą dodatkowe miejsca pracy, to również mydlenie nam oczu. Tak przekonywał poprzedni właściciel, a jak zrobił, wszyscy wiemy. Ale najlepiej wie Pan Burmistrz - na jakie straty naraziła nasze społeczeństwo **Eko-Utylizacja**, ile kosztowało zamknięcie tego zakładu.

A przecież ta osoba jest obecnie udziałowcem nowo powstającego zakładu. **Gdzie tu jakakolwiek logika?**

Pan Burmistrz szczyli się *(nawet w telewizji kilka razy to podkreślał)*, że Gmina Trzciel jest gminą ekologiczną. Tym bardziej jest to dla nas niezrozumiałe, że po

takich trudach likwidacji takiego typu zakładu, już po dwóch latach chce do tego wracać. W Brójcach budowana jest piękna hala sportowa, kto nas odwiedzi jak będą ponownie te charakterystyczne zapachy /nawet jeżeli są nieszkodliwe- to są nieprzyjemne/. Przy tego typu produkcji one będą, nie ma możliwości by ich nie było *(samochodem szczelnie zamkniętym nie wywiezie się ich do lasu)*. Zapewnia nas się, że odpady nie będą już leżały na ulicach, bo będą przewożone w odpowiednich samochodach, przedtem też tak miało być. Ale nie w tym problem. Chcemy oddychać czystym powietrzem, **bez „słodkiego, mdlącego zapachu”**

Protestujemy przeciwko ponownemu uruchomieniu zakładu utylizacyjnego w Brójcach /każdy inny tylko nie tego rodzaju/.

W imieniu mieszkańców i okolic - radni z Brójec

Zygmunt Czarnecki
Andrzej Kaczmarek
Jerzy Kołodziej
Halina Pilipczuk

Co słyszeć w Bobowicku?

Odbyły się III Targi Rolnicze Bobowicko 2004, na których wystawcy oferowali krzewy, drzewa ozdobne, kwiaty, rękodzieła ludowe i poradniki dla działkowców. Tradycyjnie już uczniowie częstowali gości pysznym chlebem ze smalcem. Mimo deszczowej pogody zwiedzających i kupujących było bardzo wielu. (na zdjęciach)

*

XXVIII Olimpiada Wiedzy i Umiejętności Rolniczych odbyła się w Pyrzycach w dniach 22-24 kwietnia. Naszą szkołę reprezentowali w różnych działach: **Krystian Dubiniec (kl. IVa)** - produkcja roślinna - op. mgr inż. **Danuta Wojciuch, Artur Nowak (kl. IVa)** - produkcja zwierzęca - op. mgr inż. **Roman Nowak, Justyna Głogowska (kl. Vb)** - agrobiznes - op. mgr inż. **Lech Rybacki, Magdalena Rosik (kl. Vż)** - żywienie człowieka - op. mgr inż. **Anna Ratajczak**.

Indeksy na studia otrzymali: **Magdalena Rosik**, która zakwalifikowała się do olimpiady na szczeblu centralnym, oraz **Krystian Dubiniec**. Gratulujemy!

*

Piękną uroczystość mieliśmy w związku z

jubileuszowym rokiem naszej szkoły. 30 kwietnia absolwenci - nauczyciele Zespołu Szkół wspólnie z wieloletnim dyrektorem szkoły - mgr inż. **Józefem Papajem** - wkopali piękny platan podarowany z okazji jubileuszu, również przez absolwenta - **Janusza Klupscha**. (na zdjęciu)

Okazały dąb posadzony z okazji 25-lecia zdobi już teren szkoły. W butelce umieszczono wykaz dyrektorów, nauczycieli i absolwentów. W tym samym dniu pożegnaliśmy abiturientów (na zdjęciach), którzy chyba ten szczególnie dzień będą pamiętać długo. I kto z nas przypuszczał, że ostatni raz widzimy dyrektora Papaja? Pożegnaliśmy Go z honorami na cmentarzu komunalnym. Dziękujemy policjantom za pomoc w zorganizowaniu przejazdu przez zakorkowany Międzyrzecz. Przyjechało wielu absolwentów, aby uczestniczyć w Mszy świętej i ostatniej drodze Zmarłego.

*

Zjazd absolwentów z okazji 50-lecia szkoły odbędzie się 18 września 2004r. w Bobowicku.

*

Do matury przystąpiło 128 abiturientów dziennego i zaocznego technikum. Na szczęście skandal z przeciekami tematów ominął nas. Tematy były łatwe, chyba w ten sposób OKE chciała pożegnać starą maturę, chociaż w V-letnich technikach - po raz ostatni - za rok.

*

Reprezentacja dziewcząt ZSR w unihokeju na Lubuskiej Olimpiadzie Młodzieży (finał wojewódzki) zajęła V m., a chłopcy m. VII - opiekun mgr Elżbieta Gall. (na zdjęciach)

*

Reprezentacja piłki siatkowej chłopców podczas mistrzostw wojewódzkich Lubuskiej Olimpiady Młodzieży zajęła III m.

*

Trzy drużyny wzięły udział (19.05) w rejonowym Konkursie Pierwszej Pomocy zorganizowanym przez PCK. Startowało 9 drużyn, nasza szkoła zajęła III m. (opiekun - mgr inż. Krzysztof Sroga)

(stop)

III Wiosenne Targi Rolnicze - Bobowicko 2004

Jak co roku, z końcem kwietnia spotkaliśmy się na Wiosennych Targach Rolniczych w Bobowicku. Zespół Szkół Rolniczych im. Zesłańców Sybiru zadbał o bogaty program. W ramach targów odbywały się: przejażdżki konne, występ zespołu „Kęszyczanki”, konkurs wiedzy o Unii Europejskiej, czy wystawa rękodzieła.

Nowością była prezentacja maszyn rolniczych RAJFFEISEN AGRO-TECHNIKA z Przytocznej.

Niewątpliwie najważniejszym punktem programu okazało się spotkanie z grupą młodzieży tutejszej Szkoły, która broniła swoich prac dyplomowych na tytuł technika żywienia. Młodzież wypadła wspaniale, prezentując i serwując wszystkim gościom efekty swojej pracy, zapraszając do degustacji potraw z grilla i wielosmakowych past.

Uczniowie odpowiadali na pytania Szkolnej Komisji Egzaminacyjnej w składzie: dyrektor ZSR mgr A. Żyła, kier. praktycznej nauki zawodu mgr inż. K. Sroga, członkowie mgr inż. A. Ratajczak, mgr inż. B. Sroga. Gościom podawano do degustacji również kanapki wiosenne, grochówkę, kiełbaski z grilla, pieczony chleb z wiejskim smalcem i napoje orzeźwiający przygotowane przez uczniów. Prezentacja trwała kilka godzin.

W trakcie Targów w ramach Dni Otwartych Szkoły młodzież gimnazjalna z okolicy mogła zapoznać się ze szkołą w Bobowicku i spotkać się ze starszymi kolegami, którzy chętnie pomagali przy organizacji imprezy.

Nie należy zapominać o innych uczestnikach targów, którym dziękujemy za liczne przybycie, pomimo niesprzyjającej

pogody. Zebrani goście poza doznaniem estetycznymi i duchowymi mogli wrócić do domów ze wspaniałymi sadzonkami, kwiatami, krzewami czy drzewami ozdobnymi.

Prezentowane i oferowane do zakupu produkty (towary) były bardzo atrakcyjne i wzbudziły zainteresowanie. Ceny były przystępne, więc transakcji handlowych było wiele.

Piękne i zadbane tereny zielone wokół szkoły przyciągały wzrok, a ławki, stoły biesiadne czy pergole umożliwiały wypoczynek i rekreację. Organizacja imprezy była na wysokim poziomie, ale w przyszłym roku poprzeczkę stawiamy sobie jeszcze wyżej. Do zobaczenia w Bobowicku za rok!

Barbara Sroga

Panowie radni

Z notatki (GL 5 maja) dot. Przytocznej dowiedziałam się, że p. **Stanisław Mikanowicz** związany jest z miesięcznikiem „wydawany przez działaczy SLD z Międzyrzecza”. Oczywiście chodzi o POWIATOWĄ, ale chyba radni z Przytocznej nie umieją czytać, bo jesteśmy miesięcznikiem niezależnym. Ja wielokrotnie podkreślałam, że nie należę do żadnej partii i nie wdaję się w politykę. A że drukujemy teksty polityczne również? Robi to każdy tygodnik, miesięcznik itd. W obecnym czasie od polityki nie da się uciec! A że piszemy o p. Mikanowiczu? Bo to po prostu jest wielki człowiek, o wielkim sercu

i otwartej kieszeni dla potrzebujących. I nie robi tego dla reklamy, bo jest już popularny w całym kraju, a tytułu SPOŁECZNIKA ROKU nie dostaje się za słowa i gesty, tylko za czyny.

Dziwię się, że przed wyborami niektórym radnym z gminy Przytoczna jakoś etykieta SLD nie przeszkadzała. Chcieli, żeby o nich pisać, sami przynosili teksty. Teraz udają, że nie chcą mieć z nami nic wspólnego. Może nawet zakazują swoim placówkom przysyłać informacje o wydarzeniach kulturalnych i ciekawych ludziach? Tylko niech się zastanowią nad takim zakazem. W ostatnim rankingu gmin Bledzew był na końcu, bo

nigdy nie chcieli się pochwalić swoimi osiągnięciami. Wielokrotnie prosiłmy o informacje - bezskutecznie - no to mają pozycję białej plamy. Taka sama sytuacja może się zdarzyć w Przytocznej - bo to wam powinno zależeć na publikacji waszych osiągnięć. POWIATOWA trafia do najważniejszych bibliotek w Polsce i właśnie dlatego wypada w niej umieszczać wydarzenia, którymi żyje gmina lub powiat.

My bez wiadomości typu: pan wójt przeciął wstęgę, lub pani wójt odsłoniła tablicę - nie przestaniemy istnieć, a wy powiększycie białą plamę na mapie kulturalnej Ziemi Międzyrzeckiej.

Isabella Stopyra



ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY

KACZMAREK

ul. Antka 11 66-300 Międzyrzecz
tel./fax (095) 741 19 72
tel. kom. 0 605 306 654
0 605 208 579



**MASZYNOWE TYNKI GIPSOWE
POSADZKI MASZYNOWE
BUDOWNICTWO OGÓLNE**

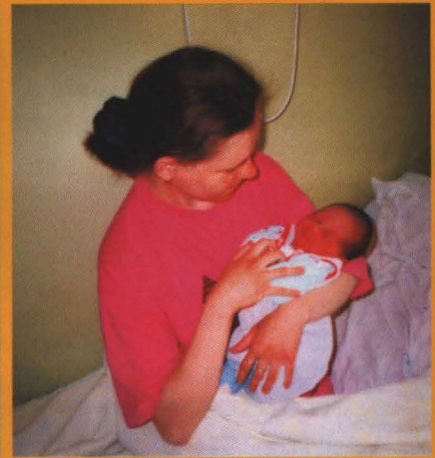
Urodziliśmy się w miłości i przyjaźni



*Martyna Kosak c. Sylwii i Piotra
ur. 3.05.2004*



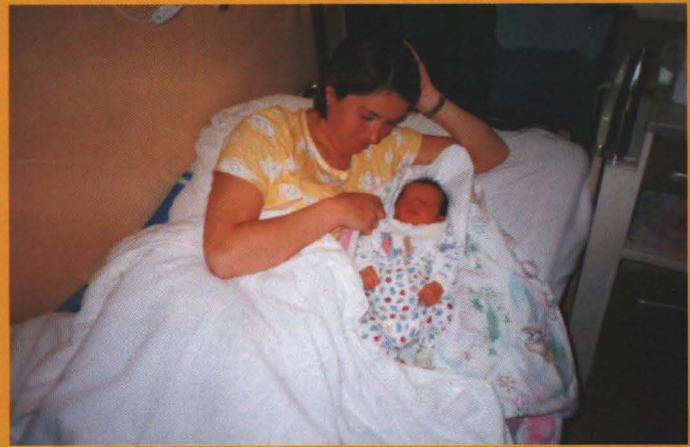
*Anna Woźniak c. Agnieszki i Zbigniewa
ur. 4.05.2004*



*Mateusz Kaczmarek s. Katarzyny i
Remigiusza*



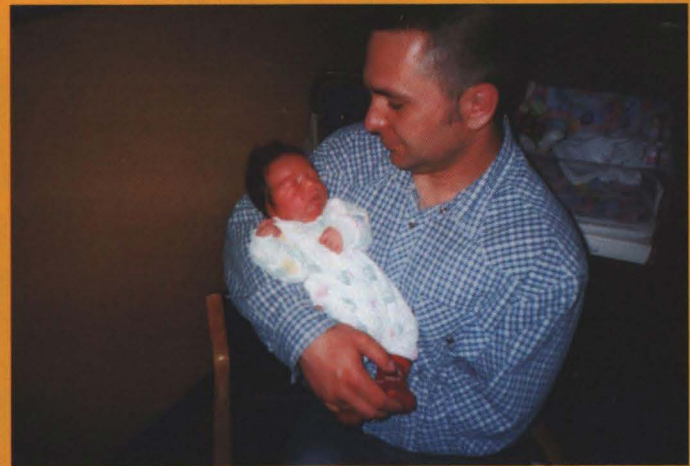
*Julia Chabros c. Jolanty i Bartosza
ur. 4.05.2004*



*Filip Prusinowski s. Agnieszki i Dawida
ur. 5.05.2004*



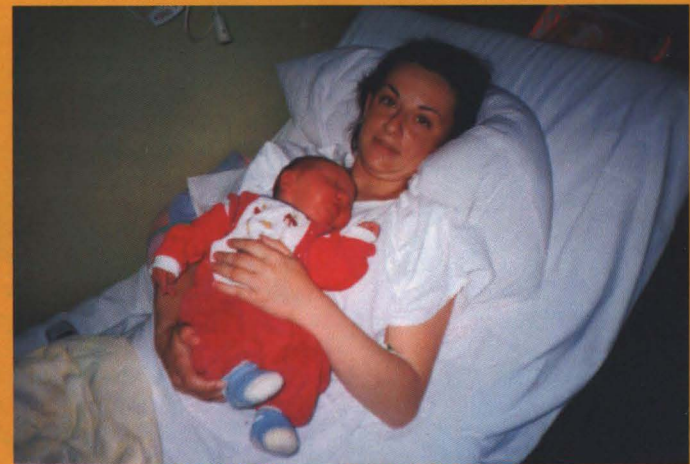
*Kinga Karolina Samulak c. Anny i Rafała
ur. 10.05.2004*



*Kamil Kuriata s. Eweliny i Rafała
ur. 9.05.2004*



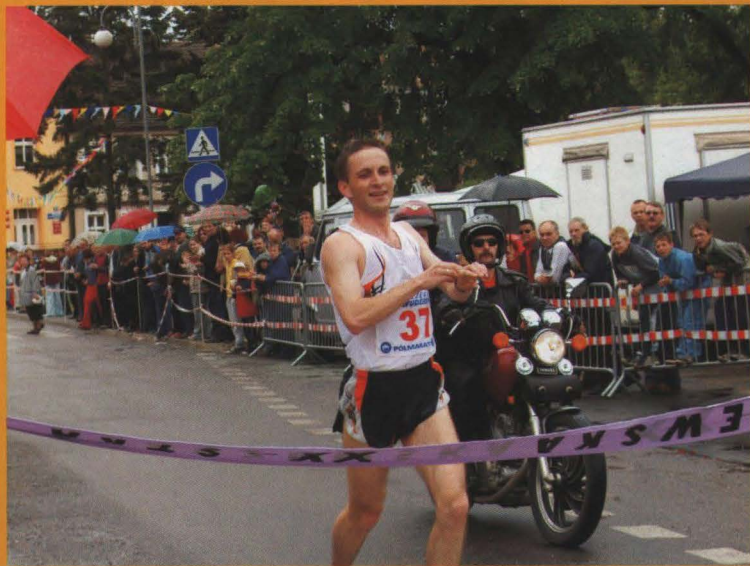
*Piotr Paweł Polański s. Teresy i Jana
ur. 13.05.2004*



*Piotr Wichurzycki s. Sylwii i Artura
ur. 13.05.2004*



Pszczewska Dwudziestka





„Niechaj będzie krótka mowa, niechaj żyje Straż Ogniowa”

Dzień Strażaka w Międzyrzeczu miał w bieżącym roku niepowtarzalny charakter.

Stało się tak za sprawą niecodziennych gości zgromadzonych pod Urzędem Miejskim w Międzyrzeczu na oficjalnych Wojewódzkich Obchodach Dnia Strażaka. Tego dnia strażacką stolicą Polski był Międzyrzecz.

Uroczystość składała się z trzech części: rozpoczynała ją Msza Święta w Kościele p.w. Św. Wojciecha w Międzyrzeczu. Następnie główne uroczystości na Rynku w Międzyrzeczu, gdzie odznaczono i uhonorowano medalami wielu strażaków z naszego województwa, a następnie przy dźwiękach orkiestr strażackich i pod przewodnictwem dwóch strażackich kompanii honorowych przemaszerowano do nowej siedziby Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej na ulicy Fabrycznej 1 w celu jej oficjalnego otwarcia.

Patrząc wstecz, wszystko rozpoczęło się w 2001 roku, kiedy to na wniosek Lubuskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP w ramach prowadzonych wieloletnich inwestycji na terenie całego kraju, Komendant Główny wyraził zgodę na rozpoczęcie budowy w Międzyrzeczu.

W lutym 2002 roku teren pod budowę został przekazany wykonawcy całej inwestycji.

Dzięki dużemu zaangażowaniu władz wszystkich szczebli wybudowanie i oddanie tak okazałego obiektu stało się możliwe w ciągu 2 lat.

Państwowa Straż Pożarna, a także całe społeczeństwo powiatu międzyrzeckiego wzbogaciło się o nowoczesny obiekt składający się z 2 części: administracyjno-socjalnej oraz garażowej.

W budynku nowej strażnicy mieścić się będzie Komenda Powiatowa PSP, Powiatowe Stanowisko Kierowania, które docelowo zostanie przekształcone w Centrum Powiadomienia Ratunkowego dla całego powiatu, a także Jednostka Ratowniczo-

Gaśnicza.

Obok strażnicy wybudowano nowoczesną wspinalnię (ścianę do ćwiczeń dla strażaków), bieżnię, boisko sportowe, zbiornik odkryty na wodę, plac manewrowy oraz parkingi.

Międzyrzeccy strażacy zyskali naprawdę nowoczesną bazę - obiekt na miarę ratownictwa XXI wieku. Wyposażony pod względem technicznym jak i socjalnym tworzący warunki do optymalnego zarządzania i kierowania działaniami ratowniczymi.

Przebiegi wstęgi przy dźwiękach syren strażackich dokonał m.in. wiceminister Spraw Wewnętrznych i Administracji Andrzej Brachmański oraz Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Szef Obrony Cywilnej Kraju gen. bryg. Teofil Jankowski.

Poświęcenia nowo wybudowanej strażnicy dokonał Krajowy Kapelan Strażaków st. bryg. Jerzy Kołodziejczak.

Otwarcie Nowej Strażnicy było szczególnym dniem i bardzo istotnym wydarzeniem szczególnie dla środowiska pożarniczego Międzyrzecza, a sama uroczystość to symboliczna chwila, która stanowiła zakończenie wysiłku włożonego w budowę tak pięknego obiektu.

Dzięki przychylności Komendy Głównej, a w szczególności gen. bryg. Teofila Jankowskiego już niedługo powiększy się zaplecze sprzętowe międzyrzeckich strażaków o nowoczesne wozy bojowe, które służyć będą lubuskiemu społeczeństwu przez kolejne lata.

Tak piękna uroczystość z udziałem wielu zaproszonych gości z całej Polski stała się powodem do dumy i zadowolenia, a także promocją miasta i regionu.

**Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP
w Międzyrzeczu**

Piramida sukcesu

Współcześnie miernikiem sukcesu są jedynie dobra materialne: samochód bardzo dobrej marki, nowoczesnie wyposażony dom, wysokiej klasy sprzęt audio-wideo... Uczucie potrzeby posiadania coraz lepszych, nowocześniejszych sprzętów potęgują jeszcze dodatkowo kolorowe reklamy w prasie, radiu i telewizji. Pozostaje jednak tylko jedno pytanie: jak te wszystkie dobra osiągnąć w bardzo krótkim czasie? Oczywiście najlepszym sposobem jest znalezienie dobrze płatnej pracy. Właśnie taką dobrze płatną pracę oferuje jeden z ubezpieczycieli na polskim rynku. Szczególnie teraz kiedy swoim klientom ma do zaoferowania zupełnie nowy produkt potrzebuje nowych, młodych, kreatywnych, zdeterminowanych ludzi, którzy sprzedawaliby luksusowy towar, jakim jest ubezpieczenie emerytalne w trzecim filarze.

Firma poszukuje nowych pracowników kusząc ich na początek ciekawym stanowiskiem pracy kierownika w branży finansowej. Kto nie chciałby pracować bez żadnego doświadczenia na kierowniczym stanowisku, tym bardziej, że wymaga się od niego na początek jedynie średniego wykształcenia, zaświadczenia o niekaralności i umiejętności obsługi komputera? Oferta brzmi bardzo zachęcająco. Tym bardziej, że na rozmowie kwalifikacyjnej dowiaduje się, że będzie współpracownikiem renomowanej firmy, która co prawda na rynku polskim jest od niedawna, ale za to jest bardzo znanym ubezpieczycielem w jednym z krajów europejskich. Młody człowiek złapany na taki haczyk może czuć się wybrańcem losu, bo nie każdy może sprzedawać oferowany produkt tego

ubezpieczyciela. Konkurencja jest ostra, a selekcja bardzo wnikliwa.

Wszystko wygląda pięknie do momentu kiedy kandydat na pracownika zacznie interesować się warunkami swojego zatrudnienia. Ubezpieczyciel oferuje zatrudnienie na zasadach piramidy. Polega to na tym, że pracownicy znajdujący się na najniższym szczeblu hierarchii uczą się zawodu przez darmową pracę na rzecz firmy - pracowników stojących wyżej w hierarchii podległości. Ponadto nowy pracownik musi odbyć szkolenie, którego koszty ponosi we własnym zakresie. Okres pracy na najniższym szczeblu nie jest określony czasowo i zależy od ilości „zdobytych klientów”. Awans na drugi szczebel kariery wiąże się już z zarobkami - prowizja od sprzedanych polis, ale są to niewielkie pieniądze i najlepiej znaleźć sobie „pariasów” z najniższego szczebla, którzy będą na nas pracowali. Jednak nie ludźmy się, że ten szczebel kariery daje nam jakieś przywileje. Dodam tylko na marginesie, że na tym szczeblu pracownik sam musi zorganizować sobie stanowisko pracy i otworzyć własną działalność gospodarczą.. Oczywiście każdy następny szczebel wiąże się z kolejnymi przywilejami - darmowe szkolenia w zagranicznych ośrodkach wczasowych, „prezenty”, ale najważniejsze jest to, że znajdujemy się na wyższych kondygnacjach piramidy i na nas zarabia coraz większa rzesza „kierowników branży finansowej”.

Ten system zatrudniania ludzi przypomina powtórkę ze średniowiecznych zależności, zarówno wtedy jak i dziś najlepiej być na szczycie piramidy zależności.

Kamilla J. Skiers

CAŁA SZKOŁA CZYTA



W piękny słoneczny dzień na dziedzińcu Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu odbył się ogólnoskolny apel, którym uczczono przypadający 23 kwietnia Międzynarodowy Dzień Książki.

Podczas tego spotkania dyrektor szkoły p. Alicja Witter wręczyła zwycięzcom trzech konkursów czytelniczych nagrody książkowe ufundowane przez SPONSORA, wielkiego miłośnika sztuki czytelniczej (prawdziwego bibliomana).

Nagrody otrzymali:

KONKURS PIĘKNEGO CZYTANIA

1. **Pendrak Agata** kl. III b, **Szpiganiowicz Marcin** kl. II f, 2. **Sroczyńska Klaudia** kl. II h
3. **Andrzejewski Adam** kl. I g, **Szynał Marek** kl. I a

Wyróżnienie: **Czekalowski Paweł** kl. II c

KONKURS SZYBKIEGO CZYTANIA

1. **Janaczek Krzysztof** kl. II d, 2. **Saniuk Patrycja** kl. II f, 3. **Dąbrowski Tomasz** kl. I g
Wyróżnienia: **Ostrowski Bartek** kl. I h,

Synowiec Tomasz kl. III d, **Eckert Anna** kl. II b

LITERACKIE NOBLE POLAKÓW

1. **Pendrak Agata** kl. III b, 2. **Muzia Paulina** kl. II i 3. **Garbowicz Damian** kl. I f

Wyróżnienia: **Zimowska Aleksandra** kl. III f, **Litwin Ewelina** kl. I b, **Barwiński Karol** kl. I f, **Ostaszewska Katarzyna** kl. II a, **Tylkowska Paulina** kl. II a, **Stawasz Agnieszka** kl. II a, **Wanat Magdalena** kl. I b, **Kupka Katarzyna** kl. I f, **Siarkiewicz Marta** kl. I f, **Bartoszek Agata** kl. I f.

Zaprezentowano GAZETKĘ OKOLICZNOŚCIOWĄ, której łamy poświęcono książkowym treściom, takim jak: sentencje o książkach, krzyżówka, test szybkiego czytania, ciekawostki czytelnicze itp.

Podsumowano trzyletnią akcję ZBIÓRKA MAKULATURY NA NOWE LEKTURY (uczniowie kl. III f przeznaczili część zgromadzonych funduszy na zakup książek do BIBLIOTEKI SZKOLNEJ).

Ofiarodawcy podpisali się na „kartach pamiątkowych” każdej darowanej książki, aby w ten sposób „ocalić swój ślad od zapomnienia”. Zakupione książki uroczystie wręczono BIBLIOTEKAROM p. K. Frankiewicz i p. I. Stańskiej.

Szczególny nastrój zapanował w chwili, gdy rozległ się sygnał do rozpoczęcia wspólnego głośnego czytania legendy Izabeli Koniusz „Dwie rzeki”. Dobitnie i wzruszająco CAŁA SZKOŁA CZYTAŁA o tym, jak przed X wiekami na uroczysku poświęconym Światowidowi powstawał międzyrzecki gród. Ciepły wiosenny wiatr ponosił tę triumfalną fanfarę w stronę Paklicy i Obry i obwieścił światu nie tylko to, że byliśmy, jesteśmy i będziemy, ale również to, że dzieje Międzyrzecza znane są uczniom Gimnazjum nr 1. Był to moment tak szczególny, że na długo pozostanie w pamięci całej szkolnej społeczności. Takie i inne chwile wzruszeń zawdzięcza się właśnie KSIĄŻKOM.

Jako ukoronowanie programu POLUBIĆ CZYTANIE, wręczono Dyrekcji TORTOWĄ KSIĄŻKĘ będącą wyrazem słodkich uczuć, jakie żywimy wobec... książek, oczywiście!

Czytanie „słodkiej książki” miało miejsce w dwóch pokojach nauczycielskich. Komisyjnie dokonano sprawiedliwego przydziału rozdziałów, które przeczytano kartka po kartce, od wstępu do epilogu, w ciszy i skupieniu, ale w tempie co najmniej błyskawicznym.

Apel z okazji Międzynarodowego Dnia Książki przygotowali uczniowie klasy III f i wywiązali się z tego zadania celująco!

wych. **Małgorzata Stucka**



Refleksje po wystawie

19 kwietnia br. uczniowie Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu pod opieką **Ireny Pająk**, **Doroty Gielińskiej** i **Przemysława Mrozka** udali się do Poznania w celu obejrzenia słynnej na całym świecie wystawy zdjęć Wydawnictwa National Geographic. Na wystawie mieliśmy możliwość przyjrzenia się wspaniałym zdjęciom wykonanym przez **Tima Lemana** i **Chrisa Jonsona**. Wszystkie zdjęcia wzbudzały w nas wielkie emocje, szczególnie podekscytowani podziwialiśmy zdjęcie słynnej Afganki **Shorbat Guli** sfotografowanej przez **Steva McCurrego**.

Małgorzata Pigan - osobiście uważam,

że wystawa była godna obejrzenia i polecam ją wszystkim osobom zajmujących się zawodowo fotografią.

Arleta Wrzesińska - wystawa podobała mi się, jestem oczarowana jej wielkością i rozmachem..

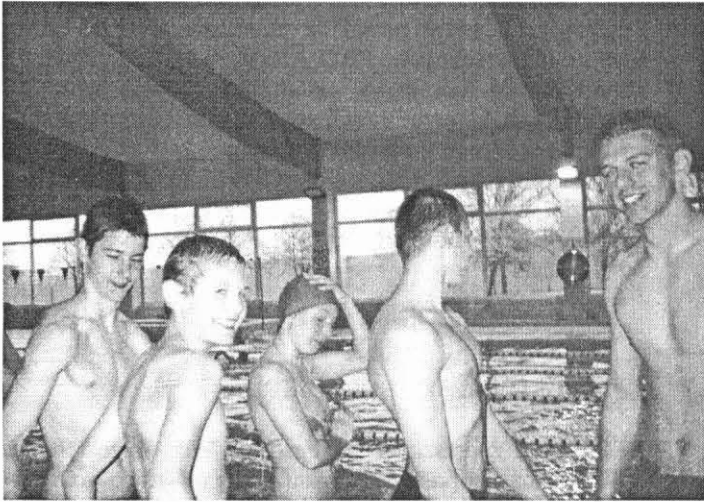
Hanna Chorążewicz - Wystawa pozwoliła spojrzeć na otaczający nas świat, dziękaj przyrodę, i odległe kultury oczami najznakomitszych artystów fotografików, których praca nie jest wcale taka prosta jakby się to mogło z pozoru wydawać. Przekonaliśmy się o tym po obejrzeniu filmu dokumentalnego ukazującego zmagania fotografików z otaczającą ich przyrodą.

Film był bardzo pouczający i dopiero wtedy doceniliśmy trud i wysiłek, z jakim powstawały te zdumiewające dzieła łączące ze sobą wyrazistość kolorów, grę światła i niesamowite ujęcie ruchu. Wystawa stworzyła nam możliwość obejrzenia piękna całej planety od Europy po obie Ameryki, Australię i Afrykę. Obecność człowieka zdawała się w ogóle nie przeszkadzać zwierzętom, dzięki temu czuliśmy się tak jakbyśmy stali tuż obok nich. Po obejrzeniu wystawy długo dzieliliśmy się własnymi refleksjami.

• Kto wie, być może właśnie ta wystawa zainspiruje kogoś z nas i sprawi, że także zobaczą świat w obiektywie. Jedno jest pewne - wystawa była świetna.

klasa III a Gimnazjum nr 1

Maryniści do boju!



Czyli kto? Zapyta się wielu z czytelników! Oczywiście, że tak właśnie możemy mówić o uczestnikach konkursu wiedzy morskiej „Polska leży nad Bałtykiem”. W finale wojewódzkim tego właśnie konkursu, który odbył się w Świebodzinie, z sukcesami uczestniczyli między innymi: **Dacyszyn Zuzanna, Wilk Michał, Zamrzycki Dominik, Wilk Aleksandra, Nędzi Karol z Gimnazjum nr 1, Frydrych Karol z Zespołu Szkół Ekonomicznych, Misiarz Michał z I Liceum Ogólnokształcącego, Kabziński Patryk z Zespołu Szkół Budowlanych oraz Sobczak Marzena**, która kontynuuje naukę w I Liceum Ogólnokształcącym w Zielonej Górze. Rywalizując w dwóch kategoriach (gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych) młodzież reprezentowała powiat i miasto Międzyrzecz, tak godnie i z taką determinacją, że dwójka spośród nich weźmie udział w finale ogólnopolskim, który w dniach 4-6 czerwca odbędzie się w Jastarni. W czerwcowym finale reprezentować województwo lubuskie będą Michał Wilk oraz Karol Frydrych, którymi opiekuje się **Henryk Misiarz z Powiatowego Zarządu Ligi Obrony Kraju - oddany trener i wielki przyjaciel młodzieży**. Jest to oczywiście niebywały sukces szkoleniowy. Podziękowania należą się również paniom **Alicji Witter i Annie Górznej**, które stworzyły w swoich szkołach przychylną atmosferę dla rozwijania uczniowskich zainteresowań.

Młodzież wykazać musiała się nie tylko wiedzą o morzu (test pisemny), ale również musiała wysilić swoje mięśnie startując w zawodach pływackich, strzelaniu z popularnych „wiatrówek”, czy wiązaniu węzłów żeglarskich oraz rzucaniu do celu rzutką

ratowniczą. Najlepiej spośród wszystkich uczestników finału wojewódzkiego test napisał **Michał Misiarz**. Bezkonkurencyjny w pływaniu okazał się **Karol Frydrych**. W strzelaniu natomiast pierwsze miejsce zajął **Michał Wilk**. W wiązaniu węzłów mistrzami okazali się **Marzena Sobczak** oraz **Karol Frydrych**. Członkowie międzyrzeckiego LOK-u uczestniczą również w typowych zawodach strzeleckich z broni pneumatycznej (zawody w Gorzowie) i kulowej (zawody w Słubicach), na które podróżują dzięki życzliwości starosty Powiatu Międzyrzeckiego **Kazimierza Puchana**, burmistrza Międzyrzecza **Tadeusza Dubickiego** oraz kierownika Gminnego Zespołu Oświaty **Tadeusza Urbanka**. Dla młodzieży tej, pomoc w realizacji życiowej pasji, jest rzeczą bezcenną. I za tą pomoc należą się wielkie **PODZIĘKOWANIA!!!**

1 czerwca w siedzibie międzyrzeckiego LOK-u, odbędzie się konkurs z zakresu obrony cywilnej, 12 czerwca - wojewódzkie zawody w Biatlonie Letnim - bieg na ok. 1200 m i strzelanie z popularnego KBK-su. I tutaj prosba! Aby jak najlepiej wypaść na zawodach, trzeba trenować. Niestety, brakuje pieniędzy na amunicję. Stąd apel o środki finansowe, którymi można wspomóc naszą młodzież, która reprezentować będzie mieszkańców powiatu międzyrzeckiego na forum województwa. Trening czyni mistrza! Widać to na przykładzie Michała i Karola, którzy poświęcić musieli długie godziny na szlifowanie swoich umiejętności, aż w pięciu dyscyplinach. Pomóżmy im i ich kolegom, bo ćwiczyć bieganie można nawet w lakierekach, strzelanie „na sucho” jest po prostu niemożliwe. Ofiarodawcy proszeni są o kontakt osobisty z panem Misiarzem w siedzibie LOK, ul. Chrobrego 23, lub telefoniczny - 7412634.

Wiesław Włodarski



Dieta bezglutenowa ...i co dalej?



Coraz częściej można usłyszeć lub przeczytać o mało znanych dotychczas schorzeniach układu pokarmowego takich jak: glutenoależna choroba trzewna (g.ch.t) inaczej zwana celiakią, zespół złego wchłaniania (z.z.w), choroba Dühringa. Chorują dzieci szczególnie w wieku poniemowlęcym (8-14 m.ż.), dorośli a nawet osoby w podeszłym wieku. Geneza ich pojawienia się nie do końca jest dokładnie znana. Wspólną cechą tych chorób jest nietolerancja przez organizm **glutenu** - białka znajdującego się w otocze zbóż europejskich takich jak pszenica, żyto, jęczmień i owies. Jest to główny czynnik szkodliwy wywołujący zmiany chorobowe. Istotą choroby jest zanik kosmków jelita cienkiego zachodzący pod wpływem diety zawierającej glutenu. Stąd bardzo ważną sprawą jest wczesne wykrycie nietolerancji i podjęcie leczenia polegającego przede wszystkim na ścisłym przestrzeganiu **diety bezglutenowej**. Zaniechanie leczenia może spowodować szereg

poważnych powikłań w rozwoju i funkcjonowaniu całego organizmu.

Uwaga chorzy na celiakię i inne zespoły złego wchłaniania stosujący dietę bezglutenową. W Międzyrzeczu powstał **Komitet Założycielski** stowarzyszenia które będzie miało za zadanie wzajemną pomoc i wsparcie członków w ich trudnym, uciążliwym i długotrwałym (niekiedy do końca życia) zmaganiu się z chorobą.

Zainteresowanych prosimy o telefoniczny kontakt pod numerem **7421384** lub **0503746200**. Do stowarzyszenia mogą przystąpić również inne osoby jako członkowie wspierający. O działalności stowarzyszenia będziemy informować czytelników w następnych numerach miesięcznika.

E.S.

MINIFESTYN



2 maja odbył się Minifestyn na pszczewskim rynku. Impreza uczciła wiele majowych świąt: wejście Polski do Unii Europejskiej, Konstytucji 3 Maja, Matki Boskiej Królowej Polski, Święto Flagi Polskiej i Dzień Strażaka.

Festyn rozpoczął się od występów artystycznych i mogliśmy posłuchać piosenek w wykonaniu solistów ze Studia Piosenki GOK. Miłą atmosferę wprowadziły przedszkolaki, które w swoich układach tanecznych zaprezentowały wejście Polski do Unii Europejskiej. Wszystkim obecnym na rynku podobał się występ iluzjonistów z grupy Magik Show. Tak miły i ciepły dzień na pszczewskim rynku zakończył się zabawą taneczną, na którą wszyscy z utęsknieniem czekali.

*

„MALIPSCZEWIACY”

27 kwietnia dziecięcy zespół tańca ludowego „Mali

Pszczewiacy” wziął udział w powiatowym przeglądzie zespołów tanecznych PRO-ARTE w Międzyrzeczu. Zaprezentował tam nowy układ „Pszczewskie wesele”. Młodzież i dzieci przedstawili zwyczaj obchodzenia wesela na terenach Ziemi Lubuskiej. Zespół został laureatem i otrzymał nominację na Lubuską Gałę Taneczną, która się odbędzie w Świebodzinie. Zespół działa przy Gminnym Ośrodku Kultury od 1991 roku pod kierunkiem pani Wandy Stróczyńskiej.

*

III FESTIWAL WSI SOLECKICH

29 maja zapraszamy III Festiwal Wsi Sołeckich do Świechocina. Impreza ta organizowana jest co roku w kolejnych wsiach gminy Pszczew i ma niepowtarzalny klimat. Przeprowadzane są konkursy, zabawy, pozwalające na wzajemne poznanie się sąsiadów z innych sołectw i miłe spędzenie czasu. Rywalizacja między sołectwami jest zacięta (w pozytywnym tego słowa znaczeniu), gdyż każda wieś chce zdobyć puchar i wykazać się we wspólnej zabawie.

*

MISTRZOSTWA SPORTÓW WODNYCH

19 czerwca 2004 r. miłośnicy sportów wodnych będą mieli okazję wziąć udział w mistrzostwach. Impreza ta przeprowadzana jest na początku wakacji - powitanie lata. Konkursy przeprowadzane będą na jeziorze Szarcz na różnym sprzęcie m.in. łodziach, kajakach, rowerach wodnych. Wszystkich miłośników sportów wodnych serdecznie zapraszamy.

GOK

Ku rozwadze - głosy w sprawie jeziora Szarcz

W środkach masowego przekazu reklamuje się walory wszystkich jezior w województwie lubuskim, w tym także jeziora na terenie Pszczewskiego Parku Krajobrazowego w gminie Pszczew.

Piękne foldery mają pokazać atrakcyjność naszych terenów i zachęcać najliczniej turystów i wczasowiczów do ich odwiedzin. Posiadając takie skarby natury trzeba mieć na uwadze właściwe korzystanie z tych dóbr oraz ich ochronę dla zachowania ich trwałości.

Tymczasem użytkownicy dowiadują się, że jezioro w Sławie Śląskiej, jezioro Konin w Trzcielu są ekologicznie zatrute. Kąpiel w nich jest niedozwolona! Rozważyć należy jak do tego doszło? Odpowiedź jest prosta. Niewłaściwe korzystanie i zanieczyszczenie akwenów wodnych doprowadza do degradacji tych jezior.

Ten sam los może spotkać jezioro Szarcz w gminie Pszczew, które jest jednym z najpiękniej położonych i krajobrazowo bogate w skarby natury w województwie lubuskim. Gmina Pszczew jest właścicielem plaży i jej obowiązkiem jest chronić bogactwo naturalne, tym bardziej, że jezioro Szarcz wchodzi w teren Pszczewskiego Parku Krajobrazowego.

Opracowana ekspertyza przez prof. Ilnickiego - rzeczoznawcy - 1992 rok - ukierunkowała działania, aby zapobiec nieprawidłowemu zagospodarowaniu obszarów terenów Parku Krajobrazowego, w tym jeziora Szarcz z gruntami przylegającymi. Ustalona została pojemność rekreacyjna, nie wpływająca na degradację środowiska. Niestety ustalenia te nie są w pełni

respektowane i powoduje to zanieczyszczenie wody w jeziorze, o czym świadczy obniżanie czystości i pojawienie się sinic, których toksyny uważane są w literaturze za bardzo szkodliwe. Ogromnym zagrożeniem kąpieliska i plaży jest lokalizacja pól namiotowych, parkowanie samochodów i ich przejazd przez plażę.

W programie szkoły ekologia i ochrona środowiska ma znaczące miejsce i zagadnienia te są omawiane na lekcjach wychowawczych i biologii. Często młodzież celem obserwacji zmian zachodzących w przyrodzie udaje się na plażę.

15 listopada minionego roku klasa III b Gimnazjum w Pszczewie podjęła akcję oczyszczenia linii brzegowej plaży. Młodzież wraz z opiekunem p. Zbigniewem Borowym pracowała kilka godzin i zebrała nieczystości.

Dyrekcji szkoły i młodzieży wraz z wychowawcą należą się wyrazy uznania. Rokuje to nadzieję, że młodzież będzie bardziej uczulona na ochronę środowiska. Władze samorządowe, odpowiedzialne za stan środowiska naturalnego winny w porę dostrzegać zagrożenie dla jeziora i zastanowić się, czy osiąganie jak największych zysków z plaży kosztem degradacji jeziora jest uzasadnione?

Żywość jeziora Szarcz jak i innych jezior bez podjęcia zabezpieczających działań z wizją na przyszłość może skończyć się już dla następnego pokolenia.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Pszczewa

Z działalności pszczewskiego Koła P Z W



Okolice Pszczewa obfitują w bardzo dużą ilość jezior i różnorodne gatunki ryb. Dlatego amatorów wędkarstwa nie brakuje wśród mieszkańców naszej gminy, jak i wśród osób przyjezdnych - wczasowiczów. Wędkarze łowią ryby z zamiłowaniem do tego rodzaju sportu, a także dla walorów smakowych ryb, które są cennym źródłem witamin i nienasyconych kwasów tłuszczowych. Stare pszczewskie kroniki podają, że nasi przodkowie wiele wieków temu odławiali duże ilości ryb, za które później, metodą handlu wymiennego, zakupywali potrzebny w gospodarstwie sprzęt czy odzież. Dlatego w herbie Pszczewa znalazła się łódź - symbol obfitości naszych jezior.

Ponad 50 lat temu w naszej miejscowości powołano Koło PZW, skupiające amatorów rybołówstwa. Niestety do 2000 roku nie zachowała się żadna dokumentacja, czy kronika, które opisywałyby ówczesną działalność koła. Dopiero wybranie na prezesa koła p. **Kazimierza Adamiaka** sprawiło, że od 2001 roku rejestrowana jest praca Zarządu Koła PZW, co pozwala ocenić dokonania i inicjatywy pszczewskich wędkarzy. Zarząd koła wybierany jest na walnym zebraniu członków, a jego kadencja trwa 4 lata. Koło PZW działa w oparciu o opracowany regulamin i założenia statutowe, wytyczone przez Zarząd Okręgu PZW w Gorzowie Wlkp. Posiada swój lokal - biuro, w którym prezes Adamiak gromadzi niezbędną dokumentację i ewidencję, w czym pomaga mu komputer ofiarowany przez jednego z członków koła.

W rocznym kalendarzu imprez i zawodów organizowanych przez pszczewskie koło PZW, znajduje się wiele ciekawych ofert. W trzech turach organizowane są zawody spinningowe o „Puchar Prezesa Koła PZW”, które odbywają się na rzece Warcie. Swoich stałych sympatyków mają także zawody spławikowe o mistrzostwo koła. Jest również kilka imprez towarzyszących - pikniki czy ogniska dla wędkarzy i ich rodzin.

Zarząd Koła PZW włącza się w organizację „Powitania lata”, które od kilku już lat odbywają się na ośrodku wypoczynkowym „Jeziorak”. Współpracuje z Urzędem Gminy, z Radą Gminy, GOK, z organizacjami społecznymi. Fundusze, którymi dysponuje Zarząd pochodzą częściowo

ze składek członkowskich oraz od sponsorów i dobrowolnych wpłat wędkarzy. Przeznacza się je głównie na zarybianie jezior i nagrody dla zwycięzców zawodów wędkarskich. Koło PZW posiada wielu ofiarodawców i sponsorów, którzy od kilku lat wspierają jego działalność. Należy do nich wójt W. Górczyński i Urząd Gminy, J. Maciejewski i firma „Werth- Holz”, B. Obst, K. Mróz ze sklepu sportowego w Międzyrzeczu, firma „E. Minge”, J. Jaskuła, W. Pietkun, Zakład Produkcji Zanęt Wędkarskich i Pasz J. Leśniewskiego.

W ostatnich latach dzięki prężnemu prezesowi K. Adamiakowi, zrealizowano wiele ciekawych i cennych inicjatyw. Wędkarze wielokrotnie porządkowali teren wokół j. Kochle, udrażniali ścieżki spacerowe, wybudowali ok. 40 ławeczek dla amatorów wędkowania. Wyremontowano kładki i przejścia, podnosząc tym estetykę naszej małej pszczewskiej promenady. W przyszłości planuje się wykonanie ścieżek spacerowych i rowerowych wokół całego j. Kochle.

Walory naszych wodnych ekosystemów najbardziej doceniają wczasowicze, którzy chętnie przyjeżdżają do Pszczewa wędkować i którzy nasze jeziora zaliczają do najczystszych w Polsce. Koła wędkarskie ze Skwierzyny, z Jeleniej Góry czy z Poznania organizują na pszczewskich wodach różnorodne zawody i pikniki.

Wielkie i kosztowne inwestycje gminne - wodociągi, kanalizacja i nowoczesna oczyszczalnia ścieków sprawiły, że przestał istnieć problem związany z zanieczyszczeniem naszych jezior i lasów. Czyste środowisko jest świetną promocją dla takiej turystycznej gminy jak Pszczew, do której chętnie zawsze przyjeżdża wielu turystów z kraju i zagranicy.

Gertruda Szewczuk

Na zdjęciach:

1. p. prezes (w środku) ze sponsorami
2. członkowie PZW, którzy porządkowali promenadę



Międzynarodowy Dzień Teatru w Zespole Szkół w Pszczewie

Międzynarodowy Instytut Teatralny, który działa pod patronatem UNESCO, ustanowił Międzynarodowy Dzień Teatru dla upamiętnienia otwarcia pierwszego sezonu Teatru Narodów w Paryżu w 1957 r. Od tamtego czasu Instytut m.in. publikuje orędzia wybitnych twórców, związanych ze sztuką teatralną np.: Dymitra Szostakowicza, Lucchino Viscontiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Gustawa Holoubka, Andrzeja Łapickiego.

I my - uczniowie i nauczyciele - także postanowiliśmy uczcić ten dzień. Już po raz drugi w Pszczewie zorganizowaliśmy ŚWIĘTO TEATRU.

By ten dzień był wyjątkowy, długo i intensywnie pracowaliśmy. Nauczni doświadczeniem roku ubiegłego, wiedzieliśmy że ciekawy program uroczystości przyciągnie do sali widowiskowej tłumy. Wiedzieliśmy też, że nasza widownia jest bardzo wymagająca i nie pozwolimy jej się nudzić.

W tym roku zaprosiliśmy do obejrzenia: „Królowy Śnieżki”, „Gili Gili”, „Adama Małysza”, „U Chińczyka” oraz „Matrix”, „Szpital”, „W

teatrze”, „Czekając na Godota” i sztukę „Europa bez granic, czyli folwarku zwierzęcego”, która okazała się strzałem w dziesiątkę w przededniu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Na obchody Dnia Teatru zostali zaproszeni także uczniowie ze szkoły filialnej w Policku,

którzy przygotowali przedstawienie o przygodach Jasia i Małgosi.

Sztuki wystawione przed południem obejrżeli uczniowie szkoły podstawowej, a po południu obecnością swoją zaszczytili nas m.in.: wójt gminy Pszczew - Waldemar Górczyński, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury - Wanda Żaguń, gimnazjaliści, rodzice, opiekunowie oraz mieszkańcy Pszczewa i okolicznych wiosek.

Nikt nie żałował pochwał, wszystkim zaimponował poziom przygotowanych sztuk, różnorodność tematyki przedstawień, ogromna liczba uczestników - aktorów (ponad 70 uczniów Zespołu Szkół w Pszczewie), duże zaangażowanie dzieci i dorosłych, dlatego oklaskom nie było końca.

Io to organizatorom przecież chodziło!

Przygotowały:
Monika Kręciszewska
Katarzyna Wałęsa-Cieslak

Dzień Ziemi w Zespole Szkół w Pszczewie



Ekologia - to hasło dzisiaj wszechobecne, używane jest nie zawsze ze zrozumieniem, a często, niestety, nadużywane. Ważne jest, żeby najmłodsze pokolenie edukować ekologicznie - i to nie tylko na lekcjach biologii czy przyrody, ale także poprzez angażowanie młodzieży i dzieci w działania na rzecz środowiska. Rozumieją to nauczyciele z Zespołu Szkół w Pszczewie i stosują metodę edukacji poprzez działanie, proponując swoim uczniom udział w różnego rodzaju przedsięwzięciach ekologicznych. Dlatego do tradycji szkoły należy już organizowanie akcji Sprzątania Świata czy selektywnych zbiórek surowców wtórnych.

W kwietniu dobrą okazją do zaangażowania uczniów w działania proekologiczne jest, obchodzony na całym świecie, Dzień Ziemi. Uczniom pszczewskiej szkoły nie trzeba przypominać o imieninach naszej planety. Bardzo chętnie uczestniczą w konkursach, pokazach mody ekologicznej, włączają się w zbiórkę puszek aluminiowych czy makulatury. Należy podkreślić, że z równym zapałem w takich

akcjach biorą udział młodsze klasy szkoły podstawowej co młodzież gimnazjum. Ponieważ, jak wiadomo, przykład idzie z góry, w działania związane z ekologią włącza się dyrekcja i całe grono pedagogiczne, a całość koordynują przyrodnicy: mgr Justyna Leśna i mgr Józef Piotrowski.

W tym roku uczniowie już od kilku miesięcy gromadzili makulaturę. W ramach wiosennych porządków udało się zebrać ponad 2 tony tego surowca. Z rozczuleniem można było obserwować maluchy z podstawówki, które taszczyły ogromne pakunki związane sznurkiem. Z grupy klas młodszych zwyciężyła klasa IA z ilością 173kg. W grupie starszej prym wiodła klasa IVB, której udało się zgromadzić aż 220kg. Jednak rekord szkoły pobiła klasa IIIB gimnazjum, która przyniosła aż 230kg makulatury!

Zdrowej rywalizacji zakosztowali uczniowie rozwiązując krzyżówkę ekologiczną. Praca metodą burzy mózgów przyniosła efekty w postaci satysfakcji z dobrze wykonanego zadania, a także pozwoliła na poszerzenie wiedzy. Klasy

wykazały bardzo wyrównany, wysoki poziom wiedzy ogólnoprzyrodniczej odgadując 15 krzyżówkowych haseł, między innymi: „Co mają ze sobą wspólne... podarte spodnie i freony?”.

Obchody Dnia Ziemi zamknęło przedstawienie ekologiczne przygotowane przez uczniów z Koła Przyrodniczego pod kierunkiem mgr Justyny Leśnej. Spektakl, na motywach bajki o Czerwonym Kapturku, nie tylko bawił, ale także przekazywał podstawowe informacje o zagrożeniach dla środowiska naturalnego oraz o prawach rządzących ekosystemami.

Należy podkreślić, że długofalowe działania i praca z młodzieżą w zakresie ekologii procentuje wyrobieniem u młodych ludzi nawyków i zachowań proekologicznych. Edukacja przez działanie powoduje, że ekologia nie jest dla uczniów Zespołu Szkół w Pszczewie pustym hasłem.

mgr Justyna Leśna

ZAWIADOMIENIE

Zgodnie z § 34 rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa z dnia 29 marca 2001r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz.U.Nr 38, poz. 454) zawiadamiam o wszczęciu postępowania w sprawie założenia ewidencji gruntów i budynków dla budynkowych i lokalowych położonych w gminie Trzciel w obrębie ewidencyjnym **1i Trzciel**.

Postępowanie prowadzone będzie na podstawie art. 4 ust. 1 i art. 20 ust. 1-3 ustawy z dnia 17 maja 1989r. - Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2000r. nr 100, poz. 1086 ze zm.) oraz przepisów ww. rozporządzenia Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa.

Do wykonania czynności technicznych związanych z opracowaniem operatu ewidencyjnego upoważnione zostało **Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno Kartograficzne „GEOMAP” Sp. z o.o. z Zielonej Góry**.

STAROSTA
mgr inż. Kazimierz Puchan

Uczniowski napad rozbójniczy!



Rano 7 kwietnia 2004 roku dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Międzyzrzeczu został telefonicznie powiadomiony o dokonanym rozboju na osobę pilnującą nowo budowanego domu w okolicach Kuligowa. Natychmiast na miejsce zgłoszenia udała się grupa operacyjno - dochodzeniowa, która potwierdziła szokujące zgłoszenie. W rozmowie z poszkodowanym ustalono, że zdarzenie miało miejsce w nocy z 6/7 kwietnia, kiedy jak zwykle pilnował budowanego domu. Będąc w jednym z pokoi usłyszał brzęk tłuczonej szyby, a następnie w drzwiach balkonowych ujrzał trzech zamaskowanych kominiarek mężczyzn. Jeden z mężczyzn trzymał deskę, którą chciał go uderzyć, a drugi miał w rękach gaśnicę samochodową, którą wymachiwał w taki sposób jakby chciał go także uderzyć, w taki sposób go obezwładnili i związali.

Kiedy nie mieli już żadnych przeszkód splądrowali pomieszczenia zabierając z nich wiertarkę elektryczną, szlifierkę kątową oraz czajnik bezprzewodowy.

Nie byli jednak zadowoleni z wartości łupu, postanowili włamać się jeszcze do sąsiedniego obiektu sądząc, że tam będzie coś lepszego do zabrania.

Niestety zadziałały alarmy mimo, że chcieli je siekierą i młotkiem fizycznie zniszczyć i zmuszeni byli do ucieczki, aby ktoś nie zatrzymał ich na gorącym uczynku.

Po takim zgłoszeniu uruchomiono wszelkie dostępne siły policyjne, gdyż jest to jedno z najgroźniejszych przestępstw, zagrożone wysoką karą pozbawienia wolności. Ze względu na bardzo skąpe informacje o sprawcach napadu kwestia ujęcia ich była nieco utrudniona, ale funkcjonariusze służby kryminalnej

skojarzyli pewne fakty i informacje, które doprowadziły do wytypowania odpowiednich osób. Zatrzymania nastąpiły w godzinach wieczornych już 7 kwietnia 2004 r. a podejrzanymi okazali się uczniowie jednej ze szkół zawodowych w Międzyzrzeczu, dwaj 20 - latkowie i jeden osiemnastolatek. W toku prowadzonego już śledztwa ustalono i odzyskano skradzione mienie, w mieszkaniu jednego ze współsprawców w okolicznej wiosce.

Uczniowie do przestępstwa tego przygotowywali się wcześniej, najpierw poczynili rekonesans, później wykonali sobie czapki kominiarki by ich nikt nie rozpoznał, a na samą akcję w poprzedzającą napad skradli Fiata 126p z ul. Wojska Polskiego. Skradzionego malucha znaleziono w lesie przy Gorzycy, gdzie jeden z podejrzanych sobie go tam zaparkował, aby jeszcze w przyszłości pojeździć. Uczniowie mają na sumieniu jeszcze inne grzeszki, które śledztwo będzie starało się rozwikłać.

Za dokonanie napadu rabunkowego cała trójka powędrowała za kratki na razie na 3 miesiące, ale chyba posiedzą sobie dłużej !!!

Teraz wszyscy żałują za swoje czyny, chcieliby ukończyć szkołę, dbać o rodziny i pomagać im w tych trudnych czasach oczywiście na wolności, ale Sąd Okręgowy nie przychylił się do ich wniosków i nakazał im oczekiwanie na rozprawę w celi aresztu śledczego.

Czy Ci młodzi mężczyźni rozumieją, że czynili zło zobaczymy w przyszłości, a przecież to tylko od nich samych zależy.

mł. insp. Zbigniew Melnik

DZIEŃ OJCA

Wszystko wskazywało na to, że w tym roku Dzień Ojca wyreżyseruje moja córka. Już od tygodnia zamęczała mnie pytaniami w stylu - Co Tatusz lubi jeść? Jaki jest jego ulubiony kolor? Jakiej wody kolońskiej używa? - i tak do znudzenia. W końcu zaczęłam łapać się na tym, że po czternastu latach wspólnego życia chyba mało wiem o swoim ślubnym. W przeddzień uroczystości marudzenie mojej latorośli przybrało na sile. Młode kategorycznie zażyczyło sobie opowieści o swoich narodzinach i wczesnym dzieciństwie. Zadanie utrudniały lata, które minęły, ale niektóre wydarzenia stały mi przed oczyma jak żywe.

O splodzeniu potomka mój narzeczony dowiedział się przypadkowo. Założyłam się z koleżankami, że sprawdzimy, czy testy ciążowe dostępne w aptekach, dają poprawne wyniki. Kumpela twierdziła, że takie wynalazki zdadzą się psu na budę, bo czy jesteś w ciąży, czy nie jesteś, to i tak wynik jest negatywny. Ja byłam przekonana o ich niezawodności, no i stanęło na zakładzie o butelkę dobrej whisky. Każda przekonana o swoich racjach, przystąpiłyśmy do testowania naszych hormonów. Wyniki sprawdził mój chłopak. Po kwadransie radośnie oświadczył, że mój test jest różowy, a koleżanki niebieski. W tym momencie, jakby piorun we mnie strzelił, byłam pewna - No to wpadliśmy! Narzeczony, błąd jak ściana stanowczo wydukał swoje stanowisko - No to będzie... będzie... to, no, no wiesz.... wesele!

Wesele było, nawet huczne a potem nastąpiło długie parę miesięcy oczekiwania na bobasa. Początkowo nie odczuwaliśmy z mężem, że zostaniemy rodzicami. Życie toczyło się normalnym rytmem. Chodziliśmy do znajomych i na imprezy, aż do momentu pierwszych oznak, czyli porannych „galopad do Rygi”. Minęła w

końcu era porannych nudności, oglądania płaskiego brzucha z profilu, nocnych zachciewajek w stylu truskawki w styczniu i koszmarnych smaczków typu ogórek kiszony zagryzany czekoladą. Nastąpiła era rozrostu wszerg, nie mieszcząc się w spodnie rozmiaru XXL, kupowania wyprawki, rozstępów na brzuchu i kopania od środka w pęcherz. Podjęliśmy wtedy także jedną z najważniejszych decyzji w życiu naszego, jeszcze nie narodzonego dziecka - rodzimy razem. Łatwo powiedzieć, trudniej zrealizować. Wszyscy odradzali mojemu chłopu tych doznań. Straszili widokiem krwi i mało atrakcyjnej w tym momencie małżonki. Snuli opowieści o przekleństwach, krzykach i hektolitrach wylanego potu. Doradzali wszelkiej maści środki znieczulające od skręta, po kielicha. On jednak stanął na wysokości zadania, zapał się i koniec. Do porodu ledwo zdążył. Wpadł na salę w komicznym, przykrótkim zielonym uniformie i chodakach. Już samą swoją obecnością wzbudzał podziw, szczególnie pielęgniarek. Parł dzielnie razem ze mną i zdążył jeszcze przeciąć pępowinę. Potem nastąpiła krótkotrwała utrata świadomości, którą do dziś dnia tłumaczy potwornym zmęczeniem.

Córka nam wyszła jak ta lala, 3,5 kilograma i 56 centymetrów. Toczka w toczkę Tatusz - idealny odlew. Nawet sygnały dźwiękowe wydawała podobne, co swoim autorytetem potwierdziła teściowa.

Pępkowe opijał dumny Tatusz w gronie rodziny i bliskich kolegów. Składał łóżeczko dwa dni, ale w końcu je złożył. Potem dzielnie sekundował przy myciu, przewijaniu i karmieniu piersią. Trzymał do pierwszego beknięcia i woził na spacer do lasu. Pieluchy tetrowe, to nawet wykręcał po praniu, ale tylko do czasu, kiedy z jednej zrobił dwie. Przez czternaście lat chuchał, dmuchał, pielęgnował i doglądał swoje oczko w głowie. Spełniał każdą, no prawie każdą zachciankę swoich kobiet. Jest Ojcem i to nie tylko na papierze. Moja córka chce mu to udowodnić już niedługo, a ja jej w tym pomogę z niekłamną radością.

Zbuntowana Żona

PRZYTOCZNA WITA UNIĘ EUROPEJSKĄ

15 maja Przytoczna uroczyście powitała Unię Europejską na zorganizowanym przez Gminny Ośrodek Kultury i Sportu i Urząd Gminy festynie pod hasłem „Przytoczna wita Unię”.

Impreza rozpoczęła się od złożenia wiązanek kwiatów pod pomnikiem II Armii Wojska Polskiego. Przemawiał Tadeusz Jasionek oraz zaproszeni goście z Niemiec i Francji. Następnie w barwnym korowodzie uczniowie szkół podstawowych, gimnazjaliści i przedszkolaki przemaszzerowali do sali widowiskowej Domu Kultury, gdzie rozpoczął się festyn.

Jak to bywa w Przytocznej publiczność dopisała i wszyscy świetnie się bawili.

W radosny nastrój zebranych wprowadził zespół ludowy „Kęszyczanki” z Kęszycy Leśnej.

Dzieci z Przedszkola Gminnego zaprezentowały się w polskich tańcach ludowych, ciekawy program artystyczny o tematyce unijnej przygotowali uczniowie szkół podstawowych z Przytocznej i Wierzbna oraz wychowankowie Domu Pomocy Społecznej w Rokitnie. Gimnazjaliści rozbawili publiczność prezentując zabawny kabaret. Chętni mogli sprawdzić swoją wiedzę o Unii w przeprowadzonym przez Brygidę Koniczną EURO-QUIZIE. Uczestników nie brakowało, a najlepsi otrzymali nagrody rzeczowe.

Punktem kulminacyjnym imprezy był występ cygańskiego teatru muzycznego

„TERNO”, który przyjechał do Przytocznej na specjalne zaproszenie wójta Tadeusza Jasionka. Ponadto obejrzeć mogliśmy pokazy tańca

współczesnego w wykonaniu formacji tanecznych „REMIX” i „STARS” ze Skwierzyny oraz T-TEENS z Przytocznej.

Na koniec swoje teatralne uzdolnienia zaprezentowała grupa „PESTKA” z Zespołu Szkół Technicznych ze Skwierzyny.

16 maja odbył się w Przytocznej XII Ogólnopolski Wyścig „Szukamy Kolarskich Talentów” Śladami Lecha Piaseckiego, w którym udział wzięło ponad trzytysiąc młodych kolarzy z całej Polski.

XXI Masowy Bieg im. Tomasza Hopfera - Przytoczna 2004.

20 czerwca w niedzielę na stadionie sportowym w Przytocznej odbędzie się XXI Masowy Bieg im. Tomasza Hopfera.

Zapraszamy szkoły do zgłaszania uczestników.

Kierownik GOKiS
Monika Puksza
Edward Żuk

Przedszkolak poznaje Europę



Dziecko w wieku przedszkolnym jest bardzo ciekawe świata, lubi poznawać to, co nowe. Od dłuższego czasu w ramach treści programowych dotyczących wychowania przedszkolnego nauczyciele ujmują w swoich działaniach nowe zagadnienia dotyczące poznawania przez wychowanków krajów Unii Europejskiej. Wymaga to wielu przemyśleń, wglębnienia się w historię i kulturę państw tworzących Unię Europejską.

Opracowując w trakcie roku szkolnego program „Poznajemy Europę” nie tylko pogłębiłyśmy swoje wiadomości, ale zdobyłyśmy również wiele nowych doświadczeń. Zdawaliśmy sobie sprawę, że będą to czasami trudne rzeczy dla dzieci przedszkolnych, ponieważ wychowanek najlepiej doświadcza i zapamiętuje to, co jest namacalne, co jest mu najbliższe. Podczas przybliżania nowych treści okazało się jednak, że są dzieci, które miały możliwość odbycia podróży do krajów UE i wspaniale swoje spostrzeżenia przedstawiały innym kolegom.

O powiadania nauczycielek, pokazy ilustracji

rozbudzały dziecięce marzenia i chęć zwiedzania wybranych przez nich państw Europy. Dzieci odzwierciedlały je się potem w pracach plastycznych, na których nie tylko namalowane były charakterystyczne budowle, ale również ich własne postacie w wymarzonych miejscach.

Nasi wychowankowie wspólnie z nauczycielami w ciągu całego roku zbierali materiały dotyczące wybranych krajów UE. W ten sposób w salach powstawały wystawy, na których gromadzone były rekwizyty, kartki pocztowe, prace plastyczne. Wzbogaciliśmy również naszą biblioteczkę przedszkolną w ciekawe książki i publikacje związane z krajami UE.

Podsumowaniem całej tematyki było spotkanie z rysunkowymi postaciami Europką i Unionkiem, które 30 kwietnia 2004r, dzień przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, zaprosiły przedszkolaków, na minifestyn „*Podróżujemy po krajach Europy*”. W trakcie tego spotkania wychowankowie przedstawiali w formie zagadek wybrane przez siebie państwo. Atrakcją spotkania był pokaz mody, który wywołał na twarzach dzieci wiele radości, gdyż modelkami były same panie. W czasie podróży w jednym z państw odbył się także konkurs wiedzy o krajach UE. Okazało się, że dzieci nie można było zaskoczyć żadnym pytaniem. Zespoły świetnie radziły sobie z odpowiedziami i każdy wychowanek otrzymał *Dyplom Młodego Europejczyka*. Końcowym etapem wspólnych zabaw było zaproszenie dzieci na wspaniałą włoską obiad przygotowany przez specjalistów naszej przedszkolnej kuchni. Wciąganie długiego makaronu przez malutkie buziaczki wywoływało wiele śmiechu.

PRZEDSZKOLE GMINNE
Przytoczna
Z. Flens, I. Estrich



CO SŁYCHAĆ W SP PRZYTOCZNA?



KLASA INTEGRACYJNA

Od września 2004 roku w naszej szkole na poziomie klas pierwszych zostanie utworzona klasa integracyjna. Inicjatywę utworzenia takiej klasy zaproponowała nam dyrektor Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej w Skwierzynie, **Elżbieta Marcinkowska**. Pomysł ten bardzo szybko zyskał wielu zwolenników. Wspólnie z panią dyrektor szkoły, **Katarzyną Dymel**, opracowaliśmy projekt utworzenia takiej klasy, który zyskał pozytywną opinię konsultanta ds. kształcenia specjalnego WOM-u, **Barbary Basińskiej**. Inicjatywę naszą poparła cała Rada Pedagogiczna i wójt gminy **Tadeusz Jasonek**. Niezmiernie cieszą się z tego przedsięwzięcia rodzice dzieci niepełnosprawnych, ponieważ wiedzą, że funkcjonowanie ich pociech w takiej klasie przyniesie im ogromne korzyści.

Klasa integracyjna to dla nas nowe wyzwanie. Na całym świecie istnieją szkoły odnoszące sukcesy w nauczaniu dzieci o bardzo zróżnicowanych możliwościach. Dlaczego nie miałyby się tak stać w naszej szkole?

*

SUKCESY SPORTOWE

Nasi sportowcy dzielnie reprezentują szkołę podczas kolejnych rywalizacji:

- 20 kwietnia w Trzcielu podczas Mistrzostw Powiatu w Sztafetowych Biegach Przelajowych dziewczęta zajęły I, a chłopcy II miejsce.

- 2 maja reprezentacja szkoły w składzie: wicedyrektor **A. Doruch**, nauczyciel **M. Korczyński**, rodzic **U.**

Knoppe, uczniowie: **Ada Dutkiewicz, Patryk Minge, Ada Knoppe, Hubert Pioś, Karolina Buda, Paweł Dąbrowski** wywalczyła podczas Międzynarodowych Ulicznych Biegów Sztafetowych w Skwierzynie pierwsze miejsce.

- 6 maja chłopcy zajęli III miejsce w II rundzie turnieju Coca-Cola Cup w Międzyrzeczu.

- 9 maja „opanowaliśmy” „Pszczewską dwudziestkę”. Na 18 miejsc medalowych nasi uczniowie zdobyli 15!

DZIEWCZĘTA

Kl. I-III - **I. Ada Knoppe, II. Roksana Matusiak, III. Asia Dąbrowska**

III - IV - **II. Ola Czerniewska, III. Karolina Kozłowska**

IV - VI - **I. Asia Ryczek, II. Asia Hoszko, III. Ka Buda**

CHŁOPCY

KL. I-II - **I. Piotr Kobus, III. Jakub Kisiel**
 III-IV - **I. Hubert Pioś, II. Kamil Lisek**
 V - VI - **I. Dawid Lisek, II. Paweł Dąbrowski, III. Łukasz Pesz**

- 11 maja na Mistrzostwach Powiatu w Czwórboju LA w Międzyrzeczu dziewczęta i chłopcy zajęli II miejsce.

*

PRZYRODAMOICH OKOLIC

22 kwietnia podczas obchodów Dnia Ziemi w szkole filialnej w Rokitnie odbyła się uroczystość związana z podsumowaniem konkursu plastycznego „Przyroda moich okolic”. Organizatorem konkursu było koło łowieckie „Żuraw”, a ponieważ uczniowie naszej szkoły od wielu lat aktywnie współpracują z kołem, postanowiono, że uroczystość odbędzie się właśnie w Rokitnie.

Dzieci z klas II-III pod czujnym okiem swoich wychowawczyń, **L. Krzysztof** i **W. Golec** zaprezentowały krótki program artystyczny. Następnie goście: **E. Żuk** i **H. Loba** wręczyli zwycięzcom upominki. Na uroczystość zostały zaproszone wszystkie dzieci, które brały udział w konkursie. Impreza zakończyła się na boisku szkolnym, gdzie odbyło się wspólne pieczenie kiełbasek zafundowanych przez organizatorów.

SP Przytoczna
 Anna Doruch



Artyleryjskie spotkanie

W dwudziestolecie utworzenia pierwszego w Wojsku Polskim dywizjonu artylerii samobieżnej w międzyrzeckiej jednostce, służący w

nim żołnierze zawodowi zorganizowali zjazd. 30.04br. na apel organizatorów przyjechali żołnierze zawodowi i rezerwy m.in. z

Warszawy, Rzeszowa, Kołobrzegu i Torunia. Stanowili oni zgrane zespoły, które wykonywały najtrudniejsze zadania szkoleniowe zawsze na oceny dobre i bardzo dobre. Czas nie zatarł śladów wspólnie przeżytych dni żołnierskiej służby i koleżeńskich więzi.

Gościem honorowym artylerzystów był ówczesny dowódca międzyrzeckiej jednostki **plk rez. Józef Mrocza**, który przyjechał aż z Rzeszowa.

W programie zjazdu były m.in. - spotkanie z dowództwem brygady, prezentacja osiągnięć dywizjonu, tradycje jednostki i koleżeńskie spotkanie.

Zjazd uwieńczył bal w kasynie wojskowym. O godz. 24⁰⁰ wejście Polski do UE obwieściły wystrzały z makiety historycznej armaty.

Uczestnicy dziękują organizatorom zjazdu, szczególnie **dowództwu brygady** i obecnemu dowódcy dywizjonu **mjr. Adamowi Nowotnemu**.

**Uczestnik spotkania
ppłk rez. Michał Stopyra**



Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Trzcielu

A u nas...

W dniach 22-24 kwietnia 2004r. odbył się okręgowy etap XXVIII Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych w Pyrzycach. Naszą szkołę reprezentowało dwóch uczniów: **Grzegorz Otczyk (kl. Va)** i **Mateusz Zakrzewski (IVa)**.

Startowali w bloku **żywienia człowieka i gospodarstwo domowe**, łącznie z 40 uczniami z różnych szkół okręgu zachodniopomorskiego.

Mateusz Zakrzewski zajął **I miejsce**, zdobywając największą liczbę punktów z testu oraz wykonanych zadań praktycznych.

4 czerwca 2004r. odbędą się zawody III stopnia, tym razem w SGGW w Warszawie.

Tegoroczni maturzyści zorganizowali 29 kwietnia br. debatę na temat międzynarodowego terroryzmu i zorganizowanej przestępczości. Przygotowali ją w ramach uczestnictwa naszej szkoły w konkursie „Szkoła z klasą”. Dyskusję przeprowadzili wzorując się na debatach telewizyjnych typu „Fakty, ludzie, pieniądze i polityka”. Uczniowie naśladowali dziennikarzy najpoczytniejszych czasopism w Polsce i naprawdę im się to udało.

Obserwatorzy dyskusji, oprócz bieżących informacji związanych z największymi zagrożeniami, poznali także długą historię terroryzmu na świecie.

Uroczystości związane z Rocznicą Uchwalenia Konstytucji 3 Maja przypadły w tym roku na poniedziałek, dlatego 30 kwietnia

uczniowie klasy Ia przygotowali, interesujący w formie, apel - przemówiła bowiem postać z portretu - prapradziadek, szlachcic, uczestnik obrad Sejmu Wielkiego. I tak mieliśmy możliwość przenieść się w inne czasy, wysłuchać informacji o trudnej, skomplikowanej polityce końca XVIIIw. ale w jakże prosty i przystępny sposób, nawet z odrobiną humoru.

Już po raz czwarty Zespół Szkół Ekonomicznych w Międzyrzeczu zorganizował Powiatowy Konkurs Ortograficzny uczniów szkół ponadgimnazjalnych Powiatu Międzyrzeckiego. Drużyna w

składzie: Joanna Kołodziejczyk, Malwina Nowak i Patrycja Górna zajęła IV miejsce.

Sport: 29 marca br. odbyły się w Sulęciniu mistrzostwa rejonu w badmintonie „Licealiada”. Nasza dziewczęca drużyna w składzie: Natalia Tkaczuk i Karolina Drozd, zajęła III miejsce.

6 kwietnia odbyły się w Trzcielu mistrzostwa powiatu w piłce nożnej dziewcząt. Drużyna zajęła II miejsce oraz uzyskała awans do rywalizacji na szczeblu rejonu.

20 kwietnia nasi uczniowie brali udział w powiatowych drużynowych biegach przełajowych chłopców, zorganizowanych w Trzcielu.

29 kwietnia w Skwierzynie reprezentacja dziewcząt i chłopców uczestniczyła w Wojewódzkich Zawodach Sportowo - Obronnych „Sprawni jak żołnierze”.

Elwira Siatkowska - Tryba

Kogo by tu jeszcze obszczeakać?



Bogate narody słyną z oszczędności. My do tych bogatych mamy bardzo daleko, o ile kiedykolwiek im dorównamy. Od kilku tygodni obserwuję, jak przez całe dni, na zapleczu jednego ze sklepów masarniczych usytuowanego na targowisku, pali się latarnia. Rozumiem, że takie oświetlenie jest konieczne w nocy, ale po co zużywać prąd za dnia? Kto jest tak bogaty, że stać go na podobną rozrzutność? A może koszty oświetlenia są pokrywane z kasy miejskiej, czyli nas wszystkich?

Wejściu do Unii Europejskiej towarzyszyły festyny i ogólna wesołość. Jeśli festyny, to oczywiście bez piwa nie mogło się obyć. Rozumiem, że do kasy miejskiej wpływają okazałe kwoty za wykupienie pozwoleń na handel alkoholem, tylko kto odpowie za to, że piwo było sprzedawane nieletnim. Fakty, proszę bardzo, festyn w dniu 1 maja - usmarowane wymiocinami samochody na parkingu obok aresztu, nieopodal na trawie leżący nastoletni młodzieńcy, których zachowanie wskazuje na dość znaczne upojenie alkoholowe. W tłumie pełno nastolatków z plastikowymi kubkami pełnymi piwa. Gdzie są rodzice, gdzie są służby porządkowe, gdzie są sumienia handlowców, którzy łamią prawo sprzedając alkohol nieletnim? Czy ktoś za to odpowie?

List jednej z mieszkanki naszego miasta:

„Od pewnego czasu na Os. Zamkowym, tak jak zapewne na wielu osiedlach Międzyrzecza, spacerują nie zawsze spokojnie, pozbawione opieki psy. Wielu mieszkańców o wrażliwym sercu dokarmia je sprawiając, że psy zadawają się i czują się pewniej. Nie są to jednak psy, przy których możemy czuć się bezpieczni. W pierwszym tygodniu maja zaatakowały i pogryzły psa, który po raz pierwszy, nieostrożnie wybiegł poza teren ogrodzenia. Wskutek doznanych ran podjęto decyzję o uśpieniu psa. To bardzo smutne wydarzenie nasuwa

pytanie. Kto w Międzyrzeczu odpowiada za bezańskie psy? Czy władze miasta widzą ten problem? Czy zamierzają podjąć działania, by go rozwiązać i egzekwować obowiązujące w Polsce prawo? Mieszkanca osiedla.”

Myszę, że osoby kompetentne odpowiedzą na postawione powyżej pytania.

W maju kwitną kasztany, nie tylko dla maturzystów, ale także dla gimnazjalistów zdających egzaminy zwane małymi maturami. Ostatnie egzaminy musiały być bardzo meczące, bo doprowadziły wręcz do stanu odurzenia, lub jak kto woli osłabienia, grupkę dziewcząt. Ubrane odświętnie panienki siedziały pod bramą jednego z garaży, naprzeciwko sklepu „Intermarche” i wszystko wskazywało na to, że mają poważne kłopoty z powrotem do pozycji pionowej. Żal było patrzeć, jak sprawdza się w praktyce prawo ciężania. Ciekawe tylko, co było tego powodem - alkohol, czy narkotyki?

Prace przy remoncie ulicy Staszica idą pełną parą. Myszę, że pośpiech nie zgrozi istnieniu starych drzew, rosnących wzdłuż tej ulicy. Nie wszyscy mieszkańcy Międzyrzecza wiedzą, że jedno z nich jest pomnikiem przyrody, objętym ochroną prawną. W Przytocznej zaś ścięto pięć dużych kasztanów, tylko po to, by wybudować na ich miejscu maleńki parking. Po drugiej stronie natomiast znajduje się wolny plac, na którym można było spokojnie wybudować parking o niebo większy. Ciekawe, kto wpadł na tak genialny pomysł?

Kolej w naszym mieście otoczyła opieką lokalnych narkomanów. Powybijane szyby w oknach, puste butelki i porozrzucane, zużyte strzykawki świadczą o charakterze odbywających się tam spotkań. W opustoszałych budynkach można spotkać nieciekawe towarzystwo, które należy omijać szerokim łukiem, nie tylko o zmroku. Czy nie można było zabezpieczyć tych budynków przed dewastacją? Czy policja nie mogłaby objąć tego terenu ścisłej opieką?

Ta co lubi szczeakać

Międzyrzeckie rękodzieło podbija Warszawę!

W dniach 16-18 kwietnia 2004r. odbyła się w Królewskich Łazienkach w Warszawie

uroczystość z okazji jubileuszu 20-lecia Ruchu Pomocy Szkole połączona z X Ogólnopolską Sesją Pedagogiczną.

W skład delegacji Gorzowskiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole weszła jedyna międzyrzeczanka mgr **Zofia Ratajczyk**, przewodnicząca Międzyrzecznego Koła „WMT”.

Po powrocie podzieliła się z wolontariuszami stowarzyszenia swoimi wrażeniami i refleksjami, co poniżej relacjonuję.

Uroczystego powitania i otwarcia 3-dniowego forum dokonała przewodnicząca Krajowego Stowarzyszenia Pomocy Szkole p. **Zofia Grzebisz - Nowicka**, po czym rozpoczęły się obrady plenarne połączone z dyskusją nt.:

- praw człowieka w jednoczącej się Europie,
- udziału obywateli w procesie wyborczym do Parlamentu Europejskiego,
- działalności Szkolnych Klubów Europejskich w roku akcesji Polski do UE.

Następnie GRUPA I odbywała warsztaty, które prowadzili trenerzy edukacji europejskiej z Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli. Uczestniczyła w nich młodzież i opiekunowie Szkolnych Klubów Europejskich i Samorządów Uczniowskich.

Z kolei GRUPA II, reprezentowana przez uczniów i dyrektorów placówek oświatowych zrzeszonych w Klubie Przdających Szkół, uczestniczyła w prezentacji swojego dorobku - szczególnie artystycznego i kulturalnego.

W godzinach wieczornych prezentowały się Szkolne Kluby Europejskie. Styl, różnorodność i kultura prezentacji świadczyły o bardzo wysokim, europejskim poziomie.

Punkt kulminacyjny w drugim dniu stanowiło spotkanie z reżyserem **Krzysztofem Zanussim**. Podczas prezentacji swojej książki pt. „Bigos nie zginie w rodzinnej Europie” autor zwrócił uwagę na konieczność pielęgnowania i poszanowania tradycji, folkloru, stylu typowego dla danej społeczności lokalnej, kultury danego regionu, które determinują poczucie narodowej tożsamości.

Wspaniałym dopełnieniem słów reżysera było wystąpienie p. **Zofii Ratajczyk**, która podkreśliła, że na Ziemi Lubuskiej, a w Międzyrzeczu na pewno, kultywuje się tradycje, m.in. przez rękodzieło artystyczne. Prace zaprezentowane na wystawie wzbudzały podziw wśród uczestników spotkania i szczerze zachwyciły kunsztem, kolorystyką i niepowtarzalnością. Ofiarowane reżyserowi biało- czerwone dzwoneczki z unijnym logo, a także wręczona przedstawicielce KSPS laleczka „Lubuszanka” wywarły tak wielkie wrażenie, że nie szczędzono wielu słów uznania dla lokalnych twórców tych misternych arcydzieł.

Udział pani Z. Ratajczyk w spotkaniu był ze wszech miar efektywnym i doskonale promował kulturę międzyrzeckiej ziemi w warszawskiej metropolii. Zresztą nie po raz pierwszy!

Mimo wielu niezapomnianych wrażeń i poczucia dobre spełnionej misji p. Z. Ratajczyk stawiała sobie (i zainteresowanym) pytanie: dlaczego w tak licznym gronie przybyłych z całego kraju uczniów, nauczycieli, dyrektorów zabrakło przedstawicieli szkół międzyrzeczkich?

Zanotowała: **Małgorzata Stucka**

PS

Podczas spotkania z przewodniczącą Międzyrzecznego Koła „Wspieramy Młode Talenty” ustalono, że XV edycja uroczystego wręczenia stypendiów odbędzie się w 3. dekadzie września br. w SP3 w Międzyrzeczu.

Dni Międzyrzecza 04 - 06.06.2004



04 czerwca 2004/piątek/

godz. 10⁰⁰ sala MOK Międzyszkolny Turniej Wiedzy o Ziemi Międzyrzeckiej
godz. 19⁰⁰ Spotkanie Burmistrza z przedstawicielami miast partnerskich

PATRONAT MEDIALNY

05 czerwca 2004/sobota/



godz. 9⁰⁰ stadion - Gminne Zawody Strażackie
godz. 10⁰⁰ boisko przy Hali sportowej - Finały Mistrzostw Województwa w piłce plażowej

godz. 10⁰⁰ rzeka Obra - Regaty kajakowe o Puchar Burmistrza Międzyrzecza

godz. 16⁰⁰ plac przy Hali sportowej - Koncerty plenerowe:
- prezentacje artystyczne międzyrzeczkich przedszkoli
- prezentacje artystyczne międzyrzeczkich szkół podstawowych

godz. 18⁰⁰ Koncert greckiego zespołu MYTHOS

godz. 21⁰⁰ Koncert zespołu LESZCZE

godz. 23⁰⁰ Zabawa z zespołem PANAMA - przeboje światowe

06 czerwca 2004/niedziela/

godz. 7⁰⁰-12⁰⁰ rzeka Obra- Zawody wędkarskie o Puchar Burmistrza Międzyrzecza

godz. 10⁰⁰ Hala sportowa - Zawody juniorów w akrobatyce sportowej

godz. 10⁰⁰ sala MOK - Konkurs fryzjerski o Puchar Burmistrza Międzyrzecza

godz. 12³⁰ Msza św. w intencji Międzyrzeczan w Sanktuarium p.w. Pierwszych Św. Męczenników Polski

godz. 16⁰⁰ plac przy Hali sportowej - Koncerty zespołów artystycznych:

- Studio Tańca REMIX

- TRANSMINI

- Przeboje europejskie w wykonaniu dzieci i młodzieży ze STUDIA PIOSENKI z Międzyrzecza, Przytocznej i Skwierzyny z zespołem tańca towarzyskiego FAN DANCE

- Koncert Międzyrzeckiej Orkiestry Dętej

godz. 19⁰⁰ Koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego

godz. 22⁰⁰ Koncert zespołu hip-hopowego GŁOS ULICY z Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu

godz. 22³⁰ Koncert zespołu JEDEN OSIEM!

Staropolski poczęstunek od Burmistrza Międzyrzecza

- grochówka,

- wiejski chleb ze smalcem

Zapraszamy

Międzyrzeczki Ośrodek Kultury



MIĘDZYRZECKI OŚRODEK
KULTURY I KOŁO
GOSPODYN WIEJSKICH
W PIESKACH
ZAPRASZAJĄ NA

II MUZYCZNE
SPOTKANIA Z FOLKLOREM

27 CZERWCA 2004R. (NIEDZIELA)

GODZ. 12⁰⁰
PIESKI



Bieganie w Pszczewie

9 maja odbyła się XXI edycja Pszczewskiej Dwudziestki - Półmaratonu. Pszczewski rynek, mimo deszczowej pogody wypełniony był zawodnikami, kibicami i zaproszonymi gośćmi. Oficjalnego otwarcia imprezy dokonał wójt Gminy Pszczew Waldemar Górczyński i przewodniczący Rady Gminy Jarosław Szalata.

Na starcie biegu głównego stanęło 71 biegaczy i 9 zawodników na wózkach. Najwcześniej wystartowali zawodnicy na wózkach wyczynowych i Hand Bike. Trasa biegu była zamknięta dla ruchu i biegła ulicami Pszczewa do Silnej, dalej do Świechocina i na powrót tą samą trasą. O bezpieczeństwo biegaczy na trasie dbali lekarze, policja i strażacy.

Najmłodszym zawodnikiem był 17-letni **Kamil Woszczyño** z Pszczewa, najstarszym zaś 68-letni Wiesław Markowiak. Najstarsza zawodniczka to **Maria Kawiorska** z Pszczewa.

W tym roku padł rekord trasy z wynikiem 1:07:48 ustanowiony przez Marka Wasilewskiego z Piły. Lotną premię zdobył Zbigniew Murawski ze Szczecina.

Półmaratonowi towarzyszyły biegi uliczne na różnych dystansach, w których udział wzięły dzieci i młodzież w kategoriach wiekowych dziewcząt i chłopców oraz osoby niepełnosprawne. Po zakończeniu wszystkich biegów, uhonorowano zwycięzców nagrodami pamiątkowymi, medalami i dyplomami.

Bezpośrednio po zawodach rozpoczęły się sceniczne prezentacje artystyczne w wykonaniu dzieci ze Studia Piosenki GOK, układy gimnastyczne i taneczne dzieci z Zespołu Szkół w Pszczewie. Wszystkich zauroczyły występy zespołów Prymki, Mykano i Wisienki z Sierakowa. Wieczorem na rynku odbyła się zabawa taneczna, która mimo chłodu trwała do północy.

Impreza ta finansowana była z funduszy unijnych w ramach programu Współpracy Przygranicznej Phare - Wspólny Fundusz Małych Projektów. Imprezę wsparli również: Rada Gminy Pszczewa, Pan Bernard Obst, Firma "OBST" Sp. z o.o. w Pszczewie, Janusz Maciejewski, Firma " WERTH - HOLZ" POLSKA Spółka z o.o. w Pszczewie, Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Pszczewie, prezes Zbigniew Górny, Gospodarczy Bank Spółdzielczy w Międzyrzeczu Oddział w Pszczewie, Michał Stafiniak, Centrum Ubezpieczeń OLSTAF Kredyty Leasing w Międzyrzeczu, Alicja i Waldemar Górczyńscy, Jarosław Szalata, Marek Łazarski - Zakład Stolarski w Silnej, Piotr Adamski kierownik Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pszczewie, dr Janina Simińska Międzyrzecz

Fotoreportaż z Pszczewskiej Dwudziestki - Fot. Zbigniew Borowy.

Komunikat końcowy - **Półmaraton**: 6 m. - Krzysztof Kochan, 8 m. - Sylwester Osiniński - obaj Międzyrzecz, 14 m. Damian Rogsch - Goraj, 16 m. - Gerard Pietruszyński - Bielsko, 20 m. Zbigniew Zusin - Pszczew.

Niepełnosprawni (kobiety): I m. Monika Szczepaniak ŚDS Pszczew, II m. Katarzyna Szymanek DPS Szarcz, III m. Magdalena Kozak ŚDS Pszczew.

Mężczyźni: Leszek Dąbrowski OPS Przytoczna, II m. Ryszard Łata ŚDS Międzyrzecz, III m. Henryk Jarmużyński ŚDS Pszczew.

Przedszkola - 3-4 lata - dziewczęta: I m. Natalia Maszewska Pszczew, II m. Patrycja Molik Stoki, III m. Joanna Fortuniak Pszczew. **Chłopcy**: I m. Dawid Pecelt, II m. Mateusz Surma, III m. Mateusz Ulatowski wszyscy z Pszczewa.

5-6 lat dziewczęta: I m. Monika Pietruszyńska Międzychód, II m. Ewa Golec Przytoczna, III m. Karolina Tepper Pszczew. **Chłopcy**: I m. Jakub Gajewski Zielomyśl, II m. Maciek Willimberg Pszczew, III m. Piotr Błaszczak Pszczew.

Szkoły podstawowe klasy I-II dziewczęta: I m. Adrianna Knappe, II m. Roksana Matusiak, III m. Joanna Dąbrowska - wszystkie z Przytocznej. **Chłopcy**: I m. Piotr Kobus Przytoczna, II m. Andrzej Gajewski Międzyrzecz, III m. Jakub Kisiel Przytoczna. **Klasy III-IV dziewczęta**: I m. Joanna Bazan Kosieczyn, II m. Aleksandra Cierniewska, III m. Karolina Kozłowska - obie z Przytocznej. **Chłopcy**: I m. Hubert Pioś, II m. Kamil Lisek - obaj z Przytocznej, III

m. Szymon Belgram Międzyrzecz. **Klasy V-VI dziewczęta**: I m. Joanna Ryczek, II m. Joanna Hoszko, III m. Karolina Buda - wszystkie z Przytocznej. **Chłopcy**: I m. Dawid Lisek, Paweł Dąbrowski, III m. Łukasz Presz - wszyscy z Przytocznej.

Klasy I-II gimnazjum - dziewczęta: I m. Karolina Dymel, II m. Alicja Dąbrowska, III m. Dorota Grochowska - wszystkie z Przytocznej. **Chłopcy**: I m. Paweł Budziński Przytoczna, II m. Radek Woszczyło Pszczew, III m. Mateusz Krutak Przytoczna.

Klasy III gimnazjum, I liceum - dziewczęta: I m. Iłona Bock Zbąszynek, II m. Irena Szulc Międzyrzecz, III m. Małgorzata Materna Przytoczna. **Chłopcy**: I m. Andrzej Koziej Skwierzyzna, II m. Michał Jarnot Pszczew, III m. Bartosz Dreger Pszczew.

GOK

Turniej o puchar Wiosny

24 kwietnia 2004 roku przyszła kolej na IV już edycję turnieju o puchar „Wiosny” w Zespole Szkół w Pszczewie. Na salę gimnastyczną naszej szkoły przybyło 45 dzieci. Tak duża frekwencja to zapewne zasługa naszych dziewcząt z gimnazjum, Magdy i Eweliny, które zajmowały się reklamą imprezy i przygotowały plakaty informacyjne.

Rywalizacja trwała blisko cztery godziny. Najlepsi w swoich kategoriach oprócz nagród otrzymali okazjonalne dyplomy.

Wyniki:

kategoria chłopcy SP:

- I m. Gurzyński Patryk
- II m. Bartłomiej Pałubiak
- III m. Piotr Fedorowicz

kategoria dziewczynki SP:

- I m. Paulina Babiak
- II m. Paula Liczbańska
- III m. Zuzanna Tankielun

kategoria chłopcy gimnazjum:

- I m. Patryk Gadus
- II m. Bogdan Nowakowski
- III m. Arnold Maćkowiak

kategoria dziewczęta gimnazjum:

- I m. Ewelina Kieryluk
- II m. Magdalena Gomuła
- III m. Malwina Pawlik

Cieszył mnie fakt, że w tej edycji wzięło udział dużo dzieci spoza Pszczewa.

W tym roku postanowiłem także poddać moje działania procesowi ewaluacji. Przygotowałem w tym celu ankietę, którą wypełnili uczniowie.

Z analizy jej wyniku, że uczniom bardzo przypadła do gustu ta formuła zawodów tenisa stołowego w naszej szkole. Najlepiej oddają to słowa kilku z nich:

- „Myślę, że ten turniej jest dobrą sprawą, można się w nim zabawić.”
- „Myślę, że jest to wspaniała zabawa, lepiej jest grać w tenisa, jak włączyć się po ulicach.”
- „Bardzo dobry pomysł pana Romana”
- „Fajne nagrody, fajni sędziowie, dużo dobrych przeciwników.”
- „Podoba mi się to w jaki sposób są przeprowadzane turnieje. Jest sympatyczna atmosfera.”
- „Jest sprawiedliwe”

Ta ostatnia opinia ucznia jest dla mnie bardzo cenna ze względu na to, iż dzieci często zauważają w rywalizacji elementy „niesprawiedliwości”, na co zwracam zawsze uwagę.

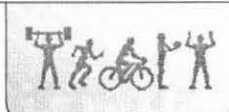
Uważam, że pomysł jaki realizuję w postaci tego przedsięwzięcia jest wspaniałą rzeczą w mojej szkole (co potwierdzają wyniki ankiety).

W przyszłości zamierzam zaprosić na tę imprezę nauczycieli wychowania fizycznego z mojego rejonu, podzielić się wiedzą i doświadczeniem organizacyjnym.

opracował:

nauczyciel wychowania fizycznego
Zespołu Szkół w Pszczewie
mgr Romuald Tankielun

I Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Drużyn ZHP w Przytocznej



Fot. 1

W dniach 7-9.05.04r. stadion w Przytocznej zamienił się w małe, harcerskie miasteczko, do którego zjechało z różnych stron Polski około 270 harcerzy. Organizatorem Zlotu była 4 DH „Watra” im K. Kolumba z Przytocznej i Komenda Hufca ZHP w Skwierzynie.

W piątek o godz. 20.00 rozpoczął się uroczysty apel, w którym uczestniczyli także zaproszeni goście z burmistrzem Skwierzyny A. Piotrowskim na czele. Zapłonęło harcerskie ognisko, przy którym tradycyjnie rozbrzmiewały piosenki, piosy, zabawy. Niespodzianką był pokaz obrzędów rycerskich przedstawionych przez Bractwo Rycerskie z Międzyrzecza oraz pokazy



Fot. 3

piętnowurków.

A już na drugi dzień od samego rana rozpoczęła się wielka rywalizacja sportowa dziewczętnastu drużyn harcerskich. O godzinie 6.00 nad jeziorem do zawodów wędkarskich stanęło 18 uczestników, a zwycięzcami okazali się: **Paulina Dymel** z 1 DH „Sokół” z Przytocznej i **Paweł Salecki** z 56 DH „Grom” ze Skwierzyny. Po śniadaniu do wieczora trwały różne konkurencje lekkoatletyczne oraz zawody piłkarskie, w których brało udział 27 drużyn. Wśród dziewcząt szkół podstawowych zwyciężyła 4DH „Włoczykije” z Trzemeszna Lubuskiego, a wśród chłopców 41 DH „Bizony” z Drezdenka, natomiast wśród szkół gimnazjalnych w kategorii dziewcząt także zwyciężyła drużyna z Trzemeszna Lubuskiego, w kategorii chłopców 49 DH „Apacze” z Drezdenka. W ogólnej punktacji zawodów lekkoatletycznych zwyciężyła 1 DH „Sokół” z przytoczniańskiej podstawówki, a na poziomie gimnazjów 4 DH

„Włoczykije” z Trzemeszna Lubuskiego.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że we wszystkich konkurencjach brały udział 4 drużyny Nieprzetartego Szlaku (młodzież niepełnosprawna) z Rokitna, Międzyrzecza, Skwierzyny i Mienii koło Mińska Mazowieckiego.

Atrakcją na kolację był wspaniały gulasz w chlebie - specjalność **Stanisława Mikanowicza**. A wieczorem wszystkie drużyny zapełniły trybuny stadionu i tu nastąpił najmiłszy moment zlotu, a więc wręczenie nagród, pucharów, dyplomów i niespodzianek. Odbyła się także loteria fantowa i występy artystyczne. W spotkaniu uczestniczyli wójt gminy **Tadeusz Jasionecki** i zastępca komendanta Chorągwi Ziemi Lubuskiej hm **Leszek Kornosz**, którzy podkreślili ogromny wkład i zaangażowanie w przygotowanie 3 - dniowego zlotu, a przede wszystkim wspaniałą atmosferę. Jednak temu ogromnemu przedsięwzięciu towarzyszyło oprócz sponsorów (którym bardzo dziękujemy) wielu dobrych, życzliwych ludzi - **członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Przytocznej, Władysława i Piotr Orłowie, Kazimierz Kortyla, Czesław Klewicz, Marcin Myszowski** i inni, którzy bezinteresownie przez cały zlot czuwali nad bezpieczeństwem i pomagali w organizacji. W ostatnim dniu zlotu w Kościele Parafialnym w Przytocznej odbyła się uroczysta Msza św. w asyście harcerzy i nadszedł czas pożegnania. Jeszcze pamiątkowe plakietki, wymiana adresów, zaproszenia na inne spotkania i stadion powoli zaczął pustoszeć.

Myszę, że po raz kolejny harcerze pokazali, że potrafią organizować, wychowywać i dobrze się bawić, a z pewnością taką osobą jest dh **Bartłomiej Orzeł** - pomysłodawca i główny organizator - Gratuluję !!!

Czuwaj! hm Katarzyna Dymel

Na zdjęciach:

1. Drużyny piłki nożnej
2. Apel
3. Zawody wędkarskie

-Paulina Dymel



Fot. 2

WOKÓŁ PINGPONGOWYCH STOŁÓW

Zgodnie z kalendarzem imprez kulturalnych i sportowych na drugi kwartał 2004r. 18.04.04 w hali MOSiW odbył się Turniej Tenisa Stołowego.

Organizatorzy turnieju (MOSiW) zaskoczeni byli małą frekwencją młodzieży szkolnej. W zawodach które rozegrano systemem każdy z każdym wzięli udział tylko uczniowie SP-3 i Gimnazjum Nr 2. Po rozegraniu wszystkich pojedynków wyłoniono zwycięzców w poszczególnych kategoriach wiekowych:

- w kategorii MŁODZIK (dziewczeta)
 - I m. - Żyła Ania
- w kategorii MŁODZIK (chłopcy)
 - I m. - Marcela Jan, II m. - Kukuska Robert, III m. - Rutkowski Grzegorz, IV m. - Czuczko Paweł, V m. - Klamenczak Sebastian, VI m. - Janik Michał - wszyscy z SP-3
- w kategorii KADET (dziewczeta)
 - I m. - Kurkiewicz Sandra, II m. - Kielczewska Iza, III m. - Karbownik Marta - wszyscy z Gimnazjum nr 2

Na zakończenie wszyscy zawodnicy otrzymali dyplomy i upominki, które wręczyli Arek Żyła oraz Jan Nowak - sędzia zawodów.

W celu dalszej popularyzacji tenisa stołowego na terenie Międzyrzecza z inicjatywy Stowarzyszenie Sportowego MOSiW oraz miłośnika tej dyscypliny sportowej - Jana Nowaka powstanie w roku szkolnym 2004/2005 „Szkoła Liga Tenisa Stołowego”

O szczegółach regulaminowych w odpowiednim terminie zostaną powiadomione dyrekcje szkół.

*

24.04.2004 w Kostrzynie odbyły się VI Indywidualne Mistrzostwa woj. Lubuskiego Młodzików (rocznik 1991-92) w tenisie stołowym. Wśród 32 zawodniczek jedną z najmłodszych była Anna Żyła - reprezentująca STS UKS „Trójka” przy SP nr 3 Międzyrzec. W grze deblowej razem z Katarzyną Bąk z „Pelcza” Górki Noteckie zajęła VIII miejsce, natomiast indywidualnie miejsce w przedziale 17-20.

*

W Skwierzynie 24.04.2004 w ramach „Policjady” odbył się Otwarty Turniej Tenisa Stołowego. Bardzo dobrze spisali się dwaj zawodnicy STS ZS Rol. Bobowicko:

- I m. Michał Chocimko - L.O Międzyrzec
- II m. Krzysztof Kurtek - ZS Rol. Bobowicko.

*

Bardzo dobre rezultaty uzyskali weterani z Międzyrzecza reprezentujący STS

Z.S. Rolniczych Bobowicko w VI Indywidualnych Mistrzostwach Województwa Lubuskiego w Tenisie Stołowym.

Mistrzostwa zostały rozegrane w Wawrowie 16.05.2004 r w n/w kategoriach wiekowych:

- Kat. I 40-49 lat (rocznik 1955-64)
- Kat. II 50-59 lat (rocznik 1945-54)
- Kat. III 60 i starsi (rocznik 1944 i starsi)

W I kategorii w grze deblowej Szyszka Andrzej i Nowak Jan zajęli miejsca w przedziale V-VIII. Indywidualnie Szyszka Jan-miejsce VII, Nowak Jan -miejsce VIII.

W II kategorii w grze deblowej Nowak Jan i Walczak Zenon z Sulęcina zdobyli złoty medal. Indywidualnie Nowak Jan zdobył złoty medal.

W III kategorii w grze deblowej Pasewicz Władysław razem z Ulrichem Eckhardem z Konotopu zdobyli srebrny medal oraz w tej samej kategorii indywidualnie Pasewicz Władysław zdobył brązowy medal.

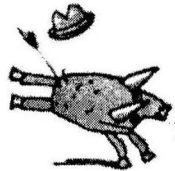
Życzymy sukcesów medalistom w zbliżających się Mistrzostwach Polski Weteranów, które zostaną rozegrane w dn. 21-23.05. br w Jastrzębiu Zdroju.

Jan Nowak

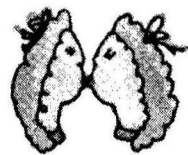
HOROSKOP ATYDE NA CZERWIEC



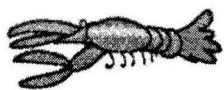
Baran (21.03. - 19.04.) Słońce w Baranie doda Wam witalności i sprzyjać będzie samorealizacji. Wenus po 21 czerwca sprawi, że w Waszym życiu więcej będzie czasu na uczucia, piękno i zabawę. Wasza namiętna i gorąca natura zapłonie teraz pragnieniem szczęścia i spełnienia w miłości. Jednak kwadratura Marsa wnosi za dużo agresji i niepokoju. Pełnia Księżyca niesie w sobie zarzewie waśni, agresji i wewnętrznego rozbicia. Możecie już nigdy nie naprawić tego, co teraz zniszczycie w życiu osobistym. Starajcie się działać świadomie albo... zwiążcie się i zakneblujcie.



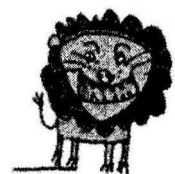
Byk (20.04. - 20.05.) Merkury korzystnie wpłynie na pracę Waszego umysłu, co sprzyjać będzie zwłaszcza Bykom uczącym się, studiującym, a także prowadzącym interesy. Zapowiada się wiele udanych transakcji i korzystnych, dobrze przemyślanych decyzji. Słońce doda Wam wigoru i radości życia, otworzy przed Wami nowe możliwości. Wenus ożywi Wasze życie towarzyskie i uczuciowe czyniąc z Was bardzo interesujących i atrakcyjnych rozmówców. Po 21 czerwca planety mogą uwikłać Was w jakieś tajemnicze i problematyczne afery miłosne, które będą tylko przelotną ekscytacją i nie zagospodzą na dłużej w Waszym życiu.



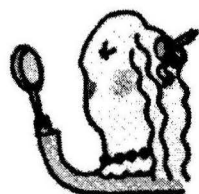
Bliźnięta (21.05. - 21.06.) Słońce i Wenus pomogą Wam przyciągnąć miłych i pomocnych ludzi, obudzą się też w Was nowe nadzieje i plany na przyszłość. Ich realizacja sprawi Wam dużo przyjemności i może zakończyć się sukcesem, jeśli uwierzycie w siłę swoich marzeń i dobre życzenia przyjaciół. Słońce i Merkury nastroją Was trochę melancholijnie do świata i skłonią do nadmiernego zagłębiania w swoje wnętrza. Możecie być dosyć krytyczni wobec siebie i innych. Jeśli natomiast unikniecie tej pułapki, uwolnicie się od mroków przeszłości, to rozpoczniecie już wkrótce nowy rozdział w swoim życiu. Więc szykujcie się na wiele miłych niespodzianek.



Rak (22.06. - 12.07.) Wenus sprawi, że odczujecie wiele radości w podróżach, ciesząc się niebanalnym towarzystwem i doświadczając miłej ekscytacji. Merkury pozwoli Wam interesująco spędzić czas w gronie przyjaciół. Ciekawe rozmowy i dyskusje sprawią Wam nie tylko przyjemność, ale mogą być też okazją do wzajemnej wymiany wiedzy i doświadczeń życiowych. Nów Księżyca i pełnia spowodują u Was wzrost napięcia zewnętrznego, prowadząc do konfliktów i irytacji. Jednak okres pełni może stać się swoistym przełomem w Waszym życiu. Sprawi, że znajdziecie w sobie dość determinacji i siły, by podążyć w nowym kierunku.

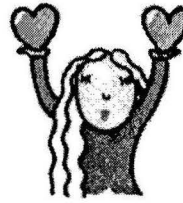


Lew (23.07. - 22.08.) Słońce i Wenus pobudzą Wasz entuzjazm, radość życia, potrzebę działania, podróży, nauki, wzmocnią pozytywną filozofię życiową. 10, 14 i 22 czerwca mogą się okazać szczególnie korzystne do wdrażania w życie nowych pomysłów. Połączone wpływy Słońca i Merkurego po 20 czerwca wzmocnią agresywną, egocentryczną stronę Waszej osobowości. Możecie stać się niezwykle uparci i bardziej konfliktowi, zwłaszcza wobec swoich partnerów życiowych lub w interesach.

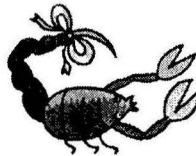


Panna (23.08. - 22.09.) Mars i Merkury obdarzą Was dużą efektywnością działania. W trochę jakby magiczny sposób przyciągać będziecie korzystne sytuacje i możliwości. Wenus zapewni Wam dużą atrakcyjność partnerską, pomoże przyciągnąć miłych, pomocnych ludzi, oraz ukochanych. Ważniejsze decyzje starajcie się podejmować do 21 czerwca. Później cofający się Merkury ześle pewne opóźnienia lub utrudnienia w realizacji zamierzeń. 13 i 22 czerwca nie są dobre do zawierania

poważnych umów. Istnieje podejrzenie, że ktoś świadomie może wprowadzić Was w błąd.



Waga (23.09. - 22.10.) Wenus i Mars pomogą Wam przywrócić harmonię w związkach partnerskich i rozniecą płomień namiętności w Waszych sercach. Będzie to też dobry czas do zawierania umów i cieszenia się życiem. Czekają Was wiele miłych chwil, ważnych spotkań i rozmów oraz romantycznych wieczorów. Słońce może skłaniać Was do irytacji, sprzeczek z byle powodu zwłaszcza w domu. Pełni może towarzyszyć duże wewnętrzne napięcie o podłożu trudnym do zdefiniowania. Uważajcie na dietę, możecie bowiem cierpieć z powodu dolegliwości gastrycznych.



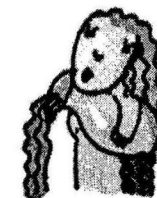
Skorpion (23.10. - 21.11.) Mars i Słońce sprawią, że będziecie skuteczni i efektywni. Duża ruchliwość i zdolności organizacyjne pomogą Wam sprostać nawet napiętym obowiązkom dnia codziennego. Wenus uczyni Was bardziej otwartymi na zabawę i wszelkie przyjemności, zarówno duchowe, jak i zmysłowe. Mars może nasilać Waszą skłonność do uporów i dominacji, zwłaszcza w stosunkach domowo-rodziny i w partnerstwie. Pełnia niesie ryzyko wystąpienia kolizji na drodze. Unikajcie w tym czasie zabiegów kosmetycznych i fryzjerskich, nie mówiąc już o wyrywaniu zębów.



Strzelec (22.11. - 21.12.) Słońce i Wenus przyciągną do Was radość życia, potrzebę zabawy i ochotę do romansowania. Ożywią Was i pomogą znaleźć odskocznię od trudności życiowych. Koniec miesiąca może być okazją do przeżycia szczególnie pięknych chwil, cudownych podróży, a także odniesienia korzyści finansowych. Saturn utrudni Wam znalezienie porozumienia i spełnienia w bliskich związkach. Uczy też jednak większej cierpliwości, gotowości do pracy nad sobą i nad partnerstwem. W czerwcu mogą nasilić się dolegliwości związane z gardłem i krtanią.



Koziorożec (22.12. - 19.01.) Mars uczyni Was odważnymi i niewzruszonymi w dążeniu do wytyczonych celów i w walce o swoje prawa. Merkury przyniesie jasność Waszym myślom oraz zwiększy zdolność kreatywnego i konkretnego zarazem planowania. Sprzyjać będzie także osobom uczącym się i pracującym umysłowo. Koniec miesiąca przyniesie przesilenie w Waszych sprawach zawodowych. Możecie być bardziej nerwowi niż zwykle. Unikajcie osób i sytuacji, o których z góry wiecie, że wytrącą Was z równowagi.



Wodnik (20.01. - 18.02.) Mars pod koniec miesiąca doda Wam siłę, energii i wiary. Zamarzą Wam się zwycięstwa w rywalizacji z innymi. Wenus skłaniać będzie do sympatycznych podróży oraz ułatwi zdawanie egzaminów, tych na prawo jazdy również. Mars może nasilać napięcia wewnętrzne i irytację, nawet bez wyraźnej przyczyny. Długo tłumiony gniew może wyskoczyć z Was jak tygrys z klatki. W tym miesiącu nie będziecie zbyt tolerancyjni dla innych, dlatego zanim coś powiecie ugryźcie się w język.



Ryby (19.02. - 20.03.) Wenus wniesie do Waszego życia wiele piękna i radości, a także ułatwień i przyjemności. Otoczy też Was ogromem miłych i życzliwych ludzi. Merkury sprawi, że chętnie będziecie się uczyć i podróżować. Mars zwiększy Waszą aktywność społeczną i zawodową, zachęcając do podejmowania nowych wyzwań. Saturn sprawi, że możecie nadmiernie martwić się o swoje rodziny lub doświadczać poczucia samotności we własnym domu. Uważajcie na ostre przedmioty, bo o wypadek nie trudno.

Krzyżówka

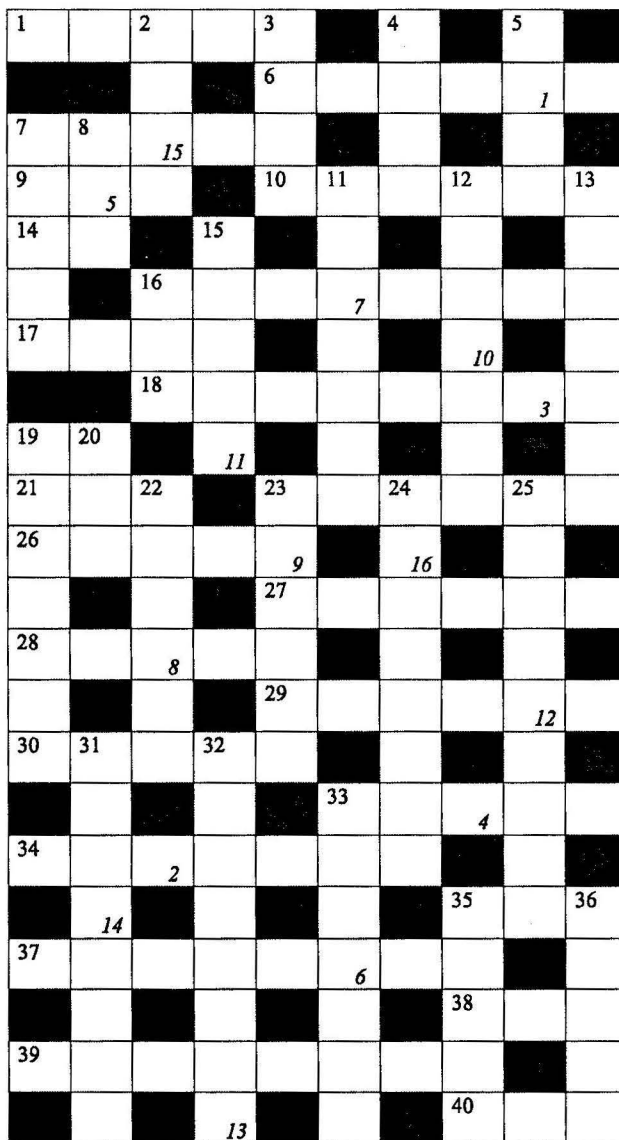
Poziomo: 1. Likier kminkowy; 6. Kończy się na Uralu; 7. Po kapitanie; 9. „.....do młodości”; 10. Obustronny kilof; 14. Spółka akcyjna; 16. W aktywie partii; 17. Jednostka siły; 18. Przeciwny pesymizmowi. 19. Legendarne miasto zatopione u wybrzeży Bretanii; 21. Izba od kontroli; 23. Kraina z Fromborkiem; 26. Nosze; 27. Nie pasywa; 28. Tam produkowano rowery i motorowery; 29. Panterka; 30. Leśne zwierzę; 33. Krótki żartobliwy utwór sceniczny; 34. Mały obrus; 35. Niejeden w palisadzie; 37. Stolica Nepalu; 38. Kawalek szczęścia; 39. Nasz południowy sąsiad; 40. Zamiast szelek.

Pionowo: 2. za Uralem; 3. Japoński myśliwiec z okresu II wojny światowej; 4. Założyciel Krakowa; 5. Zatarg, sprzeczka; 7. Najlepszy wywiad na świecie; 8.Sari - śpiewaczka; 11. Równowaga, brak ruchu; 12. Nawrót wsteczny organizmu; 13. Półsen; 15. Baranica na głowę; 16. Spód; 19. Kokosowy lub złoty; 20. Angielski tytuł szlachecki; 22. Szwedzki port nad Bałtykiem; 23. Mała wiata; 24. Sztuka wysławiania się; 25. Początek epopei; 31. Z pieca spadło; 32. Język natrętej propagandy; 33. Kresowa strażnica; 35. Wysokość lotu; 36. Kwiat Izdy;

Zaznaczone litery utworzą rozwiązanie, które prosimy przesyłać na adres redakcji do 20.06.2004r.

Rozwiązanie z poprzedniego numeru: JESTEŚMY W UNII. Album do zdjęć wylosowała Elżbieta Gall z Bobowicka. Nagrodę dostarczamy.

M.S.



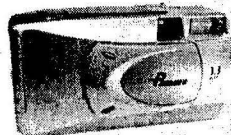
Ogólnopolska INFORMACJA GOSPODARCZA BIURO REGIONALNE "TELVINET GORZÓW"

66-400 Gorzów Wlkp., ul. Poznańska 24a,
tel. 9474, tel./fax 723 81 84

P.H.U. „KUBUŚ” UL. WASZKIEWICZA 2

Aparaty cyfrowe, np. DC-3000

- zapis: zdjęcia, video
- wielkość zdjęcia: 2048x1536/1024x768/640x480 pikseli
- typ przetwornika: CCD; 3,3 megapikseli
- kadrowanie: celownik optyczny, monitor LCD 1,5"
- obiektyw: ekwiwalent 35 mm
- pamięć wbudowana: 8 MB
- rozszerzenie pamięci: karty SD
- transmisja: USB 1.1
- zasilanie: 2xAA
- cena: 579 Pln

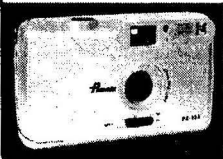


OD 25 MAJA 2004
W SPRZEDAŻY OFERTA FIRMY

FOTOJOKER

Aparaty fotograficzne, np. PC-135

- obiektyw 27 mm
- focus free
- lampa błyskowa automatyczna z wymuszeniem błysku
- automatyczne przewijanie filmu
- cena 89 Pln



Zdjęcie na okładce: Joanna Niemirowska

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

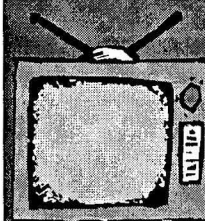
Redagują: Redaktor naczelna Izabela Stopyra tel. 741-1659, olcia101@poczta.onet.pl, oraz E. Adamus, P. Barczewski tel. 741-6854, W. Chamienia tel. 742-1465, T. Jasiński tel. 741-2062, Zb. Melnik, B. Onyszczyk, A. Piniarska, J. Rudnicki tel. 742-1083, D. Rzepecki, A. Stopyra, J. Szylar, W. Włodarski. Fotoreporter G. Paczkowski.

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Pamiątkowa 12, skr. pocztowa 81, tel./fax 95 7412012. Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-0818. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł cm² czarno-białe, 1,40 zł cm² kolor (w tym VAT). Ogłoszenia drobne 10 zł. Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

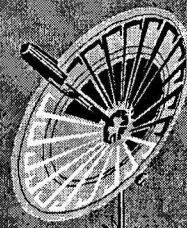
Wykonanie: Daniel Onyszczyk, tel./fax 95 7412012, e-mail: sciterian@sciterian.com

Program lokalny

Międzyrzecz - Sulecin Roman Sulkowski
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1
tel. dom. 742-0241
kom. 0603 846 436



- * REKLAMY
- * OGŁOSZENIA
- * ŻYCZENIA
- * INFORMACJE



CENTRUM UBEZPIECZEŃ

„OLSTAF”

Michał Staflniak

66-300 Międzyrzecz, ul. 30-go Stycznia 45/1, tel. 095 / 741 25 43
66-330 Pszczew, ul. Sikorskiego 22, tel. 095 / 749 10 20
66-340 Przytoczna, ul. Główna 1, tel. 095 / 749 37 47

OFERUJEMY UBEZPIECZENIA:

- ✓ komunikacyjne (OC, AC, NW, ZK)
- ✓ majątkowe
- ✓ osobowe
- ✓ koszty leczenia
- ✓ finansowe
- ✓ na życie

przyjdź! zapytaj! zadzwoń!



MEBLE PRODUKCJA I SPRZEDAŻ A. H. MIELCZAREK

Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja 16 (w podwórzu)

Tel. (095) 741 25 41

CZERWIEC 2004r.

OFERUJE:

- Kuchnie
- Tapicerka
- Sypialnie
- Młodzieżowe
- Segmenty
- Meble na wymiar
- ♦ Sprzedaż ratalna
- ♦ Możliwość dowozu towaru



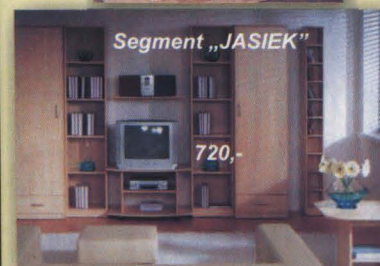
Zestaw wypoczynkowy „KENT”
810,-



Sypialnia „RETRO”
2000,-



Ława rozkładana „FLORENCJA”
380,-



Segment „JASIEK”
720,-



Segment „TIP-TOP”
892,-

STUDIO

ul. Świerczewskiego 8
(DOM HANDLOWY I-piętro)

Tel. (095) 741 23 60

Kuchnia „TECHNO”
na wymiar



Kuchnia „BOULLE'A”
na wymiar

1. Komputerowe projektowanie kuchni
2. Meble kuchenne na wymiar
3. Szeroka gama kolorów
4. Profesjonalny montaż
5. Mierzenie i komputerowe projektowanie kuchni - GRATIS

Zapraszamy codziennie od 9⁰⁰ do 17⁰⁰, w soboty od 9⁰⁰ do 12⁰⁰

CENTRUM MEBLOWE

ORMEB

MIĘDZYRZECZ, UL. REYMONTA 4 (były CONFEX), tel. 0-95 741 68 09

TYLKO U NAS



MEBLE:

- TAPICEROWANE (produkcja na wymiar, renowacja)
- SYPIALNIE
- SEGMENTY
- MŁODZIEŻOWE
- KUCHENNE (na wymiar)
- HOTELOWE
- KAWIARNIANE
- BIUROWE
- GALANTERIA DRZEWNA
- LISTWY WYKOŃCZENIOWE
- KARNISZE

Transport GRATIS (do 30km),
sprzedaż ratalna

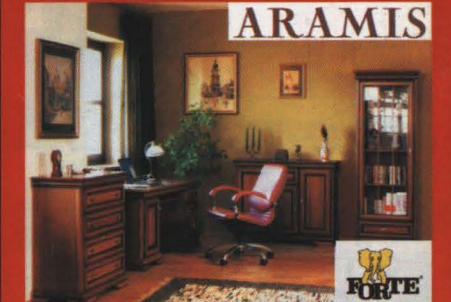
AIG
sprzedaj na
raty

INVEST
KREDYT

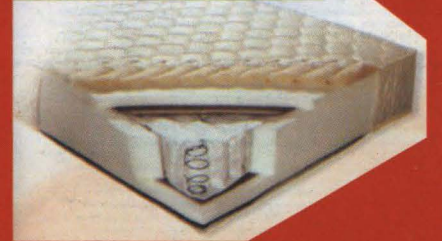
ORMEB MEBLE

SKLEP FIRMOWY

MIĘDZYRZECZ, UL. 30 STYCZNIA 31
tel. /fax 0-95 741 22 55



M&K foam-Koło



ZŁOTA LOKATA

Lokata 3 miesięczna o **stałym** atrakcyjnym oprocentowaniu. To gwarantowany, **duży zysk** niezależny od stóp procentowych.

4,3% przy minimalnej kwocie lokaty **12 tys.zł.**

5,0% przy lokatach powyżej **40 tys.zł.**

Zapraszamy do naszych placówek...

Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 24 tel: (095) 742 80 12
o/Bledzew ul. Rynek 4 tel: (095) 742 80 61
o/Przytoczna ul. Główna 44 tel: (095) 749 40 10
o/Trzciel ul. A. Czerwonej 38 tel: (095) 742 80 43
o/Zbąszynek ul. Topolowa 24 tel: (068) 384 94 56

